

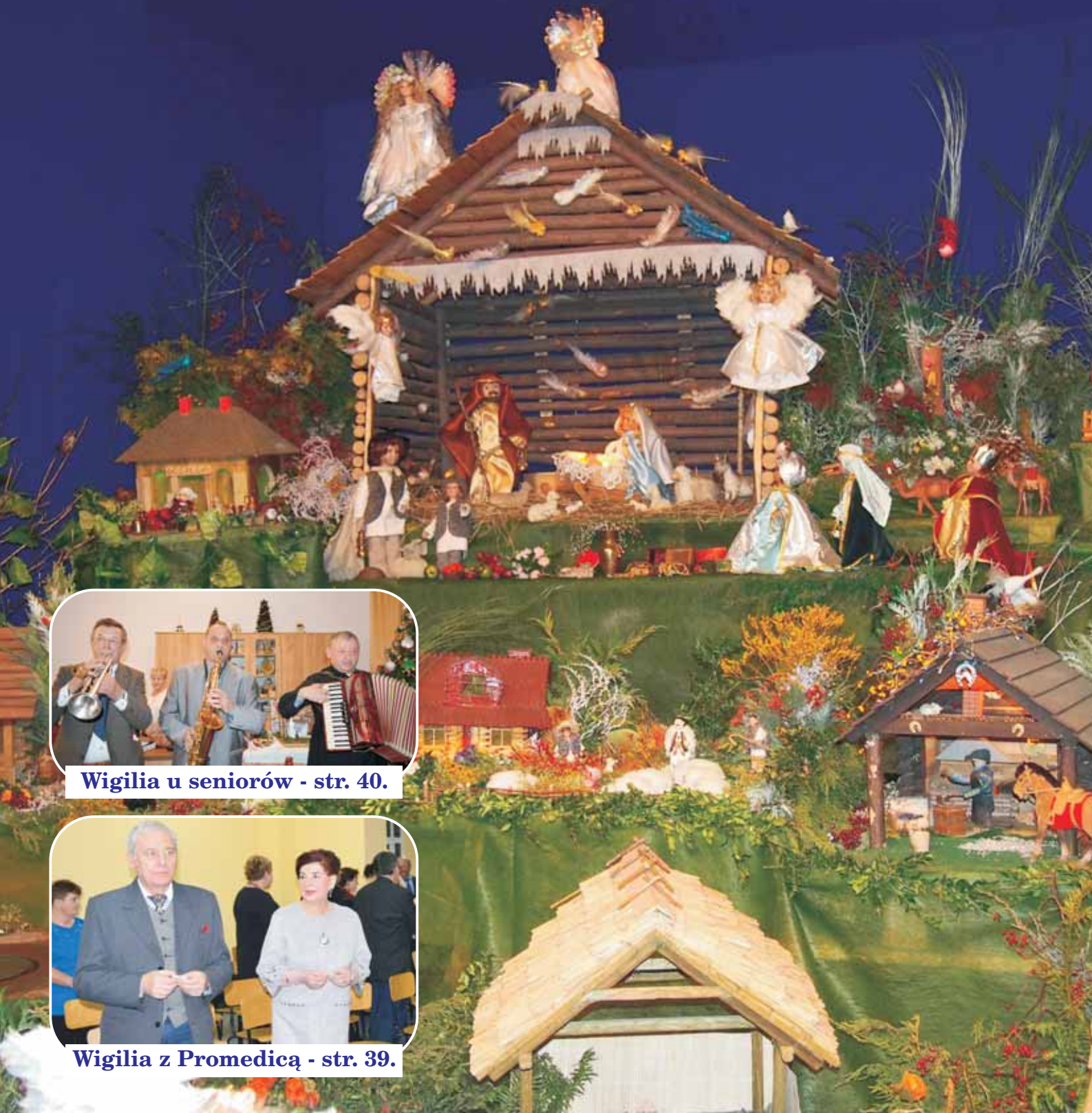
BŁĄŻOWA



Nr 166  
styczeń-luty 2019 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Wigilia u seniorów - str. 40.



Wigilia z Promedią - str. 39.



# GMINNE WYDARZENIA



**Dla Niepodległej - str. 42.**



**„Piękna nasza Polska cała” - str. 43.**



**Karnawał w szkole - str. 46.**



**Cała Polska Czyta Dzieciom - str. 46.**



**Wieści z Bajkowej Krainy... - str. 48.**



Nie spodziewałam się, że temat starości spotka się ze sporym zainteresowaniem czytelników. Publikujemy najciekawsze wypowiedzi, a także fragmenty listów. Oczywiście temat pozostaje otwarty. Były i takie opinie – o starości nie napiszę, bo nie czuję się stary... Stary będzie każdy, chyba ze umrze młodo. Starość dopadnie każdego.

Pozwólcie, Państwo, że i ja podzielę się kilkoma refleksjami na temat starości, a konkretnie starzenia się kobiet. Uwzględniam higienę, kosmetykę, ubiór, biżuterię i nastrój. Problem starzenia się jest często dla nich nieprzyjemny. Część kobiet uważa, że trzeba starzeć się z godnością. Są i takie, które nie poprawiają swojej urody. Z wyższością patrzą na te umalowane, od których wyglądają od dekadę starzej. Bywa, że nie myją włosów i nie używają dezodorantów. To się nazywa po prostu niechlujstwo. Niektóre panie nie robią sobie wprawdzie operacji plastycznych, ale wstawiają brakujące ząbki. (a te, które sobie robią operacje, wyglądają często okropnie! Tylko dzieci straszyc... Jak można pozwolić chirurgowi zrobić z siebie monstrum za – przypuszczam – spore pieniądze?). Rozsądne kobiety nie przedłużają rzęs, ale dobierają sensowne oprawki okularów. Nie malują się na pstrokato, ale perfekcyjnie dbają o cerę. I wcale nie lubią wyglądać jak własna babcia. Są schludne, czyste, ubrane na miarę swego wieku i możliwości.

Nie chcą też wyglądać staro malarki twarzowe. Ach, czego tam nie ma. Usta koral nie tylko w kolorze koralowym. I rzęsy na czarno. I podkład – plaże południowe. A powieki – sen motyla. Jakaś racja w tym jest. Tyle tapety zakrywa zmianę w naturze, ale zakrywa też samą naturę. Ma się ochotę powiedzieć – kim jesteś, piękna maseczko? Pamiętam lekcje religii w I LO w Rzeszowie z ks. Walentym Balem. Był przeciwny makijażom na twarzach dziewczyn, a uprawianie malarstwa na własnej twarzy uważał za profanację obrazu Pana Boga. Za ekscentryczny makijaż dostało mi się w czasie spotkania z księdzem, choć miałam już wtedy trzydziestkę...

Na makijaż jest moda, ale najważniejszy jest jednak rozsądek – można wygła-

## DRODZY CZYTELNICY!

dać modnie, ale nie śmiesznie. Najlepiej uprawiać takie malarstwo przy świetle dziennym...

Tak samo można czepiać się strojów. Wiele pań powie – muszę nosić to, co mam. Nie ma dyskusji ze skąpą kasą. Ale ze zdrowym rozsądkiem dyskusja jest.

Jednak bywa, że panie w wieku późnego lata opuszcza ten zdrowy rozsądek. Będąc w sanatorium obserwowałam pewną panią opaloną na czekoladę we frywolnych ciuszkach. Falbanki, zwiewności byłyby stosowne, ale dla wnuczki tej pani, bo gdy się ma 70 plus, wyglądają na leciwej modelce groteskowo. Wszyscy się na nią gapili! Jeśli o to jej szło, cel osiągnęła.

Starzeć się z godnością nie oznacza paradować w nudnych beżach i popielach! Często powtarzam, że nie ma nic gorszego niż starzejąca się kobieta w ponurych barwach i ze stosowną do tego ponurą miną. Ale zdrowy rozsądek nikomu jeszcze nie zaszkodził. Zamiast przytomnie zobaczyć co się nosi, i jak można to, co mają w szafie odświeżyć, umodnić, panie kupują kolejne niepotrzebne ciuchy. I obwieszają się biżuterią niczym afrykański czarownik. Bardzo często lepiej wychodzi się na odjęciu ozdób niż na ich mnożeniu. Stara prawda, że im mniej mamy do wydania na szmatki, tym bardziej trzeba pilnować tego, co kupujemy. Podobno kobiety mniej zasobne są najlepiej ubrane, bo myślą na co wydać pieniądze. I muszą uruchomić wyobraźnię. Ponadczasowe, bazowe rzeczy pozwalają dostosować się do każdej mody. Ekstrawaganckie, chwilowe przeboje, starzeją się błyskawicznie. A pani w mocno niemodnych ciuchach nie wygląda dobrze.

Ktoś może powiedzieć – jakie to ma znaczenie? Taki, czy inny makijaż, szmatka, buciki. Nie zmienimy się z powrotem w młodkę. To prawda. Ale nie staniemy się też smutną staruszką szybciej, niż trzeba. Jesteśmy kobietami. Nasz wygląd oddaje nie tylko nasz nastrój, ale stosunek do świata, do samej siebie. A to już nie jest błahostka. Może się przekładać nawet na nasze zdrowie. Starzeć się z godnością, to nie znaczy opuścić skrzydełka i zmienić się w poczwarkę. To znaczy akceptować zmiany po to, żeby się im sensownie przeciwstawiać. Na ile możemy, umiemy, na ile starcza nam środków i wyobraźni. Na ile potrafimy ko-

rzystać z tego, co oferuje nam nas czas. Teraźniejszy.

Starość jak pajak wisi w powietrzu, gdy nie korzystamy z dóbr kultury. A gdzie nowy film? Co można powiedzieć o ostatnio przeczytanej książce?

Drogie panie, to jeszcze nie jesień, to dopiero babie lato.

\* \* \*

W niniejszym numerze poczytamy o depresjach zimowych pióra Jana Tulika. Znany pisarz Wiesław Hop zdradzi nam, co to jest prawdziwe szczęście. Dowiemy się też jak wygląda przemoc wobec osób starszych. Odwiedzimy bardzo miłe panie ekspedientki z handlowca i przyjrzymy się ich pracy, często niedocenianej. Zajrzemy do kalendarza burmistrza, do szkół i bibliotek, bo tam sporo się działo. Dla koneserów mamy doskonałe wiersze poetów z Podkarpacia, członków ZLP. Adam Decowski zabawi nas fraszkami. Myślę, że każdy czytelnik odnajdzie w „KB” to, co lubi najbardziej. Zapraszam do lektury i do współredagowania naszego czasopisma.

Panu Mieczysławowi A. Łypowi składam w imieniu redakcji najserdeczniejsze życzenia z okazji 50-lecia pracy twórczej.

**Danuta Heller, redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”**

### PIOSENKA O BŁEKITNYM CHAGALLU

Panie Chagall Panie Chagall  
Ten smutek rosyjski i żal  
Raz Bella raz Vava raz bal  
Dwa razy miłość białe bzy  
Rozkosz i szafirowe sny

Raz życie raz wino raz śpiew  
Raz tęsknota raz ból raz gniew  
Wesele cymes gorzałka  
Szkłanka ucieczka zapalka  
Lumiere Liberté

Chagall Chagall Panie Chagall  
Raz Bella raz Vava raz bal  
I smutek rosyjski i żal  
Raz taniec raz miłość raz śpiew  
Raz bunt raz tęsknota raz gniew

Panie Chagall Panie Chagall  
Pan jesteś szatan jesteś mag  
Srebrny księżyc witebski szlak  
Lumiere Liberté Lumiere Liberté

**Mieczysław A. Łyp**



## LISTOPAD 2018 R.

**16 listopada 2018 roku** – objęcie funkcji prezesa Gospodarki Komunalnej w Błażowej przez panią Jadwigę Szymach.

**19 listopada 2018 roku** – uroczysta I sesja Rady Miejskiej w Błażowej kadencji 2018 – 2023.

**23 listopada 2018 roku** – wizyta w siedzibie Związku Gmin PKS w Rzeszowie w związku z planowanymi ograniczeniami połączeń autobusowych do naszej gminy.

**25 listopada 2018 roku** – widowisko „Pisk Białego Orła” wystawione w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

**26 listopada 2018 roku** – turniej klas I – III szkół podstawowych z naszej gminy w halowej piłce nożnej o puchar prezesa Błażowianki.

**26 listopada 2018 roku** – spotkanie z panem Januszem Skotnickim, burmistrzem Tyczyna odnośnie spraw gospodarczych dotyczących obu gmin.

**27 listopada 2018 roku** – spotkanie z panem Zygmuntem Frańczakiem, burmistrzem Dynowa w kwestii proponowanych zmian w komunikacji autobusowej polegających na zawieszeniu niektórych kursów, m. in. na trasie Dynów – Rzeszów i powrotnych.

**27 listopada 2018 roku** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

**28 listopada 2018 roku** – powykonawczy odbiór drogi gminnej nr 7 w Piątkowej, której przebudowa dofinansowana była z tzw. środków popowodziowych.

**28 listopada 2018 roku** – zebranie członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

**29 listopada 2018 roku** – spotkanie z dziećmi w błażowskim Przedszkolu Publicznym.

**30 listopada 2018 roku** – spotkanie z właścicielami prywatnego przewoźnika autobusowego.

**30 listopada 2018 roku** – „Czytanie na dywanie” – wizyta w oddziałach przedszkolnych błażowskiej Szkoły Podstawowej w ramach popularnej akcji czytania książek.

## GRUDZIEŃ 2018 R.

**2 grudnia 2018 roku** – koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Błażowej oraz Orkiestry Dętej, który odbył się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

**4 grudnia 2018 roku** – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**5 grudnia 2018 roku** – spotkanie z geodetami realizującymi scalenie gruntów w Nowym Borku w sprawie wstępnego okazania projektu podziału działek i jego konsultacja.

**7 grudnia 2018 roku** – wizyta na terenie przebudowywanej drogi gminnej Koło Bazana w Błażowej Dolnej.

**16 grudnia 2018 roku** – Mikołajki, które zgodnie z coroczną tradycją odbyły się na Hali Sportowej błażowskiego Zespołu Szkół.

**18 grudnia 2018 roku** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej oraz sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

**19 grudnia 2018 roku** – powykonawczy odbiór dróg gminnych „Koło Bazana” w Błażowej Dolnej oraz „Dział” w Nowym Borku.

**20 grudnia 2018 roku** – spotkanie wigilijne zorganizowane przez przychodnię Promedica.

**20 grudnia 2018 roku** – uroczyste, oficjalne otwarcie Posterunku Policji w Błażowej, które odbyło się w Tryńczy.

**27 grudnia 2018 roku** – spotkanie z dyrektorem PGE Dystrybucja w Rzeszowie Panem Markiem Kłosowskim.

**27 grudnia 2018 roku** – robocze spotkanie zespołu ds. zmiany lokalizacji sortowni odpadów komunalnych w Błażowej.

**28 grudnia 2018 roku** – powykonawczy odbiór przebudowanego dachu na Domu Ludowym w Piątkowej.

**28 grudnia 2018 roku** – powykonawczy odbiór budynku szkoły podstawowej w Nowym Borku po przeprowadzonej termomodernizacji.

## STYCZEŃ 2019 R.

**2 stycznia 2019 roku** – spotkanie z wojewodą podkarpackim panią Ewą Leniart.

**5 stycznia 2019 roku** – gminne spotkanie noworoczne członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**6 stycznia 2019 roku** – widowisko świąteczno – noworoczne w futomskiej remizie, podczas którego wystąpiła miejscowa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z jasełkami oraz Zespół Obrzędowy Futomianie z przedstawieniem „Na Świętego Szczepana”.

**7 stycznia 2019 roku** – Nadzwyczajne Walne Zebranie Wspólników Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

**7 stycznia 2019 roku** – spotkanie noworoczne w Zespole Szkół w Błażowej.

**8 stycznia 2019 roku** – konwent wójtów i burmistrzów powiatu rzeszowskiego, który odbył się w Chmielniku.

**8 stycznia 2019 roku** – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

**9 stycznia 2019 roku** – gminne spotkanie zespołu zarządzania kryzysowego w celu omówienia sytuacji związanej z intensywnymi opadami śniegu i bezpieczeństwem mieszkańców gminy.

**11 stycznia 2019 roku** – spotkanie z prezesem Związku Gmin Podkarpac-

ka Komunikacja Samochodowa w Rzeszowie panem Piotrem Klimczakiem w temacie częstotliwości niektórych kursów autobusowych na terenie naszej gminy.

**11 stycznia 2019 roku** – spotkanie z komendantem Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszo-

wie panem Tomaszem Baranem na temat stanu zabezpieczeń przeciwpożarowych gminnych placówek oświatowych.

**12 stycznia 2019 roku** – wigilijno-noworoczne spotkanie rzeszowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

**12 stycznia 2019 roku** – zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa.

**15 stycznia 2019 roku** – uroczyste spotkanie noworoczne Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, które odbyło się w Filharmonii Podkarpackiej.

**Jerzy Kocój**  
Burmistrz Błażowej

## INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ

**19 listopada 2018 roku** w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się I sesja Rady Miejskiej w Błażowej, której głównym punktem obrad było ślubowanie radnych Rady Miejskiej i burmistrza Błażowej na nową pięcioletnią kadencję.

Na sesję, oprócz przedstawicieli władz samorządowych gminy Błażowa, przybyli również dyrektorzy placówek oświatowych, kierownicy jednostek organizacyjnych oraz sołtysi.

Pierwsze obrady Rady Miejskiej prowadził, do momentu wyboru nowego przewodniczącego pan Wiesław Wolski, drugi pod względem wieku radny obecny na sesji, który został o to poproszony przez najstarszego wiekiem radnego Józefa Borowca.

W kolejnym punkcie obrad, zgodnie z art. 23 a ust. 1 i 2 ustawy o samorządzie gminnym, przystąpiono do ceremonii złożenia ślubowania przez nowo wybranych radnych.

Po rocie przysięgi „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców” radni: BOROWIEC Józef, CAG Stanisław, CHOCHREK Wojciech, DREWNIAK Małgorzata, DYTKO Danuta, KOWAL Sławomir, KRUCZEK Paweł, KUSTRA Elżbieta, PECKA Elżbieta, SOWA Małgorzata, STANKOWSKA Dorota, SZALA Zbigniew, SZPALA Janusz, WOLSKI Wiesław, WYSKIEL Ryszard, którzy złożyli ślubowanie, objęli mandat radnego Rady Miejskiej w Błażowej kadencji 2018-2023.

Po ukonstytuowaniu się Rady Miejskiej przystąpiono do dalszych obrad zgodnie z ustalonym porządkiem. Podczas sesji radni Rady Miejskiej w Błażowej wybrali ze swojego grona w głosowaniu tajnym przewodniczącego Rady, którym został pan Sławomir Kowal.



*Przewodniczącym Rady Miejskiej został Sławomir Kowal.*

W dalszej części inauguracyjnej sesji wybrany został również wiceprzewodniczący Rady, którym został pan Ryszard Wyskiel.

Ustalono także składy poszczególnych Komisji i ich przewodniczących.

Uchwały podjęte w dniu 19 listopada 2018 r. podczas I sesji Rady Miejskiej dotyczyły:

Uchwała Nr I/1/2018 – wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej,

Uchwała Nr I/2/2018 – wyboru wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej,

Uchwała Nr I/3/2018 – powołania Komisji do spraw Obywatelskich Rady Miejskiej w Błażowej,

Kolejny punkt obrad stanowił ślubowanie burmistrza.

Pan Jerzy Kocój, poproszony przez przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej, złożył ślubowanie:

„Obejmując urząd burmistrza Błażowej uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg”.

Przewodniczący poinformował, iż z tą uroczystą chwilą burmistrz Błażowej objął urząd i przekazał mu życzenia: „To zaszczytna i zobowiązująca funkcja. To trud, obowiązek, zaangażowanie. Życzę, aby roztropność była towarzyszką pana burmistrza w osiągnięciu celów i zadań, które sobie pan burmistrz wyznaczył”.



*Małgorzata Drewniak jest radną już piątą kadencję.*



19 listopada 2018 roku w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się I sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

Uchwała Nr I/4/2018 – powołania Komisji do spraw Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Błażowej,

Uchwała Nr I/5/2018 – powołania Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błażowej.

\*\*\*

**4 grudnia 2018 roku** w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się II sesja Rady Miejskiej w Błażowej. Poprzedziła ją msza św. w miejscowym kościele pw. św. Marcina.

W posiedzeniu wzięło udział 15 radnych na ogólną liczbę 15. W pierwszym punkcie obrad wysłuchano informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami. Głos zabrał również radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś, który przekazał zebranim informacje na temat gminy Błażowa które były omawiane podczas sesji Rady Powiatu Rzeszowskiego.

W trakcie obrad radni podjęli następujące uchwały:

Uchwała nr II/6/2018 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2018 r.,

Uchwała nr II/7/2018 w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki takiej opłaty,

Uchwała nr II/8/2018 w sprawie zmian w Statucie gminy Błażowa,

Uchwała nr II/9/2018 w sprawie nadania statutu Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej,

Uchwała nr II/10/2018 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działek nr 51 o pow. 0,3150 ha i nr 1625 o pow. 0,2985 położonych w Lecce,

Uchwała nr II/11/2018 w sprawie wyboru delegatów do reprezentowania gminy Błażowa w Stowarzyszeniu Samorządów Terytorialnych „Aglomeracja Rzeszowska”.

W ostatnim punkcie obrad radni składowali postulaty, zapytania i wnioski.

\*\*\*

III sesja Rady Miejskiej w Błażowej miała miejsce **18 grudnia 2018 r.** i tradycyjnie odbyła się w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej.

W posiedzeniu wzięło udział 15 radnych na ogólną liczbę 15. Stałym punktem porządku obrad jest informacja burmistrza na temat pracy między sesjami którą złożył pan Jerzy Kocój. W sesji uczestniczył radny Rady Powiatu Jurek Faraś, który złożył krótką informację o nowych ustaleniach dotyczących gminy Błażowa.

W trakcie obrad radni podjęli następujące uchwały:

Uchwała nr III/12/2018 w sprawie zasad przyznawania i zwrotu wydatków na świadczenia z pomocy społecznej przyznane na pomoc rzeczową, zasiłki na ekonomiczne usamodzielnienie, zasiłki okresowe oraz zasiłki celowe,

Uchwała nr III/13/2018 w sprawie zmiany Uchwały Nr LII/264/2018 z dnia 27.08.2018 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania usług opiekuńczych, specjalistycznych usług opiekuńczych z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz zasad i trybu ustalania i pobierania opłat za te usługi, jak również częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat za świadczone usługi,

Uchwała nr III/14/2018 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2018 rok,

Uchwała nr III/15/2018 w sprawie wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem 2018 roku,

Uchwała nr III/16/2018 w sprawie planu pracy Rady Miejskiej w Błażowej na 2019 r.,

Uchwała nr III/17/2018 w sprawie upoważnienia burmistrza Błażowej do zawarcia umowy z gminą miasto Rzeszów w zakresie współdziałania w realizacji zadań z zakresu ochrony zdrowia – prowadzenie Izby Wytrzeźwień na 2019 r.,

Uchwała nr III/18/2018 w sprawie ustalenia wynagrodzenia burmistrza Błażowej,

Uchwała nr III/19/2018 w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody podkarpackiego.

W ostatnim punkcie obrad radni składowali postulaty, zapytania i wnioski.

**Kinga Wielgos**

## WZRASTAJĄ OPŁATY ZA ODBIÓR ODPADÓW KOMUNALNYCH – SAMORZĄDY POD ŚCIANĄ

Od 1 stycznia 2019 roku, podobnie jak w większości gmin, w gminie Błażowa wzrastają opłaty za odbiór odpadów komunalnych. Dotychczas obowiązywała stawka 6,00 zł od osoby w przypadku śmieci segregowanych – nowa stawka to 11,00 zł, natomiast przy odpadach niesegregowanych nowa stawka wzrasta z 10,00 zł na 17,00 zł.

Wzrost opłat jest niezależny od samorządu gminy. Opłaty wynikają z kosztów obsługi systemu gospodarowania odpadami, które określają firmy wyłaniające w przetargach. Samorząd gminy nie

może ani zarabiać na tych działaniach, ani do nich dopłacać. Wpłaty mieszkańców muszą w całości wystarczyć na zbilansowanie tych działań. W wielu gminach wzrost tych kosztów wyniósł 100%.

Dlaczego tak radykalnie wzrastają te stawki? Jest kilka powodów tego drastycznego wzrostu:

- podwyżki cen energii elektrycznej, gazu, płacy minimalnej,
- rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 marca 2017 roku zwiększające drastycznie opłaty za składowanie odpadów po procesie mechaniczno-biologicznym,

- duży wzrost produkcji odpadów,
- załamanie na rynku odpadów posegregacyjnych,
- wzrost cen za składowanie na wysypiskach i instalacjach regionalnych,
- zmieniające się przepisy dla firm odbierających śmieci, które muszą ponosić duże dodatkowe koszty, m.in. monitoring czy kaucja za składowanie odpadów.

Niestety, wsłuchując się w dyskusję wokół tego tematu i sytuację na rynku, można mieć obawy, czy to na pewno już ostatnia podwyżka za odbiór odpadów komunalnych. **[red.]**

## GMINNE INWESTYCJE

1. Na terenie gminy Błażowa trwa nadal realizacja projektu pn. „Odnawialne źródła energii w mieście Przeworsku i gminie Błażowa”. Gmina Błażowa podpisała umowę z wykonawcą na montaż: instalacji kolektorów słonecznych 210 szt., instalacji paneli fotowoltaicznych 249 szt., instalacji kotłów na biomasę 84 szt. Obecnie jest jeszcze kilka wolnych kotłów, na które mieszkańcy mogą składać wnioski. Wykonawcą zadania jest Eco-Team Sp. z o.o z Częstochowy oraz „SEMPER POWER Sp. z o.o” z siedzibą Krupski Młyn.

2. W Szkole Podstawowej w Nowym Borku zostały zrealizowane dwa zadania pn.: „Remont ścian piwnicznych i przyziemia oraz odwodnienia budynku Szkoły Podstawowej w Nowym Borku” oraz „Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Nowym Borku”. Inwestycja polegała na dociepleniu i odwodnieniu fundamentów, ułożeniu opaski odbojowej oraz dociepleniu ścian i stropu. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe „ALEX” Leopold Ungeheuer z Rzeszowa. Łączny koszt realizacji to 416 685,54 zł. Gmina pozyskała na ten cel dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w kwocie 90 000 zł.

3. Dobięła końca termomodernizacja budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej. Zadanie realizowane pn.: „Termomodernizacja oraz

przebudowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej”. Prace przy tej inwestycji polegały na dociepleniu ścian zewnętrznych budynku, wymianie sieci c.o. oraz zamontowany został kocioł gazowy. Wykonawcą była firma Usługi Stolarko-Budowlane Marek Kurpiel z miejscowości Roźwienica. Łączny koszt inwestycji to 216 924,46 zł. Zadanie było współfinansowane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w kwocie 90 000,00 zł.

4. Zakończył się pierwszy etap prac w Domu Ludowym w Piątkowej realizowany z zadania pn.: „Termomodernizacja budynku Domu Ludowego w Piątkowej – przebudowa dachu”. Inwestycja ta polegała na przebudowie dachu z istniejącego stropodachu na dach dwuspadowy. Wykonawcą była Firma Usługowa Tomasz Warzecha z siedzibą Zagumnie. Łączny koszt 237 988,94 zł.

5. W szkołach podstawowych na terenie gminy Błażowa trwa realizacja projektu pn.: „Działanie 9.2 Poprawa jakości kształcenia ogólnego”. Projekt ten zakłada m.in. doposażenie pracowni chemicznych, przyrodniczych i informatycznych. Kwota, na jaką zostanie zakupiony sprzęt to około 1 mln zł, która w całości jest dofinansowana z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zadanie wykonuje firma CEZAR Cezary Machnio i Piotr Gębka z Radomia oraz firma Elmar Anna Karnas z Błażowej.

6. W ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych zostały przebudowane dwie drogi: Droga gminna nr 7 obręb ewid. Piątkowa w km 0+000 do 0+850 w miejscowości Piątkowa. Wykonawca zadania firma STRABAG Sp. z o.o.z Pruszkowa. Koszt przebudowy to 573 933,17 zł. Gmina Błażowa pozyskała na ten cel dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 440 000 zł. Druga przebudowa to droga gminna koło Bazana dz. ewid. 1028 w km 0+300-1+300 w miejscowości Błażowa Dolna, gdzie również położona została nowa nawierzchnia asfaltowa. Wykonawca inwestycji JAR Zakład Produkcyjno – Handlowo Usługowy z Kielnarowej. Łączny koszt to 468 113,89 zł. Inwestycja została dofinansowana z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 369 940,00 zł.

7. Drogi gminne:

- Błażowa Dolna – Ćwierci – nawierzchnia asfaltowa, odcinek 240 m.b., wykonawca robót Usługi Transportowe Piotr Jedynak z Wierzbna, koszt 61 102,86 zł;

- dokończenie drogi przy ul. Jagiellońskiej w Błażowej – nawierzchnia asfaltowa, odcinek 270 m.b. Wykonawca robót STRABAG Sp. z o.o. z Pruszkowa, koszt, 103 665,32 zł;

- przebudowa drogi „Dział” w Nowym Borku – nawierzchnia asfaltowa, odcinek 400 m.b. Wykonawca firma JAR Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy z Kielnarowej, koszt 143 467,00 zł.

**Katarzyna Gerula**

## INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA



*Dobiegła końca termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Inwestycja zakładała docieplenie i odwodnienie fundamentów, ułożenie opaski odbojowej oraz docieplenie ścian i stropu.*



*Zakończyła się budowa dachu na Domu Ludowym w Piątkowej – pierwszy etap przebudowy tego budynku.*



*Kończą się prace związane z termomodernizacją budynku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.*



*Dobiegły końca prace związane z montażem i instalacją wyposażenia Otwartej Strefy Aktywności, która powstała w Parku Miejskim w Błażowej.*





Na brakującym 300-metrowym odcinku ulicy Jagiellońskiej w Błażowej została położona nowa nawierzchnia.



Na drodze gminnej Nowy Borek – Budy zostało zainstalowanych 6 nowych lamp oświetlenia ulicznego.



Zakończyła się przebudowa drogi gminnej „Kozdrasiówka” w Lecce.



Zakończyła się przebudowa drogi gminnej administracyjnie leżącej w Piątkowej stanowiącej łącznik pomiędzy ulicą Jagiellońską i Działową w Błażowej, a drogą powiatową tzw. „Łańcucką”.

## BURMISTRZ BŁAŻOWEJ INFORMUJE

Burmistrz Błażowej informuje, że mieszkańcy-właściciele budynków, mogą składać dodatkowe deklaracje przystąpienia do **projektu** pn. „Montaż instalacji Odnawialnych Źródeł Energii (OZE) na budynkach mieszkalnych na terenie Gminy Błażowa”, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 (Oś priorytetowa III – Czysta energia, Działanie 3.1 Rozwój Odnawialnych Źródeł Energii). Nabór obejmuje tylko kotły na biomasę /pellet/ o mocy 20, 25 i 30 kW, które pozostały po rezygnacji właścicieli budynków z zadeklarowanego udziału w projekcie i nie zawarcia stosownej umowy z Gminą Błażowa w sprawie wzajemnych zobowiązań organizacyjnych i finansowych, związanych z realizacją wyżej wspomnianego projektu i **potrwa do 15 lutego 2019 r.**

Stosowne druki do złożenia deklaracji można pobrać ze strony internetowej gminy Błażowa lub w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego.

Numery telefonów, pod którymi można uzyskać dodatkową informację: 17 230 17 33, 17 230 17 34, 17 230 17 41.



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.

„Spojrzenia utrwalone na fotografiach są zawsze współczesne. Nawet jeśli ten ktoś dawno już nie żyje, to i tak wciąż patrzy i patrzy, i to jest wstrząsające. Pa-



Andrzej Kocój i Darek Dulęba.

trzy jakby pytał: czy ja umarłem? Ciebie pyta, ciebie, który oglądasz te zdjęcia... I nie przestaje, nawet jeśli mu sto razy odpowiesz, bo umarli żywym nie wierzą.” – Anna Janko, „Mała Zagłada”.

Stare albumy ze zdjęciami są jak przechowalnie wspomnień, które coraz bardziej blakną, stają się coraz bardziej odle-

głe. One gasną, a nas zmuszają do refleksji o przemijaniu. Czas nie stoi w miejscu. Dni uciekają, pozostaje kilka zdjęć i zacierająca się pamięć o tych, którzy już dawno są po tamtej stronie. Rodzice, dziadkowie, ich krewni, koledzy i znajomi to resztki przeszłości zatrzymane w białoczarnej ka-



Błażowa Górna około 1979 r.

drze. Choć naszych przodków już nie ma, to pozostawili po sobie coś, co trwa w pamięci bliskich, w tradycjach rodzinnych, w snach dzieci, w podobieństwie i charakterach wnuków oraz w listopadowym blasku świec i w zapachu chryzantem.

Na najstarszych zdjęciach fotografowany obiekt musiał być nieruchomy,

statyczny, co wymuszała ówczesna technika. Przed aparatem wypadało być odpowiednio ubranym, uczesanim, uśmiechniętym. Dlatego zdjęcia w kolorze sepii wzruszają, a co niektórych śmieją. Postacie uchwycone na starych zdjęciach bardzo się od nas różnią. Mają

w sobie coś magicznego, bajkowego, co sprawia, że przenosimy się w inny wymiar. Ponadczasowy i niemierzalny.

Szanujmy wspomnienia zanim do reszty zblakną. Bo wiem zdjęcia to wspomnienia, które dane jest nam trzymać w dłoniach... A wspomnienia są jak zdjęcia,

które trzymamy w sercu.

W kolejnej odsłonie starej fotografii chciałbym zaprezentować Państwu kolejne zdjęcia z albumu Antoniny Cieśli oraz Bogdana Dulęby. Fotografie upamiętniają różne okresy historii błażowian.

**Jakub Heller**





## ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ SŁAWOMIREM KOWALEM

Sławomir Kowal, absolwent Zespołu Szkół Mechanicznych w Rzeszowie, lat 43, żonaty, dwójka dzieci. Z zawodu mechanik automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych. Pracuje w Zakładzie Metalurgicznym WSK jako starszy mistrz.

**- Dlaczego zdecydował się pan zostać radnym Rady Miejskiej, a w VIII kadencji tej Radzie przewodniczyć?**

- Funkcję radnego Rady Miejskiej w Błażowej pełnię po raz trzeci. Realny wpływ, jaki ma radny, a tym bardziej przewodniczący, na sprawy gminy, mieszkańców oraz kształtowanie przyszłości naszej małej ojczyzny, jaką bez wątplenia jest gmina sprawiły, że objąłem funkcję przewodniczącego. Dodatkowym bodźcem była możliwość współpracy z panem burmistrzem.

**- Jakie plany gminy i miasta na rok 2019 i na kadencję uważa pan za najważniejsze?**

- Patrząc w przyszłość uważam, że gmina Błażowa będzie zapleczem mieszkalnym, to znaczy będzie ją można nazwać „sypialnią miasta Rzeszowa”, które jest dla nas centrum przemysłowym. Dlatego obecna kadencja Rady Miejskiej powinna skupić się na kontynuowaniu zadań poprzedników, tzn.:

- kontynuować rozbudowę sieci dróg, chodników, oświetlenia aby usprawnić komunikację – dojazd do pracy. Bardzo ważna jest w tej kwestii współpraca z władzami powiatu.
- dalszy rozwój żłobków i przedszkoli.
- poprawa warunków socjalno-bytowych mieszkańców poprzez rozwój sieci wodociągowej, gazowej, a także budowę kanalizacji wraz z rozbudową, budową oczyszczalni. Zadania te wymagają zaangażowania, funduszy zewnętrznych.
- poszerzenie oferty kulturalno-sportowej, tak aby uatrakcyjnić spędzanie wolnego czasu.

**- Jak postrzega pan rolę młodych w życiu gminy, a jak seniorów?**

- Działania poprzedniej kadencji wpisały się już w ten kierunek rozwoju gminy. Mam na myśli rozbudowę parku, budowę placów zabaw dla dzieci w ościennych sołectwach, budowę boisk do piłki plażowej, a także siłowni plenerowej. Pozwala to na zagospodarowanie wolnego czasu i wspólny odpoczynek całej rodziny. Myślę, iż lepszy dostęp do hali sportowej, a także budowa skateparku pozytywnie zostanie odebrany przez naszą młodzież. Oprócz ludzi czynnych zawodowo i młodzieży są również seniorzy, którzy mogą realizować swoje pasje w błażowskim Klubie Seniora oraz stowarzyszeniach i kołach działających na



*Sławomir Kowal.*

trenie naszej gminy. Pomoc oraz wspieranie w pracy statutowej tych organizacji powinna być także realizowana przez samorząd gminy.

**- Lubi pan pracę społeczną?**

- Praca społeczna jest różnie postrzegana przez mieszkańców. Bezpośredni kontakt, możliwość spotkania ciekawych osób, nawiązywanie nowych kontaktów na pewno są plusami tej działalności. Rozwiązywanie, pomoc w problemach sprawia dużą satysfakcję. Natomiast brak cierpliwości, duże oczekiwania i wymagania względem samorządu, brak rozeznania w finansach – kosztach inwestycji, patrzenie tylko na własne potrzeby są minusami niektórych mieszkańców, co jest wadą tej pracy.

**- Co jest satysfakcjonujące w byciu radnym i przewodniczącym? Jaki to ma wpływ na życie osobiste?**

- Bycie osobą publiczną ma duży wpływ na życie prywatne, rodzinne. Największą bolączką jest brak czasu, jaki można poświęcić rodzinie. Dodatkowo dochodzą jeszcze obowiązki zawodowe – w zasadzie jest to ciągłe łączenie tych trzech zadań, w taki sposób, aby wszyscy czuli się usatysfakcjonowani. Pomimo tych trudności sądzę, że nadchodzący rok 2019, a także i następne lata będą korzystne dla naszej gminy, czego wszystkim serdecznie życzę.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Danuta Heller**



*Agnieszka i Sławomir Kowalowie  
– starostowie dożynek 2017.*

## ZAWÓD SPRZEDAWCA

Spotykamy je na co dzień robiąc zakupy. Ekspedientki czy jak kto woli – sprzedawczynie. Tym razem składamy wizytę paniom z Domu Handlowego, popularnego handlowca, Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej. Choć na pierwszej zmianie od 5.00 rano panie są na nogach (widzę z okna swojego pokoju, że w handlowcu zapalają się światła) – klienci postrzegają je jako uśmiechnięte, życzliwe, cierpliwe. Podziwiam je, bo w handlu nie zrobiłabym raczej kariery, co prorokował mój matematyk z LO...



Zofia Maciołek.

Spójrzmy na charakterystykę zawodu sprzedawcy. Sprzedawca to osoba zajmująca się bezpośrednią i pośrednią obsługą klientów w handlu detalicznym i hurtowym. Sprzedawcy to pracownicy zatrudnieni w sklepach, hurtowniach i supermarketach, osoby realizujące czynności kupna i sprzedaży w imieniu firmy lub przedsiębiorstwa. Sprzedaż pośrednia to taka, w której sprzedawca nie bierze osobiście udziału – na przykład w sklepach samoobsługowych. W zależności od miejsca zatrudnienia sprzedawca może zajmować się także przyjmowaniem towarów od dostawców, przygotowaniem ich do sprzedaży, bezpośrednim promowaniem produktów, przyjmowaniu należnej zapłaty i księgowaniem jej za pośrednictwem kasy fiskalnej. Sprzedawca samodzielny przyjmuje także reklamacje i skargi klientów, jeśli jest jednocześnie właścicielem działalności lub posiada do tego upoważnienie,

może negocjować warunki prowadzonych transakcji. Cechy personalne, takie jak komunikatywność, odpowiedzialność, zaangażowanie w wypełnianiu powierzonych obowiązków, są dodatkowym atutem. Od sprzedawców wymaga się także umiejętności obsługi komputera, kasy fiskalnej, czy terminali płatniczych. We wczesnych latach 90. panie sprzedawczynie na Ukrainie posługiwały się liczydłami... Widziałam na własne oczy.

Zaprosiłam do rozmowy panie ekspedientki z doświadczeniem w handlu. Myślę, że nasi czytelnicy bardziej docenią rangę tego zawodu w życiu naszej lokalnej społeczności.

Codziennie robię zakupy w handlowcu. Z przyjemnością spotykam panie ekspedientki, przemiłe kobiety, skłonne do pomocy, ofiarujące uwagę i uśmiech; moje dobre znajome. Pani Ola to czytelniczka naszej biblioteki, pani Danusia czaruje spokojem i opanowaniem, pani Zosia wybierze najlepszy kawałek mięsa. Wszystkie są bardzo miłe. Bez wyjątku. Podziwiam je za cierpliwość i empatię. Ich zawód zasługuje na szacunek i uznanie. Podobnie jak nauczycielki, urzędniczki czy bibliotekarki.



Barbara Bator.

Niewiele jest zawodów, gdzie trzeba mieć końskie zdrowie, by stać na nogach za ladą cały dzień. Przez ręce ekspedientek przechodzą ponadto tony towaru, bo przecież sam się na półki nie wyłoży.

Czasy, gdy ekspedientka za ladą nudziła się, bo czym miała handlować, gdy na półkach był jedynie ocet i denaturat, to już zamierzchła przeszłość.

Na moje pytania odpowiadały panie ekspedientki: **Agata Kruczek**, **Agnieszka Mrózek**, **Beata Sękowska**, **Grażyna Twardy**, **Zofia Maciołek** – kierownik sklepu, **Barbara Bator** – zastępca kierownika sklepu.



Agata Kruczek.

### - Ile lat pracuje pani w handlu?

- **Agata:** Swoją „karierę” w handlu zaczęłam jeszcze podczas studiów w roku 2003, za czasów ówczesnego prezesa Jana Grabosia. Po dwóch latach zostałam zwolniona w ramach redukcji etatów. Ponownie zostałam zatrudniona w momencie rozkwitu Gminnej Spółdzielni w roku 2014.

- **Agnieszka:** W handlu pracuję już 22 lata.

- **Beata:** Przygodę z handlem zaczęłam 5 lat temu i trwa ona do dziś...

- **Grażyna:** Początek mojej pracy w handlu sięga roku 1997, czyli to już 21 lat.

- **Zofia:** W handlu pracuję prawie 31 lat.

### - Dlaczego podjęła pani decyzję o pracy tutaj?

- **Agata:** Decyzję o pracy w GS podjęłam przede wszystkim ze względu na bliską lokalizację od miejsca zamieszkania, co pozwala mi na łatwe i szybkie przemieszczanie się między domem,



Grażyna Twardy.

pracą a szkołą (mam dziecko). Największym jednak atutem mojej pracy są wspa- niałe koleżanki oraz sympatyczni i życzliwi klienci.

- **Agnieszka:** Patrząc na rozwój De- likatesów Premium, pomyślałam, że chciałabym swoim zaangażowaniem i doświadczeniem również przyczynić się do dynamicznego wzrostu tej firmy oraz podnieść jej prestiż.

- **Beata:** Handlowiec przekonał mnie do siebie kilkoma rzeczami, tym że między pracownikami panuje fajna atmosfera, każda z każdą się zamieni zmianą czy pomoże, nauczy. Druga rzecz to to, że blisko jest szkoła, w której uczą się moje dzieci oraz regularne wynagrodzenie – to warunek który nie wszyscy pracodawcy w Błażowej spełniają.

- **Grażyna:** Moja decyzja była poparta tym, że praca ta jest dość blisko mojego miejsca zamieszkania.

- **Zofia:** Gdy dzieci poszły do szkoły i zwolnił się etat w sklepie blisko mojego domu, podjęłam pracę.

- **Czy lubi pani swój zawód? Dlaczego?**

- **Agata:** Lubię swoją pracę, gdyż każdy dzień jest inny od poprzedniego i przynosi nowe wyzwania. Lubię doradzać i rozmawiać z ludźmi, największą satysfakcją mam wtedy, gdy klient jest uśmiechnięty i zadowolony.

- **Agnieszka:** Tak, bardzo lubię swój zawód. Praca ekspedientki sprawiała mi wiele satysfakcji, teraz jako zastępca kierownika m.in. zajmuję się zamawianiem towarów i negocjuję warunki różnych transakcji, by następnie wypromować je dla klienta w dobrych cenach i przede

wszystkim w najwyższej jakości. Dbam również o systematyczność i ciągłość sprzedaży każdego towaru oraz wprowadzam nowości.

**Beata:** Zawód handlowca... hmm... trzeba się napracować, ale potrafi sprawić frajdę – mam na myśli klientów, dla których zamawiamy, przygotowujemy i wykładamy towar. Patrząc na zadowoloną minę klientki, która dostała swój ulubiony krem, niedostępny w Błażowej, a wyprawa po krem do Rzeszowa jest często problemem, czuję, że moja praca ma sens. Jej zadowolenie wynagradza cały mój trud.



Agnieszka Mrózek.

- **Grażyna:** Bardzo lubię swój zawód, pamiętam że będąc dzieckiem bawiłam się w sklep, co przerodziło się w to, że pracuję w handlu.

- **Zofia:** Mój wyuczony zawód to księgowy, ale nie wyobrażam sobie pracy przy biurku. Lubię swoją pracę, bo jestem wciąż w ruchu, dokładam i układam towar i obsługuję klientów.

- **Jakie są plusy i minusy pani pracy?**

- **Agata:** Minusy mojej pracy różnorodność obowiązków, nie tylko obsługa na kasie, doradzanie, zamawianie towaru, negocjowanie cen, odbiór towaru oraz praca na komputerze, wymagająca koncentracji i skupienia.

- **Agnieszka:** Plusem na pewno jest to, że ciągle zdobywam nowe doświadczenia, rozwijam się i mam satysfakcję z tego co robię, a minusem? Bywają również sytuacje stresowe, by nie zawieść zaufania klienta, kiedy np. towar nie wjedzie na czas.

- **Beata:** Zacznę od plusów. Plusem jest na pewno to, że poznaje się dużo

ludzi, wielu opowiada swoje historie dnia, a czasem życia, będąc z rodziną na dożynkach błażowskich słyszę bardzo często „dzień dobry”. Ludzie są dla mnie życzliwi. Kolejnym plusem jest znajomość obsługi kasy fiskalnej, terminala, komputera oraz całej procedury od zamówienia – negocjacji z przedstawicielem, do sprzedania towaru klientowi.

A teraz minusy: ta „procedura”, o której wspomniałam, kosztuje wiele wysiłku psychicznego i fizycznego.

- **Grażyna:** mam stały kontakt z ludźmi, mam możliwość pracy zespołowej.

Minusy: praca niekiedy jest ciężka.

- **Zofia:** Plusem jest to że lubię swoją pracę (nie długo odchodzę na emeryturę).

- **Czy lubi pani kontakt z innymi ludźmi?**

- **Agata:** Uwielbiam kontakt z ludźmi, mimo że nie mam czasu na dłuższe rozmowy, to każdy miły gest i dobre słowo ze strony klienta umilają każdy dzień.

- **Agnieszka:** Jestem osobą życzliwą i kontaktową. Lubię przebywać z ludźmi, pomagać i dzielić się doświadczeniem. Jako załoga tworzymy wszyscy świetny zespół, gdzie wspólnie się realizujemy.



Beata Sękowska.

- **Beata:** Ludzie są różni – młodszy śpieszący się i starsi wymagający od nas więcej czasu z powodu różnych dolegliwości, ale do każdego trzeba podejść indywidualnie. Ja lubię i jednych, i drugich, a poza tym w moim zawodzie takie podejście to rzecz naturalna. Inaczej nic nie sprzedam.

- **Grażyna:** Bardzo lubię przebywać między ludźmi i nawiązywać z nimi kontakt.

- **Zofia:** Lubię mieć kontakt z ludźmi, rozmawiać z nimi i doradzać im. Jest mi miło, gdy klient wychodzi ze sklepu zadowolony.

**- Czego się Pani obawia w pracy?**

- **Agata:** Najbardziej obawiam się, że któregoś dnia braknie mi cierpliwości...

- **Agnieszka:** Na pewno się nie obawiam wypalenia zawodowego, bo w miłej i przyjemnej atmosferze taka praca to również przyjemność.

- **Beata:** Zagrożeniem dla nas, szczególnie na stoisku alkoholowym, są pijani klienci, którym nie sprzedajemy żadnych trunków wysokoprocentowych. Oni w odwecie mogą zniszczyć mienie sklepu lub nasze prywatne. Sprawdza się zasada, że to, co nas nie zabije, to nas wzmocni.

- **Grażyna:** Obawiam się tego, żeby nasi klienci nie stracili zaufania do nas.

- **Zofia:** Pracuję w tym zawodzie tyle lat, że nie mam żadnych obaw i potrafię poradzić sobie w każdej sytuacji.

**- Co jest w Pani zawodzie najważniejsze?**

- **Agata:** Poza kompetencjami ważna jest wiedza o produkcie, aby jak najlepiej doradzić klientowi. Zadowolony klient odpłaci się uśmiechem, dobrym słowem, a przede wszystkim przyjdzie na zakupy ponownie. Najważniejsze w moim zawodzie to uśmiech na twarzy i pozytywne myślenie!

- **Agnieszka:** W moim zawodzie najważniejsza jest sumienność, systematyczność, precyzja, cierpliwość oraz zaangażowanie, aby sprostać oczekiwaniom każdego klienta. Bo przecież klient jest najważniejszy.

**Beata:** Myślę, że najważniejsza jest komunikatywność z ludźmi, pełne zaangażowanie, kreatywne myślenie, wyrozumiałość, cierpliwość, opanowanie i samodyscyplina.

- **Grażyna:** sprawna i kulturalna obsługa; umiejętność słuchania klientów; uczciwość oraz kultura osobista.

- **Zofia:** Pracując jako sprzedawca najważniejszy jest dobry kontakt z klientami. Trzeba być zawsze uśmiechniętym i dobrze doradzać klientowi, który po udanych zakupach wróci ponownie.

**Barbara Bator**

**- zastępca kierownika sklepu:**

Moja przygoda z handlem i Gminną Spółdzielnią Handlowo-Produkcyjną w Błażowej zaczęła się w 1997. Dostałam propozycję odbycia stażu w sklepie

spożywczym w Białce, później otrzymałam ofertę pracy, tym razem w sklepie w Błażowej. I tak minęło ponad 20 lat. Każda praca ma swoje plusy i minusy. Tak też jest w naszej pracy. A to towar nie dojedzie, lub przyjedzie nie taki jak miał być. Problemów jest dużo, ale staram się je rozwiązywać na bieżąco z pomocą całej załogi. Praca staje się przyjemnością, jeżeli ma się wokół dobrych ludzi. Myślę tu o moich koleżankach, z którymi pracuje mi się bardzo dobrze, w miłej i rodzinnej atmosferze. Nasza praca to ciągły kontakt z klientem, a klienci są coraz bardziej wymagający. Codziennie wspólnie rozmyślamy co nowego wprowadzić do naszej oferty, by była jeszcze bardziej atrakcyjniejsza. Najważniejsze, aby klienci byli zadowoleni, wtedy i ja będę szczęśliwa i zadowolona ze swojej pracy. Wszystkim naszym stałym, jak i nowym klientom życzę wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

**Prezes Zarządu GS-HP**

**Wiesław Wolski:**

2 lutego 2019 r. to ogólnopolski Dzień Handlowca obchodzony uroczystie przez pracowników Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej. Jest to również dziewięć lat mojej pracy na stanowisku prezesa Zarządu Spółdzielni. Początki nie były łatwe i kolorowe, gdyż Spółdzielnia znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczo-finansowej stojąc przed widmem upadłości.

Podjąłem się trudnego zadania wprowadzenia Spółdzielni z głębokiej recesji poprzez likwidację nierentownych działalności oraz rozwój działalności handlowej. Trafną decyzją była i jest współpraca z Polską Siecią Handlową Nasz Sklep i zawarcie umowy franczyzowej z GK „Specjał” w Rzeszowie.

Nawiązaliśmy bezpośrednią współpracę z wieloma hurtowniami i zakładami produkcyjnymi, co pozwoliło nam poszerzać i uatrakcyjnić ofertę towarową w naszych sklepach. Podjęliśmy również w miarę naszych skromnych możliwości finansowych modernizację w naszych obiektach handlowych, co przyniosło pozytywne efekty dotyczące poprawy funkcjonalności sklepów i spotkało się z aprobatą naszych klientów.

Równocześnie z modernizacją poszerzaliśmy i poszerzamy ofertę towarową w naszych sklepach. Wszystkie chociażby najlepsze pomysły prezesa wymagają realizacji, a bez dobrej zaangażowanej załogi jest to niemożliwe.

Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w okresie dziewięciu lat miałem i mam szczęście współpracować z bardzo dobrą załogą składającą się w 99% z kobiet.

Chciałbym z okazji Święta Dnia Handlowca oraz Nowego 2019 Roku złożyć wszystkim Pracownikom i Członkom Rady Nadzorczej GS-HP w Błażowej najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej. W imieniu własnym oraz personelu sklepów przesyłam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w 2019 roku naszym wiernym Klientom. bez Waszej obecności i zakupów w naszych sklepach nasza praca nie miałaby sensu.

**Opracowała Danuta Heller**

**DLA NAS, KLIENTÓW,  
POD ROZWAGĘ...**

**Drogi Kliencie!**

- Szanuj sprzedawcę – zakupy to transakcja obustronna,
  - mając do wydania 20 zł lub 2000 zł nie jesteś królem życia i nie traktuj innych z pogardą,
  - poczekaj na swoją kolej, trzem osobom jednocześnie pomóc się nie da,
  - „ile to kosztuje i dlaczego tak drogo” dawno nikogo nie śmieszy,
  - przywołać ręką to możesz psa,
  - rozmawiasz ze mną, nie odbieraj telefonu; gdy zaczniesz rozmawiać – nie będę czekała, zajmę się czymś innym,
  - wchodzisz do kogoś, to się przywitaj,
  - ale musi być rabat – nie musi,
  - bo pójde do konkurencji – to biegnij do nich,
  - nie rzucaj mi pieniędzy,
  - dziękuję i do widzenia – proste zwroty,
  - problem z kasą – nigdy nie zawieśił Ci się komputer?,
  - chrząkanie nie sprawi, że kolejka się zmniejszy,
  - sklep to nie śmietnik, budka telefoniczna, poczekalnia.
- Szanujmy się – TYLKO czy AŻ tyle?

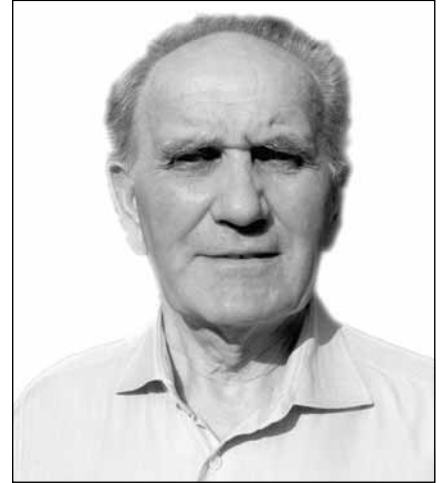
**Sprzedawca**

Chcąc być szanowanymi, sami musimy okazać szacunek.

## MISJA SKARB – TAJEMNICZY GROBOWIEC OSSOLIŃSKICH

W telewizji Fokus można było już kilkakrotnie (aktualnie w Internecie) oglądać audycję telewizyjną pt. Misja Skarb. Autorska produkcja w Telewizji FOKUS TV to prawdziwa gratka dla ciekawych świata, fanów historii i mocnych wrażeń! Serial dokumentalny w nowoczesnej oprawie wizualnej, prezentował trudy szukania skarbów w zabawnej atmosferze, tworzonej przez bohaterów. Dodatkowo użyłcie najnowocześniejszego sprzętu zaspokoi ciekawość fanów technologii. Bohaterami serialu „Misja Skarb” jest trio poszukiwaczy – prawdziwych pasjonatów historii i niekończącej się eksploracji. Charzmatyczni bohaterowie serialu znajdują coś nawet tam, gdzie inni tropiciele odpuszcili. Tak było już podczas kręcenia „Misji Skarb”, kiedy Killer, Prospektor i Mario odkryli historyczne znaleziska. Poszukiwacze natrafili na ślad rzymskiego cmentarzyska w województwie świętokrzyskim. Wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach potwierdził autentyczność spektakularnych i – co ważne – legalnie odkrytych znalezisk. Trzej dziennikarze Dawid, Kiler i Mario udają się w regiony Ossolina. To niewielkie miasteczko w województwie świętokrzyskim. Znajdują się tam ruiny zamku Hieronima Ossolińskiego. Źródła historyczne podają, że lokalny kościół w Goźlicach to miejsce pochówku szlachecka. Celem poszukiwacza jest weryfikacja pogłosek i odkrycie historii pochówku Hieronima Ossolińskiego. Dzięki audycji moja znajomość z Rafałem Staszewskim, a następnie wymiana maili. W dniu 13 maja 2018 r. napisałem mejla do pana Rafała: Panie Rafale, znamy się z rozmowy telefonicznej, proszę wejść w Internecie na „Kurier Błażowski” nr 161. Jest tam mój artykuł pt. „Kocój, Piecuch i Ossoliński”. Są w Błażowej k. Rzeszowa Ossolińscy. Pierwszy – Wojciech Ossoliński ur. około r. 1655 (o nim znane dokumenty w AP w Krakowie i w Ossolineum we Wrocławiu), był sędzią Prawa Błażowskiego. Od lat jego potomni, – m. in. ja, dociekamy jego pochodzenia. Wiele wskazuje na Mikołaja Ossolińskiego ur. w 1598 r., pana na Rybotyczach k. Przemyśla. My, zainteresowani członkowie rodu, mamy przeprowadzone badania genetyczne w Family TREE DNA w USA. Jest ustalona haplogrupa Ossolińskich z Błażowej, czyli

Wojciecha. Z braku dokumentów pisanych, naszą ciekawość mogłaby zaspokoić znajomość DNA Ossolińskich z Goźlic. Należałoby pobrać DNA, np. z zęba któregoś z nich. O Mikołaju Ossolińskim ur. w 1598 r. dużo jest w książce Łozińskiego pt. „Prawem i Lewem”. W Rybotyczach na swym dworze, o wielkości porównywalnej z tym w Ossolinie, (zachowane rysunki z epoki w Internecie), jawnie utrzymywał konkubiny, z którymi miał liczne potomstwo. Wojciech z Błażowej, podobnie jak jego potomni, nigdzie w metrykaliach nie byli NOBILES. Jest podejrzenie o nieślubne pochodzenie jego ojca od Mikołaja. Znane nam są dowody na to wskazujące. Byłaby to jedyna linia Ossolińskich z zachowanym nazwiskiem. Zapytasz się, Rafale, po co ja to piszę – a dlatego że jesteś kustoszem tego rodu. Czy bywasz co roku w Krzyżtoporze. Pozdrowia Kazimierz Sikora z Rzeszowa. Pan Rafał odpowiada: Witam, Panie Kazimierzu, bardzo rzadko sprawdzam tę pocztę, dlatego dopiero teraz odpisuję na Pańskiego mejla. W kryptach kościoła w Goźlicach, a przynajmniej w tych ich częściach, które zostały przebadane przy okazji realizacji programu „Misja Skarb”, nie ma żadnych szczątków ludzkich, poza pojedynczymi fragmentami kości, które jednak wydają się być znacznie młodsze, prawdopodobnie XIX-wieczne. Problem jest tam tego rodzaju, że wszystkie wejścia do podziemi zostały dawno temu zamurowane, a w kościele jest piękna, nowa posadzka, którą trzeba byłoby skuć, żeby dokładnie sprawdzić, co jest w kryptach. Dodatkowo, choć krypty są praktycznie pod całym kościołem, nie ma między nimi przejścia. Każda jest jakby oddzielną komorą, więc do każdej trzeba się przewiercać osobno. Podczas realizacji „Misji Skarb” biskup dał zgodę tylko na jeden odwiert. Ostatecznie wykonane zostały dwa, ale jak wspominałem, pokazały tylko pustą zupełnie przestrzeń. Bardziej ciekawy z Waszego punktu widzenia mógłby okazać się Klimontów. W tamtejszym kościele poddominikańskim pochowany jest Jan Zbigniew Ossoliński, a więc syn Hieronima, a ojciec Jerzego – kanclerza i Krzysztofa – budowniczego Krzyżtoporu. Jego grób został odkryty kilkanaście lat temu w kruchcie kościelnej. Skąd wiadomo, że to Jan Zbi-



Kazimierz Sikora

gniew? Ano choćby stąd, że w pamiętnikach pisze on szeroko o swoich cierpieniach spowodowanych podagrą, a znalezione szczątki noszą cechy charakterystyczne dla osoby borykającej się z tą chorobą. W otwarciu grobu uczestniczył (o ile mnie pamięć nie myli) np. dr hab. Marek Florek. To jest telefon do niego. Proszę z nim porozmawiać, a może uzyska Pan jakieś interesujące informacje. W drugim klimontowskim kościele – farze pod wezwaniem św. Józefa – pochowany został wspomniany kanclerz Jerzy Ossoliński. Tyle, że trudno dziś powiedzieć, czy jego trumna ciągle tam się znajduje, a jeśli tak, to która to jest. Kiedy w latach 80. robiono w świątyni centralne ogrzewanie, ktoś wpadł na pomysł, by stojące na klepisku, jedna obok drugiej, trumny „uporządkować”. Większość z nich ustawiono w kącie, tworząc z nich taki piętrowy stos. Pod własnym ciężarem wiekowe i spróchniałe trumny zapadały się po prostu. W tym stosie prawdopodobnie jest też trumna J. Ossolińskiego. Mam nawet swoją prywatną koncepcję co do tego, która to może być. Sprawdzić to jednak byłoby bardzo trudno. Pojawił się jednak ostatnio cień nadziei, bowiem do proboszcza zgłosił się potomek spoczywającego tam również generała Ignacego Hilarego Ledóchowskiego (nawiasem mówić w prostej linii potomka kanclerza Ossolińskiego) i zadeklarował chęć uporządkowania, a przy tym również przebadania podziemi. Z tego, co wiem, sprawa jest na etapie organizowania pozwoleń konserwatorskich. Pozdrawiam serdecznie. Rafał Staszewski. PS. Proszę kontaktować się ze mną pisząc na adres: rstaszewski@gazeta.pl.

Czytelnicy „Kuriera” mogą sami kontynuować temat.

**Kazimierz Sikora**



## POCHODZENIE I WZAJEMNE POWIĄZANIA RODU KRUCZKÓW, OSSOLIŃSKICH, KRYGOWSKICH

Wspomniani w poprzednim Kurierze (artykuł Jeszcze o Krygowskich) Jan i Agnieszka Ossolińscy mieli dzieci: – wspomnianą już Mariannę ur. w r. 1770, Katarzynę ur. w r. 1777 – jej pierwsze małżeństwo z Józefem Bukalą w r. 1791 w Błażowej w d. nr 196 (Mokłuczka), drugie z Wojciechem Kruczkim mł., a ślub (APP str. 52) też w Błażowej 26 X 1807 r. w d. nr 195, na którym świadkami są Baltazar Rabczak i Wojciech Kruczek (to Wojciech i Katarzyna są przodkami autora niniejszego artykułu K.S.). W tym miejscu zauważamy świadka na ślubie Wojciecha Kruczka st., którego ustaliłem jako ojca wyżej wspomnianego Wawrzyńca Kruczka mł. – Błażeja, o którym było wyżej, zmarłego w r. 1799 w wieku lat 20, czyli ur. w r. 1779. – jeszcze jakieś dziecko, być może syn, w miejscu zamieszkania, którego być może rodzice zmarli. Książd Bator w swej książce o Parafii w Wesolej nieopodal Błażowej pisze o Ossolińskim, żyjącym w środowisku dworskim ok. r. 1800 – może tam zmarli Jan i Agnieszka. Rok urodzenia najstarszej Marianny – 1770, pozwala w przybliżeniu ustalić, że Agnieszka z d. Brzęk ur. około 1750 r., Jan Ossoliński – kowal – ur. około r. 1746. Swoje pierwsze małżeństwo (APP str. 24) Katarzyna Ossolińszonka (pisownia oryginalna) zawarła 13 IX 1791 r. w Błażowej w d. nr 196 (Mokłuczka) mając lat 14, z Józefem Bukalą l. 26. Świadkami na ślubie byli: Błażej Brzęk colonista i Jan Ossoliński colonista (kuzyn wyżej wymienionego kowala Jana Ossolińskiego). Z tego małżeństwa były trzy córki, urodzone w latach 1798-1806. Po śmierci Józefa, Katarzyna mająca lat 30, zawiera drugie małżeństwo (APP str. 52) 3 XI 1807 r. w d. nr 195 też na Mokłuczce z Wojciechem Kruczkim l. 22 (nazwijmy go młodszym i oznaczmy mł.). Z tego małżeństwa urodziło się w latach 1808-23 siedmioro dzieci. Ich syn Jan, ur. 30 V 1810 r. (APP str. 7) osiadł w Nowym Borku i jest przodkiem po swych rodzicach autora artykułu K. S. Świadkami na ich ślubie zapisanymi jako rustici byli: Baltazar Rabczak (świadek ze strony Katarzyny) i Wojciech Kruczek (nazwijmy go starszym i oznaczmy st.)

– świadek z pewnością ze strony pana młodego. Wojciech st. Kruczek mając lat 50 ożenił się z Agnieszką Paściak lat 40, w Błażowej w d. nr 18. Ślub odbył się 22 VII 1789 r., świadkami byli: Michał Świst molitor (młynarz) i Wawrzyniec Kruczek hortulanus (zagrodnik) – obaj z Futomy (APP obraz 20). Świadkiem na tym ślubie może być tylko Wawrzyniec st. Kruczek, gdyż w czasie ślubu Wojciecha st. Wawrzyniec mł. (którego możemy brać pod uwagę) był jeszcze kawalerem (ożenił się w r. 1790 – jak wyżej), a świadkiem na ślubie mógł być tylko żonaty lub wdowiec – czego przestrzegano. Z zapisu ślubu Wojciecha st. w Błażowej w r. 1789 wnioskujemy z całą pewnością, że pochodzi on z Futomy, gdyż stamtąd są obaj powołani przez niego świadkowie (co wyraźnie napisano). Ważnym dla autora artykułu wyciągnięty stąd wniosek jest, że jego prapradziadek Wojciech mł. Kruczek na swym ślubie z Katarzyną Ossolińską w Błażowej w r. 1807 (jak wyżej), biorąc na świadka Wojciecha st. Kruczka (z pewnością swego bliskiego krewnego), też jak i on pochodził z Futomy. Ten wybrany świadek był wygodny, bo w dniu ślubu w r. 1807, Wojciech st. był „pod ręką” mieszkając w Błażowej u swej żony Paściaczki. Rodzicami mł. Wojciecha Kruczka byli Kazimierz Kruczek i Zofia Maciołkówna (o nich niżej), a informacje na ten temat zaczerpnięte zostały z metryki jego dzieci, które miał z Katarzyną Ossolińską (siostra Marianny Ossolińskiej żony Wawrzyńca st. Kruczka). Wojciech mł. Kruczek i Wawrzyniec st. Kruczek byli więc szwagrami.

Więcej o Wojciechu st. Kruczku dowiadujemy się z metrykalii jego potomków. 15 III 1819 r. w Piątkowej w d. nr 17 urodził się Józef z ojca Joannes Adalberti (Jan Wojciech) Kruczek i matki Sophia Joannis Wyskiel, chrzestnymi byli: Andrzej Sienko i Helena Wyskielona, oboje rustici (APP str. 58). Metryka chrztu Józefa mówi, że jest on synem Jana, syna Wojciecha Kruczka i Zofii, córki Jana Wyskiela. To właśnie Wojciech st. w tej metryce chrztu Józefa jest tym Wojciechem Kruczkim, ojcem Jana. Ślub rodziców Józefa – Jan Kru-

czek lat 20 ożenił się z Zofią Wyskiel lat 15 w Futomie nr d. 17, 12 VIII 1794 r., świadkami na ślubie byli: Walenty Nicpoń z Piątkowej i Józef Kiszka z Futomy (APP str. 12). Jest to jeszcze jeden dowód na pochodzenie Wojciecha st. z Futomy z domu nr 17, gdzie jego syn Jan zenił się (Zofia Wyskiel pochodzi z Piątkowej). Pewne jest więc, że również z Futomy pochodzi Wojciech mł. Kruczek, o czym wspomniano wyżej. Z małżeństwa Jana Kruczka i Zofii, w latach 1799-1819 urodziło się dziewięcioro dzieci, a wyżej wspomniany Józef był ostatnim – wszystkie – z jednym wyjątkiem – urodziły się w Futomie w d. nr 17. Zwracając uwagę małżeństwa dwojga z tych dzieci:

1. Ślub w r. 1820 w Futomie w d. nr 17 Andrzej lat 19, syna Jana Kruczka z Zofią, c. Tomasza Rybki i Jadwigi Maciołkówny l. 16 (Tomasz i Jadwiga są również przodkami p. dr Małgorzaty Kutrzeby). Świadkami na ślubie Andrzeja są: Michał Kruczek i Jakub Wyskiel, obaj rustici (APP str. 30). Andrzej Kruczek syn Jana Kruczka i Zofii Wyskiel, urodził się 17 IX 1801 r. w d. nr 13 w Futomie, a jego chrzestnymi byli: Andrzej Sienko i Katarzyna Rybczyna (APP str. 51).

2. Ślub w r. 1825 w Futomie – panna młoda Marianna Kruczkówna l. 19 z d. nr 17, córka Jana Kruczka hortulani i Zofii Wyskiel – jej ojciec colono, p. młody Stefan Bator l. 25, syn Jana Batora coloni i Marianny z ojca Kruta [przyp. M.K. raczej Kruła] inguilino z Błażowej. Świadkami na ślubie byli: Paweł Kruczek colonus i Wawrzyniec Kruczek colonus, obaj z Futomy (APP str. 38). Świadek Wawrzyniec Kruczek na tym ślubie jest Wawrzyńcem mł., gdyż drugi świadek Paweł Kruczek jest synem Wawrzyńca st. (niżej) i Marianny Ossolińskiej – nie powoływano świadków na ślubie jednocześnie ojca i syna. Świadek Paweł Kruczek ur. 18 I 1796 r. w Futomie nr d. 12 (APP str. 36), syn Wawrzyńca Kruczka st. i Marianny Ossolińskiej – jego chrzestni oboje rustici: Tomasz Rybka i Katarzyna Bukalka (Katarzyna z domu Ossolińska, po drugim mężu Kruczek – siostra Marianny, obie są córkami kowala Jana Ossolińskiego). Ten-



Mapa Futomy z r. 1851 i jej zdjęcie satelitarne.

że Paweł, syn Wawrzyńca st. Kruczka, zawarł ślub – Paulus Laurenti Kruczek l. 24 (ur. w r. 1795), pochodzący z d. nr 12 w Futomie, ożenił się w r. 1819 z Katarzyną l. 15 c. Wojciecha Szczepana (APP str. 28). Świadcami na ślubie byli: Jan Kruczek i Michał Kruczek obaj rustici (wyżej są wymienieni). W metrykach obu ślubów i w innych metrykach zamieszczonych w moim pisaniu o Krygowskich, widzimy blisko spokrewnionych z sobą Kruczków zamieszkałych w Futomie w domach o numerach 12 i 17 – np. Jan Kruczek (jego ślub w r. 1794) z d. nr 17, zaś Paweł Kruczek ur. w 1796 r. (świadek na ślubie Katarzyny, córki tegoż Jana) w d. nr 12 – Paweł i Jan są dla siebie braćmi lub kuzynami. Dobrym przykładem koegzystencji rodziny Kruczków w domach 12 i 17 w Futomie, jest małżeństwo Tomasza Kruczka i Ewy Sieńko zawarte przed r. 1784. Tomasz – co wiemy z zapisu jego drugiego małżeństwa, urodził się w r. 1860. Z małżeństwa z pierwszą żoną Ewą miał w latach 1784-1800 sześcioro dzieci: Marianna, Walenty i Katarzyna ur. się w Futomie w d. nr 12, zaś Helena, też Marianna i Jan ur. się w d. nr 17. Na mapie Futomy z r. 1855 (niżej) dom nr 13 zaznaczono powyżej litery S w napisie Set: Leonhard (poprzedni patron parafii futomskiej), zaś d. nr 12 jest tuż obok niego po lewej. Oba domy leżą prawie na przedłużeniu osi kościoła. Szpital – przytułek dla ubogich nr d. 17, zaznaczono na tej mapie w rozwidleniu dróg na lewo od stawu rybnego – też plebańskiego, oznaczonego na niebiesko nr 31. Jak więc widać oba domy 12 i 17 stały blisko kościoła. Na mapie widać również domy nr 6 – z pewnością jest to plebania i jej budynek gospodarczy, a także w obrębie placu kościelnego oznaczonego 1, w jego dolnym lewym rogu niewielki budynek pewnie organistówka – wiadomo z metrykalii, że organista Kasper Krygowski (ojciec Walentego ur. w r. 1783) miesz-

kał w d. nr 1. Na mapie dzisiejszej Futomy (niżej) w miejscu, gdzie stał dom nr 12, stoi d. nr 112 zamieszkały przez rodzinę p. kościelnego Kustrę, zaś plac w rozwidleniu dróg, gdzie niegdyś stał szpital – nr domu 17, jest pusty (na lewo od widocznego dna stawu kiedyś oznaczonego nr 31 i obok nowego budynku nr 101A. Widać szpital nie spełniał już swej funkcji i został rozebrany. Z porównania obu map, widoczne jest przesunięcie położenia kościoła św. Walentego bardziej ku środkowi placu kościelnego – nie ma też na nim niegdyś stojącej organistówki. Rzuca się w oczy wyprostowanie głównej szosy futomskiej – niegdyś plebania i kościół stały względem siebie po przeciwnych stronach głównej drogi. Jeszcze przed r. 1800, na gruntach plebańskich w domu nr 12 mieszkali plebańscy kmiecie Kruczki (co udowadnia niżej autor art. K. S.) – z nimi mieszkali komornicy im pomagający w gospodarce. W domu tym mieszkali potomkowie kmieci do końca XIX w. (kończą się metryki futomskie w Internecie) – w r. 1894 w d. nr 12 Walenty Kruczek l. 26, syn Jana i Julianny Grochmalickiej, ożenił się z Marianną Indyk l. 24 (APR str. 56). Szpital, czyli faktycznie przytułek dla ubogich – tzw. działodnia mieszcząca się w domu nr 17, zamieszkała była przez ubogich starców tam umierających (patrz metrykalia futomskie) i rodziny komorników, w tym również kmiecych synów Kruczków. W Błażowej stał taki w obrębie czworaków plebańskich zwanych Księżymi Budami. W Rzeszowie nazywany Działdoszem, obejmował niewielką działkę z dość dużym parterowym budynkiem (rozebrany około r. 1970), wszystko poniżej obecnego pomnika Adama Mickiewicza przy ul. Spytka Ligęzy. Rzeszowski szpital miał w zapisie kilkumorgową działkę w Zwięzycy, którą dzierżawił Jan Kruczek (jego opłatą za dzierżawę był obowiązek zaopatrywania szpitala w produkty rolne). Jan

był chrzestnym syna kmiecia Józefa (Wojciecha ur. w r. 1787 w Zwięzycy – Arch. Parafii Farnej w Rzeszowie), stąd wnioskujemy, że Józef i Jan byli braćmi. Ksiądz napisał, że chrzestny Wojciecha – Jan (osiadł w Rzeszowie), jest dzierżawcą (possessor agrixenodochialis) gruntu w Zwięzycy, będącego własnością szpitala-przytułku dla ubogich w Rzeszowie, tzw. Działdosza (jak wyżej). Po Janie jego wnuczka Ludwika Kruczek (jej matka Tekla, a ojciec NN) ur. w r. 1826 w Rzeszowie w d. nr 160. Warto tutaj przypomnieć („Kurier” nr 119), że opisy Zwięzycy z lat 1748, 1756, 1765 (Arch. Lubomirskich w APR) nie notują tam mieszkających Kruczków. Pierwszy w Zwięzycy z Kruczków – wyżej wymieniony kmieć Józef (ur. w Futomie w r. 1746), osiadł w Zwięzycy przed r. 1775 na opuszczonym kmieciem gospodarstwie (za protekcją Skrzyńskich, dziedziców Futomy i Zwięzycy), był prapradziadkiem Władysława Kruczka, gospodarza Rzeszowszczyzny i zastępcy przewodniczącego Rady Państwa PRL („Kurier” nr 119). Jan Kruczek dzierżawiąc kilka morgów zapisanych przez Lubomirskich szpitalowi w Rzeszowie, podtrzymuje tradycyjne zajęcie w rodzinie futomskich Kruczków. Jest to potwierdzeniem pochodzenia z Futomy z domu nr 12, obu braci Kruczków – Józefa i Jana. Więcej o Kruczkach w Zwięzycy w Internecie na str. biblioteki w Błażowej art. autora K. S. p. t. Wieść gminna.

Adres strony [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Zapisy metrykalne parafii w Futomie do ok. r. 1820 są lakoniczne – zapis podaje tylko kondycję chrzestnych lub świadków np. colono, colonus, rustici. Słowo łacińskie colonus ma kilka znaczeń – chłop w znaczeniu rolnik, dzierżawca, mieszkaniec; hortulanus znaczy ogrodnik, a możliwe zagrodnik; rustici mieszkańcy wsi, czyli chłopię; inguilinus znaczy mieszkaniec lokator, czyli komornik; cmeto znaczy kmieć. Więcej wiadomości o rodzicach znajdujemy dopiero w metrykaliach błażowskich ich dzieci i wnuków, gdzie określa się ich – inguilinus, hortulanus, cmeto. O pozycji przodków wyżej wspomnianego Kazimierza Kruczka w społeczności Futomy (jego małżeństwo zawarte przed r. 1784) dowiadujemy się z metryk wnuków jego ośmiorga dzieci, urodzonych w latach 1784-1802 w domach nr 9 i 13 w Piątkowej (najstarsi Tomasz i Wojciech, urodzeni tamże w d. nr 9 – skąd pochodziła matka ich ojca Kazimierza). Najstarszy syn Tomasz, mając lat 20, żenił się 26 IX 1804 r. w Błażowej w d. nr 203

(na Mokłuczce) z Agnieszką Bukalą mającą lat 12 (jeszcze dziecko) – świadkami na ślubie byli Michał Rybka i Jan Nawłoka. Z tego małżeństwa urodziło się siedmioro dzieci w latach 1810-32. W Błażowej osiedlili się jeszcze dwaj synowie Kazimierza Kruczka: Wojciech ur. 1784 (o nim było wyżej) i Michał ur. w r. 1795. Wnukami Kazimierza są urodzeni w Błażowej: Jakub ur. 24 IV 1816 r., syn Wojciecha Kruczka i Katarzyny Ossolińskiej (APP str.56) i Marcin, ur. 26X1816 r., syn Tomasza Kruczka i Agnieszki Bukalę (APP str.159). W obu metrykach Wojciech i Tomasz zapisani są jako synowie Kazimierza Kruczka semicmetonis. Zapis mówi więc, że Kazimierz pochodzi z rodziny kmiecej – co jest dowodem obiecany wyżej. Kazimierz Kruczek po ożenku zamieszkał najpierw w domu swej matki w Piątkowej nr 9, potem zaś aż do swej śmierci w domu nr 13. Około r. 1800 został wójtem Piątkowej. Na mapie Piątkowej z r. 1851 (Internet) dom nr 9 – ówczesna zagroda Wyskielów, leży na Ferusiówce – nieco na lewo od tego napisu, zaś na obecnej mapie satelitarnej Piątkowej w tym miejscu stoją zabudowania nr 454B. Numerem domu 13, w którym wójt piątkowski Kazimierz mieszkał do śmierci, na wyżej wspomnianej mapie Piątkowej są oznaczone cztery długie budynki, będące zabudowaniami folwarku piątkowskiego. Obecnie stoją na tym miejscu budynki o numerach 443 do 450. Wnosimy stąd, że Kazimierz, będący wójtem piątkowskim, mieszkając w zabudowaniach folwarku, pełnił w nim niepoślednią rolę – mógł pełnić rolę ekonoma (pewnie dzięki swoim predyspozycjom – nie bez znaczenia było, że był synem kmiecia z Futomy). Jego

syn Jan Kruczek mając l. 18 i mieszkając w d. nr 13 w Piątkowej, żeni się z Marianną Mocha córką Wawrzyńca, mającą l. 16 i zamieszkałą w d. nr 25 tamże. Ślub był 6 IX 1820 r. – świadkami na ślubie są: Jan Drewniak (z których pochodzi żona wójta Kazimierza – Zofia Maciołek) i Piotr Wyskiel – matka wójta Kazimierza była z domu Wyskiel (APRz str. 18). Ówczesny dom nr 25, to obecnie dom nr 397 leżący nieopodal szkoły piątkowskiej. W r. 1868 II 19 syn Jana i Marianny Mocha – Kazimierz Kruczek, mając l.23, żeni się z Magdaleną Sieńko l. 24 (APRz str. 79). Z rodziców Kazimierza Kruczka i Magdaleny Sieńko w r. 1882, też w d. nr 13 rodzi się Mariana. Widać więc, że potomni wójta Kazimierza żyli w d. nr 13 do końca XIX w.

**Kazimierz Sikora z Kruczków,  
Maciołków, Wyskielów,  
Drewniaków, Sieńków**

## DOPOWIEDZENIE

Metrykalne księgi parafialne przez wieki były jedynym istniejącym dokumentem poświadczającym narodziny dziecka, zawarcia małżeństwa czy śmierć członka wspólnoty. Wszystkie zapisy, które w nich widnieją wprowadzał ks. proboszcz, a więc językiem „urzędowym” była łacina. Autor wpisów określał mniej lub bardziej dokładnie kondycję materialną i społeczną, czasami zawód zamieszczanych osób w odniesieniu do ich stanu posiadania – ziemi, która była wyznacznikiem możliwości i pozycji społecznej przez wieki. Między innymi dzięki temu dziś księgi te są wspaniałym źródłem różnych informacji o życiu w wieku XVIII, XIX czy początkach XX w.

Na szczycie wiejskiej drabiny społecznej byli kmiecie (cmetos) posiadający dużo ziemi i odrabiający pańszczyzną sprzężają (końmi, wołami). Nie jestem w stanie określić, ile ziemi w XVIII w. posiadał kmieć, bo to zmieniało się w czasie na niekorzyść stanu posiadania kmiecego. Mimo działań dworu, które miały zapobiegać dzieleniu gospodarstw, ulegały one rozdrobnieniu. W historiografii wsi przyjmuje się, że w chwili lokacji (założenie wsi) kmieć otrzymywał łan ziemi. Łan jest jednostką mało precyzyjną, bo np. łan frankoński to ok. 25 ha a chełmski to ok. 16 ha. Łan leśny to nawet ok. 40 ha. W naszych realiach w XVIII w. obszar ziemi kmiecej nazywano po prostu rolę, a w dokumentach austriackich obowiązującą jednostką był mórg, sążnie i pręty. Istniejące tu w XVIII w. duże kmiece gospodarstwa mogły mieć ok. 20 ha, czyli ponad 40 morgów, ale mogły mieć też 16 ha i mniej, tj. ok. 30 morgów. Semicmeto znaczy uboższy kmieć (pół rolnik lub ćwierćnik – ćwierć roli), ale także odrabiający pańszczyzną sprzężają.

Hortulani – w odniesieniu do wsi pańszczyźnianej to zagrodnik. Posiadał niewielkie gospodarstwo (8-10 mórg ziemi) zazwyczaj w centrum wsi (początkowo w XV, XVI w. gospodarstwa te były grodzone, stąd zagroda i zagrodnik) i często dodatkowo trudnił się rzemiosłem, odrabiał pańszczyzną pieszą i co ważne, jego rzeczywista sytuacja materialna, tj. dochody, zabudowania mogły być lepsze niż kmieci. Co nie zmienia faktu, że w hierarchii wsi stał niżej. Jeszcze mniej ziemi niż zagrodnicy posiadali budnicy, którzy także odrabiali pańszczyzną pieszą i trudnili się w znakomitej większości rzemiosłem. Księżę Budy w Błażowej zamieszkiwali przede wszystkim tkacze, ale także inni szewcy, sukiennicy itp. Najciekawszą, najbardziej zróżnicowaną grupą wsi byli komornicy, łac. inquilinus oznacza dosłownie biednego, mieszkającego na komorze, kątem u kogoś. Komorników dzielono na komorników pańskich i chłopskich. Przy czym określenie kątem może oznaczać posiadanie własnego domu na nieswoim gruncie, tych w naszej okolicy określano potocznie chałupnikami, ewentualnie mieszkanie w czymś domu lub jego części. Na komornikach pańskich mieszkających na gruntach folwarcznych lub w zabudowaniach należących do dworu spoczywał obowiązek odrabiania (zazwyczaj 12) dni pańszczyzny pieszej w roku i inne powinności drobne feudalne. Warstwa komorników była bardzo zróżnicowa-



Mapa Futomy.

wana pod względem dochodów. Wśród komorników byli ludzie bardzo biedni, pracujący za kąć do mieszkania, ubranie (lichy zazwyczaj przyodziewek) i łyżkę strawy. Ale to tylko jeden z obrazu doli komorniczej, bo nie brakowało też całkiem dobrze prosperujących rzemieślników, którzy nie byli zainteresowani obejmowaniem gruntu z którym wiązały się powinności pańszczyźniane. Dowodem na istnienie takiej grupy mieszkańców wsi są rozmaite dokumenty dworskie, przede wszystkim sumariusze dochodów, jak przytoczony niżej fragment pochodzący z zestawienia dochodów z Futomy za 1773 r. Wyszczególniono w nim wszystkich mieszkańców i ich powinności, a poza tabelą zapisano dodatkowo: „Komorników, którzy tylko od czasu do czasu u gospodarzów mieszkają (Expeto [przyp. M.K. czyli, za darmo] wyrażonych chałupy mających) tu się nie wykazuje o ile są niepewni i nie osiedli tu się nie opisuje. W tej włości takowych znajduje się Nr 15.”

Odrębną grupę komorników stanowili też synowie bogatych kmieci, którzy pobudowali się na ojcowskim gruncie (za jego przyzwoleniem), nie mieli jednak do niego żadnego prawa do niego i żyli ze swoimi rodzinami na ojcowskiej łasce. Dobrym przykładem takiego stanu rzeczy, znanym z literatury pięknej, jest Antek Boryna, syn Macieja Boryny, bohate-

rowie Reymontowskich Chłopów. Od XVIII w. począwszy, dorosłe już rodzeństwo (posiadające własne rodziny i domy) prowadziło często wspólnie gospodarstwo, dzieląc między siebie dochody i powinności. Oczywiście nie umykało to uwadze dworu, który dodatkowo na tym korzystał nakładając dodatkowe dni pańszczyzny lub nakazując wychodzić na pańszczyznę pieszą w podwójnej liczbie osób czy czworgiem (zamiast parą) koni wyjeżdżać do pracy.

Wspomniany już dokument z 1773 r. wymienia wszystkich komorników w Błażowej, na których spoczywały obowiązki pańszczyźniane.

W tabeli: *Wieś Błażowa* w rubryce „Opisanie miasteczka czyli domów dworskich i w nich mieszkających komorników czytamy: Szymon Kustra – kramarz, Piotr Kurzydło – krawiec, Łukasz Sroka – tkacz, Franciszek Mnich – tkacz, Wojciech Oset – tkacz, Kazimierz Pleśniak – tkacz, Józef Woźniak – tkacz, Szymon Początko – tkacz, Józef Herszko – złotnik, Jan Pleśniak – tkacz, Maciej Żołądek – kramarz, Tomasz Kustra – szewc, Paweł Dudka – tkacz, Wojciech Sobota – tkacz, Wojciech Kustra – szewc, Abel Szumer – kramarz, Zelik Abramowicz – rzeźnik, Tomasz Szczygieł – tkacz, Sebastian Żyłka – szewc, Moszko Jakubowicz, Andrzej Kotarba, Wawrzyniec Kustra, Katarzyna

Patrońska – wdowa, Szmul Harynowicz, Abram Herszkowicz, Paweł Barłóg – tkacz, Wojciech Maciołek – powroźnik, Wojciech Bęben na gruncie leśnym, Walenty Woźniak, Paweł Wania, Wojciech Sajdyk, Andrzej Skawiński – bednarz, Krzysztof Maciołek, Stanisław Krula, Józef Bęben, Błażej Budłak, Wojciech Ozyło, Szymon Szala, Walenty Jurek, Michał Pawlik, Jakub Rybka – tkacz, Andrzej Barłóg – winiarz dworski, Antoni Barłóg – drugi winiarz, Piotr Sieńko – dwornik błażowski, Bernard Rabczak, Kazimierz Mikrut, Joanna Chlebkowa – wdowa, Maciej Groszek – polowy. Na marginesie dokumentu znajduje się jeszcze informacja o 21 komornikach, którzy są niewykazani ze względu na to, że mieszkają tylko od czasu do czasu. Nie znamy ich ani z nazwiska, ani ich źródeł utrzymania. Zapewne pracowali dla swoich gospodarzy i nie łączyły ich stosunki poddańcze z dworem. Z kolei wymienieni dworscy komornicy to w znakomitej większości rzemieślnicy i mogli osiągać dochody dorównujące bogatym kmieciom, a jednocześnie ich obciążenia pańszczyźniane były znacznie niższe. To niewiele wyjaśnia, a przekonuje nas jedynie, że struktura polskiej wsi pańszczyźnianej była bardziej skomplikowana niż wynikałoby to z przekazów literackich.

dr Małgorzata Kutrzeba

## ZAPUSTY, CZYLI POLSKI KARNAWAŁ

Karnawał to okres od święta Trzech Króli do wtorku „diabelskiego”, czyli „kusego” przed Środą Popielcową, poprzedzający Wielki Post. Według Zygmunta Glogera, polskiego etnografa, słowo „karnawał” pochodzi od włoskiego *carne vale*, czyli „mięso, żegnaj”. Stąd powstała polska nazwa karnawału: „mięso-pust” lub „zapusty”, które „są od wieków porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt i pustoty. Gody (czyli Boże Narodzenie) i Nowy Rok dały powody do wesołości religijnej, a łakomy żołądek ludzki w przewidywaniu długiego postu wymyślił tłuste ucztę i huczne pohulanki”. Początki karnawałowych zabaw, połączonych z przebieraniem się, sięgają w Europie Zachodniej czasów średniowiecza, skąd przywędrowały do Polski i zaowocowały powstaniem przebogatej obrzędowości, wyrosłej na gruncie narodowych i ludowych zwyczajów. W miastach urzą-

dzano w najpiękniejszych salach, np. ratuszowych, bale karnawałowe, które często były balami maskowymi, natomiast w prywatnych mieszczkańskich domach – potańcówki. Członkowie Bractwa św. Jerzego – związku kupieckiego w Gdańsku – organizowali w tym czasie rycerskie turnieje ku uciechu najzaciejszych rodów, jak również spragnionego rozrywki pospólstwa. Szczególnie huczne były zapusty w dworach szlacheckich i magnackich. W XVII w. śpiewano, że na zapusty „[...] nie chcą państwo kapusty; wołą sarny, jelenie i żubrowe pieczenie”. Faktycznie od jadła i napitków ugięły się stoły. Urządzano kuligi z pochodniami, odwiedzano się wzajemnie wśród sąsiadów. Tańce trwały przez całą noc do białego rana, czego echa przeżywały w znanej do dziś piosence „Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć poranek świta”. Oprócz mazura w modzie były wówczas: polonez, młynek, hajduk, ta-

niec świeczkowy, niemiecki cenar i francuski galard. W czasie karnawału popularne były korowody przebierańców. W wesołym pochodzie nie brakowało – w zależności od regionu kraju – konia, kozy, bociana, kominiarza, diabła, śmierci, doktora, baby i dziada, którym towarzyszyli muzykanci „uzbrojeni” w tak oryginalne instrumenty ludowe, jak: mazanki, dudy, liry korbowe. Orszak otwierał książę Zapust, czyli słomiana kukła. Na wsiach małopolskich i lubelskich grupy przebierańców – „dziady zapustowe” z muzyką i śpiewem odwiedzały domy dziewcząt i młodych mężczyzn, których wyśmiewano za pozostawanie w stanie bezzennym, a nawet żartobliwie „karano”. Jednym z najważniejszych świąt kościelnych w czasie zapustów jest święto Ofiarowania Pańskiego, zwane świętem Matki Bożej Gromniczej. Chrystus ofiarowany w świątyni staje się według słów ewangeli-



Korowód przebierańców (pocztówka, XX w. mal. A. Piotrowski).

sty Jana „światłem prawdziwym, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat”. Z upływem wieków w Polsce uroczystość nabrała charakteru wybitnie maryjnego, bowiem w Matce Bożej widzimy tę, która sprowadziła Światło – Jezusa na ziemię, która broni nas przed złem, zagrożeniami i niebezpieczeństwami. Modlimy się słowami: „Matko Boża Gromniczna, ochraniaj nas”. Symbolika światła szczególnie wymowna była w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy nabożeństwa odbywały się nocami. Bez Chrystusa – „Światła świata” żylibyśmy w najgłębszych ciemnościach niewiedzy i śmierci. W tajemnicy Wcielenia Boga, który stał się człowiekiem, zawarte jest także wielkie posłannictwo Maryi i Jej siła. Święto Ofiarowania Pańskiego należy do najdawniejszych w Kościele; pierw-

sze wzmianki na ten temat znajdujemy już w IV w., a więc zaraz po ustaniu prześladowań chrześcijan. Procesje z zapalonymi świecami znane były w czasach papieża św. Galezjusza (V w.), natomiast szeroko upowszechniły się w wieku X. Wierzymy, że świece poświęcone w dniu Ofiarowania Pańskiego chronią od chorób, szczególnie gardła, a domostwa przed uderzeniami piorunów (gromów) i pożarami. Stąd pochodzi nazwa tej świecy – gromnica. Gromnica stanowi symbol życia człowieka, gdyż towarzyszy mu od dnia narodzin aż do śmierci. Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kolęd, trzymania choinek i żłóbków. Jest to jakby przedłużenie Bożego Narodzenia. Ta tradycja ma swoje uzasadnienie, gdyż 2 lutego Pan Jezus jeszcze jako Dziecię ofiarowany jest w świątyni.

Ostatni kolędnicy wyruszali tego dnia zwyczajowo z turoniem lub kozą, odwiedzając domostwa i odgrywając wesołe scenki z życia wsi lub o tematyce religijnej, co dawało asumpt do otrzymania datków pieniężnych lub poczęstunku.

W ostatnie dni zapustne, zwane diabelskimi lub ostatkami, zabawom i jedzeniu nie było umiaru. Raczono się tłustymi słodkościami – racuchami, blinami i pampuchami oraz ciastem nadziewanym słoniną i smażonym na smalcu. Stąd pochodzi tradycja tłustego czwartku, który rozpoczynał tłusty tydzień, wieńczący karnawał. Dziś z bogactwa dawnych obyczajów pozostał tylko tłusty czwartek, w którym królują na naszych stołach pączki i faworki, czyli chrust. Ostatnim dniom karnawału nadano odrębne nazwy: mięsopustny (tłusty) czwartek, smalcowa (zapustna) niedziela, ostatkowy (błękitny) poniedziałek i ostatni (zapustny) wtorek. Podczas ostatnich trzech dni zapustów, zarówno kobiety, jak i mężczyźni przebierali się w stroje różnych postaci, zwierząt lub maszkar, a napotkanym osobom wręczali zielone bukiety z gałązek drzew leśnych. We wtorek zapustny, dzień przed Popielcem, młodzież z całej wsi zbierała się w gospodzie, by wesoło zakończyć mięsopust. W litewskiej tradycji ludowej w trakcie zabawy przybywały dwie postacie: Konopiasty i Słoninowy. Symbolizowały okres postu i czas jedzenia mięsa. Dwaj przeciwnicy stacali z sobą walkę, którą z założenia wygrywał Konopiasty, a to oznaczało zakaz spożywania posiłków mięsnych. Punktualnie o północy rozsypywano na podłodze popiół – i tak rozpoczynał się Wielki Post.

[red.]

## JĘZYK RODZINNY W POLSKICH KOŁĘDACH

Niezwykłe zjawisko językowo-kulturowe, przynależne do życia duchowego narodu, jakie stanowią polskie pieśni religijne, trwa w ojczywej wspólnocie od przeszło ośmiuset lat. Otóż w XIII wieku powoli śpiewy polskie w czasie liturgii mszalnej zaczęły wypierać śpiewy łacińskie, chociaż te ostatnie – sprawowane w języku liturgicznym Kościoła rzymskiego – długo jeszcze przeważały. Stało się to możliwe dzięki systematycznemu wzrostowi znaczenia języka polskiego, który, wprowadzany – jak przez starszą siostrę – łacinę, do wysokiej kultury literackiej Europy, był już w XIII wieku zdolny do wyrażania najbardziej nawet skomplikowanych treści teologicznych i literackich, o czym dobitnie świadczy Bogurodzica, dochowane do czasów współczesnych arcy-

dzieło z końca XIII wieku, rzeczywiście wyznaczające początek polskiej twórczości literackiej. Tworzenie pieśni religijnych, które były śpiewane w kościele katolickim w czasie liturgii bądź poza nią, systematycznie wzrastało przez stulecia, aby w dwudziestym wieku dać imponujący, co do liczby utworów, rezultat. Polskie uniwersum językowo-kulturowe zawiera setki tekstów przeznaczonych do śpiewu w kościele, odnoszących się w swej treści do sacrum, co jest głównym wyznacznikiem tego gatunku – pieśni religijnych. Świadczą o tym dobitnie kolejne wydania „Śpiewnika kościelnego” ks. Jana Kazimierza Siedleckiego. Ta niepozorna książka należy od roku 1878 (od pierwszej edycji) do najczęściej wydawanych druków polskich, i od ponad stu dwudziestu lat



Kazimierz Ożóg.

znajduje się w każdej polskiej parafii, wszędzie tam, gdzie organista towarzyszy swoją grą i śpiewem nabożeństwu. W roku 2015 ukazało się nakładem ojców Misjonarzy św. Wincentego a Paulo czterdzieste pierwsze wydanie tego najbardziej rozpowszechnionego w Polsce wyboru pieśni nabożnych. Habent

sua fata libelli. Książki mają swoje losy i książki uczą naród. Niepoślednia rola w narodowej edukacji przypada temu śpiewnikowi.

Wszystkie pieśni religijne są aktami modlitewnymi. Traktuję je jako duże akty mowy – ich intencją jest zwrócenie się do Boga w modlitwie, albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem świętych Pańskich. Modlitwa może być tylko do Boga (soli Deo gloriam), święci Pańscy są w tej modlitwie pośrednikami. Są oni obecni w pieśniach nabożnych za względu na fundament, którym dla wierzących jest Bóg. Wielki akt modlitewny, realizowany przez każdą z pieśni, dzieli się na mniejsze akty mowy, można je precyzyjnie wyznaczyć ze względu na intencję, a zatem najczęściej się pojawiają akty uwielbienia Boga i oddania czci świętemu, czyli akty pochwalne, akty podziękowania za łaski, akty konstatacji teologicznej (najczęściej przybliżenie prawd wiary i dogmatów), akty przeproszenia, wreszcie obficie reprezentowane akty prośby. Śpiewająca wspólnota prawie w każdej pieśni nabożnej prosi Boga o różne dobra, zwane łaskami, bo Bóg jest dobry łaskawy. Tylko On może obdarzać człowieka największymi dobrami. Święci Pańscy – tak często obecni w różnych śpiewanych tekstach – mogą „modlić się za nami”, wspierać nas u Boga.

## JĘZYK FAMILIJNY W KOŁĘDACH I PASTORAŁKACH

Wśród polskich pieśni religijnych wyróżniają się te związane z narodzeniem Jezusa, określane są one w kulturze polskiej jako kołędy i pastorałki. Kołędy w swej treści są zgodne z ewangelicznym przekazem o narodzeniu Chrystusa, natomiast pastorałki to teksty bardziej swobodne, można rzec, kreatywne literacko, często „opowieści” ludowe, rozwijają one wątek pokłonu pasterzy w Betlejem i swoiście traktują informacje zawarte w ewangeliach.

Polacy szczególnie umiłowali te dwa rodzaje pieśni. Jedną z najbardziej popularnych książek w polskich domach w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszej połowie XX były kantyczki, zawierające zbiory tych pieśni. Kołędy polskie to wielki obszar naszej kultury. Prócz chwały Bożej zdradzają te doprawdy wspaniałe teksty i inne treści.

Podmiot liryczny (czasem narrator) występujący w kołędach i pastorałkach,

relacjonujący, opisujący, przeżywający narodziny Jezusa, to wyjątkowe w dziejach świata zdarzenie, przeżywa je tak, jakby był członkiem polskiej grupy domowej Świętej Rodziny – Józefa, Marii, Jezusa, i używa słownictwa z kręgu naszego ojczystego języka familijnego, niekiedy nawet tworzy domniemane wypowiedzi Maryi do Jezusa. Jest to język pełen niezwykłej miłości. Mamy tu podany wzór, jak powinny wyglądać nasze słowa w rodzinnych, codziennych kontaktach. Powinien to być czuły język życzliwości, zaufania i miłości. Kołędy eksponują sposoby życia dawnej polskiej rodziny.

Nazwanie drugiej osoby stanowi ważny element używanego przez uczestników rodzinnej komunikacji języka i ich bycia w rodzinie, i w ogóle w społeczeństwie. Wymóg polskiego modelu grzeczności językowej stanowi, że zwroty do drugiego człowieka, zwłaszcza do bliskiej osoby, powinny oddawać wiele treści związanych z szacunkiem, miłością, życzliwością, rodzinnym ciepłem, chęcią niesienia pomocy. W kołędach i pastorałkach tak nazywani są Jezus, Maryja i Józef, także pasterze (zwykle jako pastuszkowie). Repertuar tych zwrotów jest najliczniejszy – co zrozumiałe nie tylko ze względów familijnych – przy określaniu Jezusa. On w tych utworach jest najważniejszy. On jest przyczyną naszej radości świątecznej, to z powodu Jego narodzin ludzkość zaczęła liczyć nowy czas. W określaniu małego Jezusa mamy wielkie pokłady czułości, miłości, radości z jego narodzenia. Można sobie wyobrazić, że takimi zwrotami obdarzali swoje nowonarodzone dzieci dawni Polacy, porównajmy przykłady Dziecina maleńka, Dziecię, Dzieciąteczko, śliczne Dzieciąteczko, Dziecina, Dziecię, Jezuniu mój najśladzki, Jezuniu, Jezuleniek, skarb mój najśladzki, Paniąteczko, śliczne Paniąteczko, śliczne Niewiniątko, Jezus mały, Jezus malusieńki, Jezus ukochany, Syn, Synaczek, śliczne Niemowlątko, miłe Niemowlątko, prześliczny Malutki, Maluchny, święte Panię, śliczne Panię, Pacholątko, Rybeczka, Kwiatusek, moje Kochanie.

Równie czule, delikatnie określa się Maryję jako Matulę, Mateńkę, Matunię, Matusieńkę, Matusię, Matuś, Panięcę, śliczną Pannę, Pannę czystą. Święty Józef jest w cieniu, kołędy mówią o nim, używając wyrazów święty, stary, staruszek, opiekun.

Ważne elementy rodzinnego języka znajdujemy w zwracaniu się pasterzy do siebie bądź w przytaczaniu przez narratora ich imion, często w postaci zdrobnień. Kiedy studiujemy polskie kołędy i pastorałki, to spotykamy całą galerię imion męskich w wołaczach bądź w mianowniku. Pasterze noszą polskie imiona i mówią do siebie tak, jak mówiono w polskich rodzinach do chłopców. Niżej podaję wynotowane z tekstów kołęd i pastorałek imiona tych, którzy pilnowali swoje owce (bydło) w okolicach Betlejem, nie ma tu żadnej dbałości o oddanie realiów żydowskich, polonizacja jest całkowita. Są to w rzeczywistości najczęściej używane dawnych wieków w polskim języku familijnym imiona męskie: Antek, Ambroży, Bartek, Benek, Błażek, Bonifacy, Dominik, Dymitr, Filip, Fedko, Fiedor, Franek, Fraś, Gaweł, Grzesiek, Ignacy, Jacek, Jan, Jach, Jacho, Jarosz, Jędrzek, Jędrus, Jur, Kacper, Kasper, Klimek, Klimas, Kuba, Ludwik, Michał, Michałek, Misiek, Maciek, Marek, Mateusz. Matys Marcin, Marciś, Mikołaj, Paweł, Pawełek, Piotr, Roch, Stach, Stasiak, Sobek, Stefan, Szczęsny, Szymek, Wacek, Walaszek, Wojtek, Wojtał, Walek, Wacek, Wawrzko, Wit. Na tej podstawie można śledzić, jakie imiona były modne w dawnej Polsce. Co ciekawe, niekiedy znajdujemy postać gwarową imienia, por. Jadamek, Bartos, Symek, Kaźmierz.

Do elementów polskiego języka familijnego zaliczam też wyrazy oznaczające zwyczajne, codzienne realia życia polskiej rodziny, a zatem wyrazy nazywające różne przedmioty, zwierzęta czy codzienne czynności. Tu licznych przykładów dostarczają pastorałki, w których pasterze składają małemu Jezusowi dary, są to najczęściej używane w polskich domach „rzeczy”, wśród nich z pewnością spędzały swe życie polskie rodziny, por.: *Biegną więc w skoki, nabrawszy w troki Jablek, obwarzanków i gruszek. Miodu praśnego, masła młodego, Mleka i śmietany garnuszek. Kurcząt młodych czworo, Kur starych ośmiuro. Przy tym jaj świeżych dwie kopy. Dwie kozy dla mleka i jagniąteczko. Indyka, kapłona i cieląteczko.*

Autorzy kołęd i pastorałek z lubością wyliczają nazwy potraw i artykułów przeznaczonych do jedzenia, jest to bez wątpienia pierwszoplanowy, ciekawy, życiowo konieczny składnik dawnego języka familijnego, por.:

*Gdybyś się w naszych Kaszubach rodził  
Nie tak byś się był Jezuniu głodził!  
Na każde śniadanie miałbyś przysmażanie.  
Z masłem bułeczkę, mleka szklaneczkę.  
Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną.  
Rosolem żółtym tłusto podlaną.  
Z soporem gęsinę i z sperką jarzynę.  
Z imbirem flaki; zleż to przysmaki?  
I jajeczniczkę z tłustą kielbasą.  
Miałbyś, Jezuniu, niechlich paszą!  
Piwa Tucholskiego albo Gostyńskiego  
Miałbyś po uszy, to piłbyś z duszą!  
A na wieczerzę z naleśnikami  
Byłyby kiszki wraz z pierogami.  
Byłby groch ze słoniną, rzepa z baraniną  
I wytuczzone ptaszki pieczone.*

(K, s. 486- 487)

Delikatne fragmenty języka rodzinnego spotykamy w serii kolęd kołysanek. Ich teksty nie tylko odzwierciedlają niemowlęstwo Jezusa w pierwszych chwilach po urodzeniu, ale pokazują, jak dawniej wyglądało kołysanie i usypianie dziecka. Były to bardzo proste i potoczne czynności. Przy tej ważnej, powszechnej w rodzinie – jeśli było małe dziecko – czynności używano słów zawierających bardzo pozytywne treści emocjonalne:

*Lulajże, Jezuniu, moja perelko.  
Lulaj ulubione me pieścidelko.  
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.*

Dalej mamy w tej bardzo popularnej kolędzie takie określenia, które dawniej matki w najbardziej intymnym kontakcie, w cudzie psychicznego i fizycznego kontaktu, kierowały do dzieci, aby wyrazić swoją miłość do syna czy córki, i wdzięczność Bogu za dar życia: piękniuchny nasz Aniołeczku, wdzięczniuchny świata Kwiateczku, Różyczko najzodobniejsza, Lilijko najprzyjemniejsza, przyjemna oczom Gwiazdeczko, najśliczniejsze świata Słoneczko. Podobnie i w kolędzie Gdy śliczna Panna znajdujemy czule rodzinne formuły językowe:

*Gdy śliczna Panna Syna kołysała,  
Z wielkim weselem tak jemu śpiewała:  
Lili lili laj, moje Dzieciąteczko  
Lili lili laj śliczne Paniąteczko (...)  
Cicho wietrzyku, cicho południowy,  
Cicho powiewaj, niech śpi Panicz nowy.  
Lili lili laj, mój wdzięczny Synaczkę.  
Lili lili laj, miłuchny Robaczku.*

Polskie kolędy zawierają słowa odnoszące się do opieki nad niemowlęciem. Wyrazy te należały z pewnością do dawnego języka rodzinnego. Samo wydanie na świat dziecka określano jako

narodzenie (dzisiaj urodzenie), traktowane obecnie jako archaizm; Od tej formy bezokolicznika mamy imiesłów bierny narodzony, por.:

*Hejże ino dymy, dyna,  
Narodził się Bóg Dziecina  
W Betlejem, w Betlejem.  
Witaj Jezu nam zjawiony,  
witaj dwakroć narodzony  
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,  
a teraz z matki człowiekiem.*

W kolędach spotykamy jeszcze rodzinne formy z prefiksami po-, z-:

*Rozkwitnęła się lilija.  
A ta jest Panna Maryja.  
Zrodziła nam Syna.  
Wesoła dla wszystkich nowina.  
Porodziła Go w radości.*

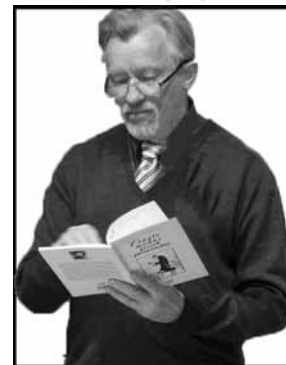
Ciekawą postać językową ma czasownik powijać. Wyraz ten był często używany w mowie polskich rodzin, bo przez stulecia krępowano niemowlęta białym materiałem, owijając jego ręce i nogi. Obecnie ten sposób „opieki” nad niemowlęciem został zarzucony. Słowo powić stało się już w XVII wieku synonimem ‘narodzin’: Maryja powiła Dzieciątka znacząco prócz czynności powijania – ‘urodziła’. Przykłady w kolędach są liczne: Synonimem powijać było krępować: W pieluszki krępuje matka i całuje / związanego, złożonego, otóż Pana macie.

Elementy języka rodzinnego spotykamy w wielu kolędach, kiedy autorzy używają zdrobnień wyrazów opisujących dziecko bądź skierowanych do dziecka, pozostających w związku z dzieckiem, por. złóbek, złóbeczek, sianeczko, stajenka, stajenka licha, stajeneczka, pastuszkowie, pastuszkowie mali, jagniątko, pieluszki, rączki, rączęta, piosneczki, powieczki, kolebeczka, poduszeczka, więc ja mu dam kukieteczkę i maselka oseleczkę. Wyrazy te wprowadzają atmosferę wielkiej życzliwości. Często znaczne fragmenty kolędy czy pastorałki zbudowane są na zasadzie deminutywności, por.:

*A cóż z tą Dzieciną będziem czynili  
Braciszkanie mili, że się nam kwili?  
Hoc, hoc, hoc.  
Przylecieli Aniołkowie jak ptaszęta z nieba  
I śpiewali Dzieciąteczku wesoło jak trzeba.  
Leży w stajni śliczne Panię  
Rodu ludzkiego kochanie;  
Siankiem ciałeczko przykryte,  
W pieluszki podle powite.*

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg

## ADAM DECOWSKI



## FRASZKI

## REFLEKSJA

Każda zmiana poglądów  
chyba bierze się stąd,  
iż łatwiej płynąć z prądem,  
aniżeli pod prąd.

## LOJALNY

Przyklaskuje wtedy władzom,  
gdy go na stołku posadzą.

\* \* \*

Nie pomoże randka – Joli,  
bo nie czuje „bożej woli”.

## O SŁUŻBIE ZDROWIA

Naszej służbie zdrowia  
takiej reformy potrzeba,  
by pacjent do lekarza  
trafił szybciej, niż do nieba.

## O JEDNYM

Za srebrników parę  
gotów zmienić wiarę.

## ZDANIEM KOBIET

Nie nadaje się na męża  
ten, co ma w kieszeni węża.

\* \* \*

Nie pomoże nawet święty  
- trzeba płacić alimenty.

## PONAD PODZIAŁAMI

Politycy działają  
ponad podziałami  
kiedy z opozycją  
dziela się łupami.

## PUNKT WIDZENIA

Inaczej wyglądają sprawy  
w życiu i z poselskiej ławy.

## EPITAFIUM SZACHISTY

Krzyknął mat  
i padł.

## PISK BIAŁEGO ORŁA

10 listopada 2018 roku w ramach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. spotkaliśmy się w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej, aby obejrzeć spektakl poświęcony właśnie temu świętu.

W sobotnie popołudnie sala widowiskowa GOK zappełniła się po brzegi widownią, która w pełnym skupieniu przeżywała zagraną sztukę. „Pisk Bia-

łego Orła” to przedstawienie o fabule osnutej wokół historii wiejskiej rodziny, mocno naznaczonej patriotyzmem, która w czasie I wojny światowej przeżywa wojenną traumę – wymarsz ojca i jednego z synów na front. Symbolem wolnej Polski staje się biały orzeł, którego głos – pisk, słyszalny w duszy Polaków, nie pozwala tracić nadziei na wolność. Dzięki roli Poety, sztuka została

urozmaicona fragmentami poezji i prozy z okresu zaborów.

W spektaklu – oprócz gry aktorskiej – usłyszeliśmy piękne piosenki o tematyce patriotycznej.

Piękna uroczystość, wspiana gra aktorów trzech pokoleń oraz mnóstwo wzruszeń zagościło na twarzach i w sercach przybyłych gości.

**Katarzyna Ślomp**



„Pisk Białego Orła” to przedstawienie o fabule osnutej wokół historii wiejskiej rodziny, mocno naznaczonej patriotyzmem.

### ŻYCZENIA NA DZIEŃ BABCY I DZIADKA

Niechaj Dziadzio z Babunią  
tak nam długo żyją,  
póki komar i mucha morza nie wypiją.  
Oj, ty mucho, ty komarze,  
pijcie wodę powoli,  
aż się Babcia i Dziadzio nazyją do woli!

**Wszystkim Babciom i Dziadkom  
najlepsze życzenia przekazują wnuki  
– te małe i te duże.**

„Chciejcie być skromni, zrozumiali, prości;  
Panujcie myślą nad słuchaczów gminem  
I budźcie w sercach pragnienie piękności.  
Niechaj pieśń wasza będzie dobrym winem...”

Adam Asnyk, „Publiczność do poetów”

### Pan Mieczysław A. Łyp Współpracownik „Kuriera Błażowskiego”

W tym uroczystym dniu Pańskich imienin szczerze i serdeczne życzenia długich lat życia, przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu życzy zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.



## NOWOROCZNE SPOTKANIE OPŁATKOWE PSL W BŁAŻOWEJ

5 stycznia 2019 r., tradycyjnie w pierwszą sobotę Nowego Roku, odbyło się doroczne spotkanie ludowców

wielki kół gospodyń wiejskich, sympatycy i członkowie PSL. Zaproszonych gości i wszystkich zebranych przywitał

i wolontariuszom oraz wszystkim mieszkańcom gminy, którzy poszli do wyborów i tym samym przyczynili się do świetnego wyniku wyborczego. Pogratulował wyników, szczególnie burmistrzowi Błażowej Jerzemu Kocojowi, który osiągnął prawie 90% poparcia, jak i wszystkim pozostałym radnym Rady Miejskiej i Rady Powiatu.

Następnie ks. prałat Jacek Rawski pobłogosławił opłatki, którymi dzielił się na pamiątkę Chrystusa dzielącego się chlebem i odmówił modlitwę dziękczynną prosząc Ducha Świętego o pomyślność dla rolników i Ojczyzny w Nowym 2019 Roku. Wspólnie odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy”, połamano się opłatkiem i złożono sobie życzenia.

Z zaproszonych gości jako pierwszy głos zabrał radny Rady Powiatu Stani-



*Ks. prałat Jacek Rawski pobłogosławił opłatki.*

w Błażowej. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście, tj. dziekan Dekanatu w Błażowej ks. prałat Jacek Rawski, wiceprezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej Jerzy Bator, Zbigniew Micał, dyrektor biura Zarządu Wojewódzkiego PSL województwa podkarpackiego, radni Rady Powiatu Stanisław Najda oraz Aleksander Stochmal, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal oraz radni Rady Miejskiej, Tadeusz Kuśnierz, delegat Podkarpackiej Izby Rolniczej, Jerzy Wiśniewski, prezesi i dyrektorzy jednostek organizacyjnych i stowarzyszeń z terenu gminy Błażowa, przedsta-

wiceprezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Błażowej Paweł Krucezek, który poprowadził spotkanie. Witając zebranych podziękował wszystkim, którzy uczestniczyli i pracowali podczas kampanii wyborów samorządowych, zarówno kandydatom, jak członkom PSL



*Zaproszeni goście dopisali.*



*Tradycyjnie w pierwszą sobotę Nowego Roku, odbyło się doroczne spotkanie ludowców w Błażowej.*



*Po wspólnym odśpiewaniu kołedy połamano się oplatkiem i złożono sobie życzenia.*

sław Najda, który po raz kolejny został radnym. Oceniał dotychczasową współpracę samorządu gminy z samorządem powiatowym i starostą Józefem Jodłowskim jako bardzo dobrą, przedstawił sytuację w nowej Radzie Powiatu i główne priorytety pracy w nowej kadencji dla gminy, do których należeć będzie dokończenie budowy nowej części Zakładu Długoterminowej Opieki Medycznej i Paliacji w Błażowej oraz dalsza przebudowa dróg i usuwisk na terenie gminy Błażowa. Na zakończenie swego wy-

stąpienia złożył wszystkim piękne życzenia noworoczne.

O planach inwestycyjnych w gminie i zagrożeniach dla nich na nową pięcioletnią kadencję mówili też burmistrz Jerzy Kocój i Sławomir Kowal, przewodniczący Rady Miejskiej. Również i oni kończyli swoje wystąpienia życzeniami pomyślności w Nowym Roku.

Wiceprezes Podkarpackiej Izby Rolniczej Jerzy Bator skupił się na ocenie sytuacji w rolnictwie na Podkarpaciu. Nie poprawią tej sytuacji niepokojące decyzje rządu w sprawie ONW, tj. dodatkowej płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami, czyli popularnym dodatku górskim, który zależy od wysokości i kątów pochylenia działek rolnych na danym obszarze. ONW dotyczy też dla przykładu obszaru bagien, mokradeł i innych utrudnień w wykorzystaniu rolniczym gruntu. W powiecie rzeszowskim dodatek ten wynosił ok. 250 zł do ha i został zabrany rolnikom z 9 miejscowości, w tym 5 miejscowości z terenu gminy Błażowa. Jeszcze ostrzej potraktowano rolników z powiatu strzyżowskiego.

Paweł Kruczek zabierając po raz drugi głos, złożył wszystkim życzenia pomyślności i sukcesów z Nowym 2019 Roku. Podziękował Małgorzacie Drewniak, dotychczasowej prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Błażowej w związku ze złożoną przez nią rezygnacją z funkcji i z pracy w Zarządzie. Swoje podziękowania skierował też do wszystkich, którzy przyczynili się do or-

ganizacji noworocznego spotkania, szczególnie do członków zarządu. Małgorzata Drewniak zabierając głos podziękowała wszystkim za współpracę. Odnosząc się do sprawy zmian stwierdziła, że radni Rady Miejskiej z jej inicjatywy wystosowali pismo do Ministra Rolnictwa z prośbą o zmianę stanowi-



*Spotkania oplatkowe są już tradycją w Błażowej.*

ska i zachowanie dotychczasowych przepisów. Na zakończenie części oficjalnej głos zabrał Tadeusz Kuśnierz, delegat do Podkarpackiej Izby Rolniczej, który również odniósł się do sprawy ONW i poinformował, że rolnicy będą walczyć przeciwko planowanym zmianom. Zachęcał obecnych na sali rolników do uczestnictwa w wyborach do Izb Rolniczych. Na zakończenie swego wystąpienia odniósł się jeszcze do sukcesu wyborczego burmistrza Jerzego Kocoja i PSL w gminie Błażowa w wyborach samorządowych i na jego ręce złożył staropolskie życzenia: Na szczęście na zdrowie na ten Nowy Rok...

Zebrani bawili się długo w ten karnawałowy wieczór przy dźwiękach zespołu muzycznego Contra z Piątkowej.

**Małgorzata Kutrzeba**

## MATRIX

Kwitnąca przy drodze czereśnia  
jak rozkwitająca metafora Peipera  
każdym świtem  
rozwija inną ulicę  
inny sen inny pejzaż  
i inną epokę

Wiosenne obłoki  
z wierszy dawno umarłych poetów  
kołyszą się jak różowe płatki  
rajskich jabłoni z biblijnych ogrodów

Obrazy i słowa  
przewiązane błękitem  
coraz częściej  
unoszą się nad nami  
jak ślepe złudzenia

Kluczą gardzą istotą rzeczy  
która ani ich ani twoja

Pal fałszywe litery i świadectwa  
a ptaki wolności  
zawsze będą z nami

**Mieczysław A. Łyp**

## RUCHOMA SZOPKA W KOŚCIELE PW. ŚW. MARCINA W BŁAŻOWEJ

Już po raz jedenasty w parafialnym kościele w Błażowej stanęła ruchoma szopka bożonarodzeniowa. Jak co roku zachwyca swoim pięknem i przyciąga wielu wiernych, a szczególnie dzieci.



Ruchoma szopka bożonarodzeniowa.

W szopce znajdują się ruchome elementy, takie jak Maryja kołysząca żłóbek, Józef pochylający się nad Dzieciątkiem. Szopka przedstawia także sceny ze zwyczajnego ludzkiego życia, pasterzy wypasających owce, ludzi idących do kościoła, orkiestrę grającą przed pasterką, drwali rąbiących drzewo, cieśli naprawiających dach, rybaka łowiącego ryby, cieśłów naprawiających dach, rolnika z koniem pracujących w polu, młócających zboże i gospodynię pojącą bydło. W kuźni kowal podkuwa konia, nieopodal znajdują się także leśniczówka, a obok szopki gospoda. W stawie pływają kaczki, a obok słychać szum przelewającej się wody w młynie. W szopce usłyszymy także jak Maryja śpiewa płaczącemu Jezusowi, pianie koguta budzącego wszystkich do życia, śpiew ptaków, odgłos owiec, szczekanie psa i wiele innych. Na niebie szopki widać migoczące gwiazdki, Mały i Wielki Wóz, baczni obserwatorzy zobaczą zmieniające się fazy księżyca.

Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, w szopce znajduje się mapa Polski wykonana przez dzieci z Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Błażowej oraz Wielki Człowiek, dla którego wolność Polski i jej suwerenność były zawsze bardzo ważne – Jan Paweł II.

Przy szopce w tym roku pracowało jedenastu panów i cztery panie, od 10 grudnia panowie składają konstrukcje szopki, ustawiają platformy i zajmują się elektryką. Panie odpowiadają za dekorowanie każdej z platform szopki, szycie ubrań dla postaci, tworzenie lasów i stroików. Wszystkie elementy ozdobne to suszone i zbierane przez cały rok trawy, zioła, kwiaty, gałęzie drzew; tworzą one krajobraz szopki.

Opiekunem duchowym i pomysłodawcą stworzenia ruchomej szopki jest ksiądz dziekan Jacek Rawski.

Zachęcamy do odwiedzania szopki codziennie przed każdą mszą świętą, a także w każdą niedzielę od 12<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>.

Alicja Kurasz

Panie, jam Dawid, syn Izai,  
Piastowy jestem syn.  
Ty mi na sercu znak wypalisz –  
zasłucham się w Twój rym.  
Wiosną przyoblókł, wiosną tęsknot  
ciało i siłę bark –  
Niechaj jesienią nie rozpękną  
tęskniące struny harf.  
Ja jestem Dawid, jam jest pasterz –  
Błagalną wiodę pieśń,  
byś się zmiłować chciał nad Piastem,  
byś żniwo zwoił zwieźć.  
A gdy powstanie olbrzym Goliath,  
by złamać młodość mą –  
Błagają Ciebie Syjon, Moria:  
ku wspomóżeniu zstąp!  
Taka jest pieśń poranna  
Dawida – Pasterza

Karol Wojtyła – Jan Paweł II

## MIKOŁAJKI

Mikołajki to szczególny dzień, na który czekają wszystkie dzieci. Już po raz trzeci w ostatnią niedzielę przed Świętami Bożego Narodzenia św. Mikołaj wraz z pomocnikami odwiedza naszą gminę.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wydarzeniem towarzyszą-



*Wspaniała zabawa.*

cym był Błażowski Jarmark Bożonarodzeniowy. Ponad 20 wystawców z naszej gminy i nie tylko, miało okazję zaprezentować swoje wyroby. Halę sportową w Błażowej wypełniły stoiska, między innymi z kartkami bożonarodzeniowymi, ozdobami choinkowymi, stroikami, ale znalazły się tu również domowe ciasta, pierniczki, miody, pieczony tradycyjnie chleb, regionalnie wytwarzane sery oraz powidła.

W oczekiwaniu na najważniejszego gościa, dzieci mogły

skorzystać z wielu atrakcji. Zabawa na dmuchańcach, tańce integracyjne, tor przeszkód, malowanie twarzy. Organizatorzy zadbali również o sferę intelektualno – manualną w postaci strefy robotyki. Uczniowie klasy 3 B gimnazjum: Julian Ślęczka, Filip Trzyna, Lucjan Bator, Damian Gruba, Kacper Piszcz oraz



*Mikołajki to szczególny dzień.*



*Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wydarzeniem towarzyszącym był Błażowski Jarmark Bożonarodzeniowy.*



*Już po raz trzeci w ostatnią niedzielę przed Świętami Bożego Narodzenia św. Mikołaj wraz z pomocnikami odwiedza naszą gminę*

Kacper Gibała wcielił się w rolę prowadzących i zaprezentowali roboty, które układały kostkę Rubika, rysowały oraz poruszały się sterowane za pomocą smartfona. Każdy zwiedzający mógł własnoręcznie wypróbować jak działają, dopytać o ich powstanie oraz o program dzięki któremu to możliwe. Z myślą o najmłodszych przygotowano kącik, w którym dzieci mogły budować roboty według własnego pomysłu, a następnie wprawiać je w ruch.

Spektakl w wykonaniu gwiazdy wieczoru – pana Ząbka – iluzjonisty, aktora, komika, przykuł uwagę naszych milusińskich. Przy pomocy sztuki iluzji zbudował swój występ, którego zadaniem było trzymać w napięciu, zaskakiwać i śmieszyć. Magik ten znany jest również z programów telewizyjnych takich jak „Mam Talent”,

„Mali Giganci”, „My3”, „Pytanie na śniadanie”.

Kulminacyjnym elementem dnia była wizyta św. Mikołaja z pomocnikami. Po powitaniu dostojni goście zasięli na fotelach i nastąpiła wyczekiwana chwila wręczania wszystkim dzieciom słodkich upominków. Były rozmowy, pytania i wspólne zdjęcia ze św. Mikołajem. W tym roku w Mikołajkach wzięło udział ponad 400 dzieci z terenu gminy Błażowa.

Spotkanie z Mikołajem przebiegało w miłej i radosnej atmosferze, ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie zaangażowane wielu instytucji i osób. Składamy serdeczne podziękowania: Burmistrzowi Jerzemu Kocójowi, Fundacji Przestrzeń Lokalna, Stowarzyszeniu IMPULS, Gminnemu Ośrodkowi Kultury, dyrekcji i nauczycielom Ze-

społu Szkół, a przede wszystkim WO-LONATRIUSZOM, a są nimi: Kinga Jarosz, Ewelina Bogusz Julia Patrzyk, Paulina Bator, Anna Zontek, Agnieszka Stec, Dominika Kawa, Julia Mrózek, Emanuela Jakubczyk, Kornelia Karnas, Kamila Bator, Milena Ziobro, Martyna Baciór, Sylwia Mazur, Kinga Bieniek, Wiktoria Palczewska, Alessia Farbaniec, Wiktoria Wyskiel, Anna Szczepan, Katarzyna Czarnik, Julia Faraś, Barbara Czarnik, Julia Makara, Aleksandra Osinko, Amelia Szpala, Kamila Hus, Katarzyna Mazur, Wiktoria Mazur, Patrycja Kustra, Klaudia Dziedzina, Wiktoria Szczygieł, Natalia Groszek, Barbara Rząsa, Joanna Pęczak, bez których udziału to wydarzenie nie mogłoby się odbyć. Bo razem można więcej!

[red.]

## NIECODZIENNA CODZIENNOŚĆ EMERYTÓW

Kilka lat przebywania na emeryturze, mimo dobrego stosunku do samego siebie, może powodować znużenie codziennością. Trzeba szukać nowych motywacji do działania, gdy sił jeszcze starcza, a wnuki już wyrosły i nie potrzebują opieki. Dowiaduję się, że w dworku w Błażowej będzie realizowany projekt całodziennego nadzoru nad starszymi ludźmi. To chyba nie dla mnie, jeszcze się nie nadaję. Znajomi jednak zachęcają do zgłaszania się, bo zapisy idą nieśmiało, bojaźliwie, opornie. Podobno już takie projekty realizowane są w innych gminach. Trzeba spróbować.

Pierwsze spotkanie w dworku Doliny Strugu budzi moją ciekawość, bo budynek jest wyremontowany, przytulne sale – pokoje przystosowane do przyjęcia gości, do rehabilitacji, kuchnia gotowa do zaparzenia sobie herbaty czy kawy, toalety lśnią czystością. Jednak najważniejsi są ludzie, zarówno uczestnicy jak i opiekunowie. Poznajemy panie opiekunki: Renię, Jadzię, Sylwię, panią dyr. Marysię. Na co dzień będą z nami – miłe, uśmiechnięte, czynne, opiekuńcze, służące radą i pomocą. Zatraskane o nasze zdrowie, samopoczucie, aktywność, pamiętające o imieninach, Wigilii, ozdobach na groby i inne świętach, promieniujące dobrocią i życzliwością. Tak je dzisiaj oceniamy. Mija pierwszy miesiąc,

zaledwie kilkoro, zaciekawionych organizacją zajęć. Zapowiada się ciekawie. Zajęcia mają służyć zdrowiu, sprawności i zainteresowaniu uczestników. Każdego dnia przynosi coś nowego. Po poran-

nym śniadaniu (urozmaiconym i apetycznym) są zajęcia artystyczne, sportowe, gimnastyczne, psychologiczne, kulturowe, a także masaże, laser, bieżnia, orbitrek, rower stacjonarny.



Przy wigilijnym stole.

„Na rozgrzewkę w piłkę gramy,  
Zgodnie w górę ją rzucamy  
I skaczemy w półobrocie  
Pracujemy w czoła pocie.(...)  
Leżąc na plecach czy brzuchu,  
Z ręką prostą tuż przy uchu,  
Ćwiczę prawie doskonale,  
I spokojnie, i wytrwale. (...)”

I tak do obiadu. Po obiedzie coś dla ducha. Jest coraz więcej chętnych do uczestnictwa w tych spotkaniach. Niezwykła to codzienność, bo jest motywacją do zorganizowania się do wyjścia z domu, do spotkania z ludźmi, którzy zawsze zauważają przyjście, odpowiedzą na powitanie z uśmiechem, wyrażą chęć zaparzenia kawy czy herbaty. A ile zaangażowania i radości przy naszych artystycznych zajęciach z panią Basią. A gimnastyka z pomocami: kolorowymi makaronami, piłkami, balonami, butelkami – wspaniała z sympatyczną i wyrozumiałą panią Oksaną!

(...) Tak ćwiczymy ile mocy  
Bo ten „wiek” przed nami kroczy.  
A niech pędzi, co mi tam,  
Ja tu lepsze miejsce znam.  
Jest tak miło i bezpiecznie,  
Mogę tu pozostać wiecznie. (...)

Bardzo chętnie biorę udział w spotkaniach psychologicznych. Wypisaliśmy interesujące nas problemy i aktywnie je rozwiązujemy. Warto spojrzeć w głąb psychiki, otworzyć się wobec innych, przedyskutować sprawy, wysłuchać rad, przemyśleć rozumowo i wspomóc duchowo. Rozwijamy się też kulturowo poprzez oglądanie filmów, dyskusje na ich temat, śpiew, rozważania biblijne.

Oprócz koniecznej dokumentacji spisaliśmy także wewnętrzny kontrakt – naszą wspólną umowę dotyczącą zasad współżycia i współpracy w grupie. Codziennie grupa na nas czeka, wita

życzliwie, dopytuje o nieobecnych, żartuje, odpowiada. Tworzą się sympatyczne więzi. Poczucie braku kogoś, gdy jesteśmy nieobecni. A jaką osobistą wartość mają nasze prace artystyczne z bibuły, jesiennych liści, papieru, witek wierzby, hafty na kanwie, robótki szydełkowe i na drutach! Są też filmy, minuty poezji, prezentacje własnej twórczości i wiele własnych pomysłów. Zdarzyła się emerytom niecodzienna codzienność.

„ (...) O Ty! Starości nędzna  
starości przebrzydła.  
Nie dam się, bo u ramion  
Ciągłe czuję skrzydła.  
I nie myśl, że dopadniesz  
mych stawów i kości  
bo nawet jako stulatka  
chcę umrzeć w młodości (...)”

**Codzienna Uczestniczka**

## PRZEPIS NA ZDROWIE

*Przebieg zajęć gimnastycznych  
w Domu Opieki Diennej w Błażowej*

Instruktorka oznajmiła:  
Co dzień będę was ćwiczyła.  
I musimy popracować  
Bo was trzeba wyprostować.

To będzie nowa metoda,  
Potrzebna mi wasza zgoda.  
Zgoda jest.. Stajemy w kole  
Zimny pot czuję na czole.

Wymyśliła, że tak powiem  
Ćwiczenia z workiem na głowie:  
Na raz – przysiad, na dwa – wstań,  
Noga w górę, proszę pań.

Staję prosto, oddech łapię,  
Właśnie naśladuję czaplę.  
Teraz siadam po turecku,  
Nogi spletam, niby dziecko.

Z tyłu obie dłonie łączę,  
Boże! Czy się choć rozplączę?  
W prawo, w lewo skręcam ciało  
Ostrożnie, by nie zleciało,

To, co właśnie mam na głowie;  
Worek z kaszą, że tak powiem.

Ćwiczę wytrwale i myślę:  
Będę prosta. Zdjęcie wyślę.

Do znajomych, do rodziny,  
Już wiem jakie będą miny.  
Niech zazdroszczą, podziwiają  
Jaką „babkę” w rodzie mają.

PS.  
Od wtorku, na pocieszenie  
Mamy już nowe ćwiczenie:  
„Głowa, kolana, palce, pięty  
Co raz szybciej, Boże święty.

Głowa, kolana, usta nos,  
Wskaż. Nie pomyśl się ni o włos.  
Czy nasz Miecio nie ma słuchu?  
Pokazuje nos na uchu.

Piętę zaś w miejscu kolana,  
A palce w miejscu siadania.  
Już nie myślisz, już nie czujesz  
Jak to ciało reaguje.

Każą kręcić głową w koło  
Wcale mi z tym niewesoło.  
Bo wam szczerze o tym powiem  
Mnie się stale kręci w głowie.

Jednak ćwiczę, bo tak trzeba,  
Zdrowie mi nie spadnie z nieba.

Błażowa, 18.12.2018 r.

## ROZMYŚLANIA CHOREGO

Jak pięknym byłby ten świat  
Gdyby chorób nie było.  
Gdzie nikt by już nie cierpiał  
Zdrowie „tryskało”. Nie „tliło”.

Zniknęłyby w ogóle  
Kolejki do lekarzy,  
A zamiast w łóżku szpitalnym,  
Leżałoby się na plaży.

Finansowo na plusie,  
Bo na lekarstwa nie wydasz.  
A kiedy jesteś zdrowy  
Grosz na rozrywkę się przyda.

Leżę chora i myślę:  
Ból ciągle nie ustaje,  
Czy życie bez cierpień na ziemi  
Byłby dla nas rajem?

Może Pan Bóg miał rację,  
Że zesłał nam słabości,  
Te uczą nas pokory  
I odpowiedzialności.

Wysłuchaj, Panie Boże  
Wszystkich o zdrowie proszących.  
A póki co, *doślij nam*  
Dobrze i tanio leczących.

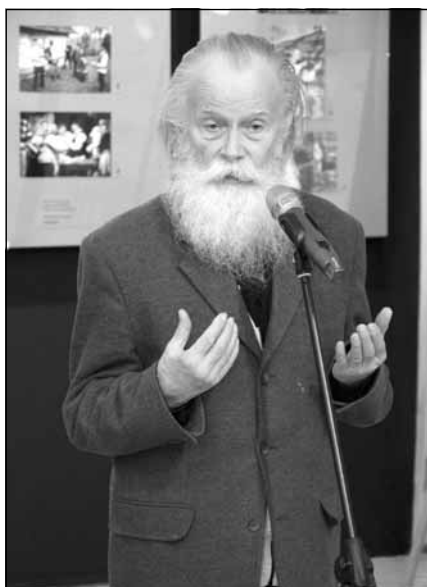
**Zonia**

Błażowa, 9.01.2019 r.

**Zonia**

## ŚLADY – SKARBY FOLKLORU

Trzecia edycja Wojewódzkiego Konkursu „ŚLADY- Skarby folkloru” rozstrzygnięta. Ogłoszenie wyników oraz otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się 9 grudnia 2018 r. w GOK w Błażowej. Pomysłodawcą i organizatorem konkursu jest Gmin-



*Jerzy Wygoda artysta fotograf  
– przewodniczący jury.*

ny Ośrodek Kultury w Błażowej. Począwszy od ubiegłego roku do współpracy przystąpił Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie jako współorganizator. Podobnie jak w latach ubiegłych odbywał się on pod patronatem burmistrza Błażowej.

W konkursie wzięło udział 16 autorów, którzy nadesłali 70 zdjęć. Na wystawę pokonkursową zakwalifikowano 67 zdjęć. Prace oceniało jury pod przewodnictwem artysty fotografa AFRP zdfp w następującym składzie: Adam Kus – fotografik, kierownik Działu Multimedialnych Techniki WDK w Rzeszowie,

Monika Zająć-Czerkies – fotografik, główny instruktor WDK w Rzeszowie oraz Janusz Tłuczek – fotografik GOK w Błażowej. Po dokonaniu oceny prac konkursowych Jury postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

**I NAGRODĘ ufundowaną przez dyrektora WDK w Rzeszowie** otrzymał

- **Paweł Piątek** z Brzeżówki za zestaw prac pt. „Powrót do przeszłości”.

**WYRÓŻNIENIA ufundowane przez Burmistrza Błażowej** otrzymali:

- **Jerzy Bylicki** z Dynowa za trzy nadesłane na konkurs zdjęcia.

- **Barbara Lew** z Markowej za pięć nadesłanych na konkurs zdjęć.

- **Eugeniusz Wielgos** z Błażowej za cztery nadesłane na konkurs zdjęcia.

Oprócz nagród regulaminowych przyznano także nagrodę komplemen-



*„Makatkowe wspomnienia” – zdjęcie wykonane przez Mateusza Sieńko z Błażowej (II nagroda).*

**II NAGRODĘ ufundowaną przez dyrektora GOK w Błażowej** otrzymał **Mateusz Sieńko** z Błażowej za zdjęcia pt. „Makatki”, „Makatkowe wspomnienia” oraz „Wyszywanie”.

**III NAGRODĘ ufundowaną przez dyrektora WDK w Rzeszowie** otrzymał **Andrzej Panek** z Futomy za zdjęcia pt. „Bez nas nie zaczynajcie”, „I jeszcze raz pieniądze, kumie” oraz „Jeszcze tylko nastroimy”.

tarną. **Dyplomem Honorowym Przewodniczącego Jury** wyróżniony został **Jerzy Bylicki** z Dynowa.

Nagrody wręczyli przewodniczący jury Jerzy Wygoda, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie Marek Jastrzębski, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel. Uroczystości wręczenia nagród towarzyszył koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Bła-



*Paweł Piątek – zdobywca I nagrody.*



*Zwiedzanie galerii zdjęć.*

zowej, którego tematem przewodnim były wątki folkloru w muzyce znanych mistrzów. Na okoliczność konkursu został wydany folder zawierający zdjęcia nagrodzonych prac opatrzony wstępem Moniki Zajac-Czerkies.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu przede wszystkim wrażliwości i „dobrego oka”. Bardzo dziękujemy Wam za Waszą aktywność i zaangażowanie. Często się zdarza, że podejmując wyzwanie i realizując temat, okazuje się, że zrobiliśmy zdjęcia, które nas samych zaskoczyły. Zdjęcia, które mogą sprowokować i wyzwolić nową energię do fotografowania. A jeśli taki będzie skutek wzięcia udziału w konkursie, to jest to wielka wygrana, znacznie cenniejsza, niż oficjalne nagrody.

**Alicja Budyka**



*Uroczystości wręczenia nagród towarzyszył koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Błażowie.*

## III KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŚLADY – SKARBY FOLKLORU”

Tradycja to piękno, które chronimy, a nie więzy, które nas krępują.  
*Ezra Pound*

Ślady przeszłości, pamiętki, strzępy wspomnień, pozostałości po istnieniu, pamięć jednostkowego bytowania, niezatarte przeświadczenia o spuściznie dawnego trudu – wszystko to łączy się wspólnym mianownikiem z naszym obecnym życiem. Czym my, współcześni, różnimy się od naszych przodków? Łączą nas te same trudy, uczucia, ten sam cel i ta sama ostateczna puenta. Pamięć obecnych o minionym, odkrywanie niewyraźnych śladów, odkurzanie ich, usuwanie patyny i rdzy – na tyle nas stać i powinniśmy kontynuować przekaz pokoleń, łączyć fakty, wzmacniać jakość zbiorowej pamięci o przeszłości, by była jak najbardziej kompletna i wyraźna. By stała się jak najczytelniejszym dokumentem, a nie tylko mglistym, romantycznym przesłaniem.

Piękny cel przyświecał organizatorom konkursu, którego tematykę uczestnicy

trafnie podchwycili. Nie brakuje wśród nich osób szczerze (i to widać po sposobie patrzenia, czego efektem są fotografie) zainteresowanych „dawnym” i „minionym”. Jest tu nie tylko myśl przewodnia krążąca wokół wsi, folkloru, tradycji. Jest też walor dokumentalno-poznawczy, co szczególnie przesądza o wartości tych zdjęć. Współczesna wieś się zmienia, coraz mniej w niej miejsca na jej dawny wygląd i jej minionego ducha. To przeobrażanie się na przestrzeni czasu jest godne uchwycenia.

Zauważalna jest duża wrażliwość i pokora fotografujących wobec podejmowanego tematu – niektórzy budują minionemu pomnik, inni go burzą. Konkluzja wychodzi na niekorzyść współczesnych – ile nam pozostało po trudzie, wierzeniach, tradycji naszych przodków? Niesłuchanie ważne jest, by gromadzić powstałe obecnie fotografie od mieszkańców wsi

III PODKARPACKI KONKURS  
FOTOGRAFICZNY

ŚLADY  
SKARBY FOLKLORU

BŁAŻOWA 2018



oraz jej licznych miłośników. Potrzeba kultywowania i troski o pozyskanie tych śladów obecności jest niesłuchanie ważna, ponieważ jest to bezpośrednia relacja współczesnego człowieka, głos w sprawie – dla potomnych.

Wysoki poziom nadesłanych na konkurs prac i zaangażowanie twórców dobrze rokuje na przyszłość. Konkurs powinien rosnąć w siłę, czego serdecznie życzę Uczestnikom i kibicuję jego Twórcom. Warto, czasem, przypadkowo lub na zasadzie przygody, spróbować szukać „śladów” i „tradycji”. Kto wie, czy w tych nie swoich „śladach” odnajdziemy własne?

**Monika Zajac-Czerkies**



*Nagrodę otrzymuje Eugeniusz Wielgos.*



*Zaproszeni goście.*



*Prace były na wysokim poziomie.*



# POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

## - 70 RZECZY, KTÓRE MOŻESZ ZROBIĆ

Większość rzeczy, na które narzekamy jest wyłącznie naszą winą i to my ponosimy odpowiedzialność za dany stan rzeczy. To twoja wina że masz nadwagę, że jesteś leniwy, niewykształcony czy samotny. Poniżej przedstawiamy listę 70 rzeczy, które możesz zacząć robić, aby poprawić swoje życie. Jeśli ich nie zaczniesz robić to pamiętaj, że nie masz żadnego prawa, aby się nad sobą użalać. Twoje problemy zostaną twoją winą.

- 1 Przestań oglądać telewizję.
- 2 Przestań jeść w fast-foodach.
- 3 Przestań jeść pizzę i frytki.
- 4 Przestań jeździć samochodem tam, gdzie możesz szybko dojść na nogach.
- 5 Czytaj przynajmniej jedną książkę miesięcznie.
- 6 Zapisz się na zajęcia/kurs, który cię interesuje.
- 7 Pracuj tyle, aby zarobić na swoje utrzymanie. W razie potrzeby znajdź nową lub dodatkową pracę, aby móc się utrzymać. Nigdy nie należy trzymać się pracy, która nie daje dochodów na tyle wysokich, aby można było się samodzielnie utrzymać.
- 8 Spłać swoje długi i więcej się nie zapożyczaj. Możesz unikać niepotrzebnych wydatków jak telewizja kablowa, kolejne ubrania, niepraktyczne dekoracje, niezdrowe przekąski, biżuteria itd.
- 9 Nie kupuj samochodu na kredyt i nie wymieniaj samochodów co kilka lat na droższe.
- 10 Wstawaj wcześniej i wykonuj wszystkie prace domowe jak najszybciej.
- 11 Ogranicz spożycie alkoholu lub przestań całkowicie pić.
- 12 Przestań palić papierosy.
- 13 Przestań pić napoje gazowane, łącznie z Pepsi czy Coca-Colą.
- 14 Nie jedz produktów słodzonych.
- 15 Pij codziennie przynajmniej szklankę świeżego soku.
- 16 Stój prosto i się nie garb.
- 17 Patrz ludziom w oczy, kiedy z nimi rozmawiasz.
- 18 Uśmiechaj się.
- 19 Bądź miły.
- 20 Dotrzymuj obietnic.
- 21 Noś zegarek, jeśli możesz sobie na niego pozwolić.
- 22 Jedz śniadanie.

23 Jeśli jesz płatki na śniadanie, jedz te, które są zdrowe, a niekoniecznie smaczne.

24 Ćwicz przynajmniej 3 razy w tygodniu.

25 Często chodź na nogach.

26 Pisz na komputerze pamiętając o poprawnej gramatyce i używając znaków polskich.

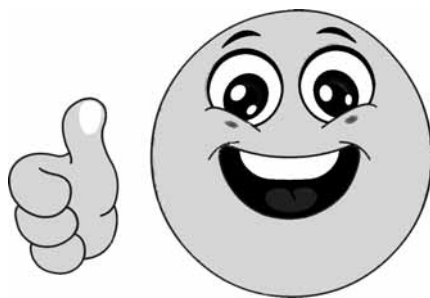
27 Nigdy nie mów gorszych rzeczy o jakiejś osobie za jej plecami niż powiedziałbyś jej to w twarz. (Staraj się wyrażać pozytywnie o danej osobie za jej plecami, niż powiedziałbyś jej to w twarz).

28 Nie obgaduj i nie plotkuj.

29 Nigdy nie osądzaj innych ludzi surowiej niż osądziłbyś sam siebie.

30 Rób nowe postanowienia noworoczne jednak rób je codziennie zamiast raz w roku.

31 Bądź wolontariuszem.



32 Wybaczaj, jednak nigdy nie zapominać.

33 Nie miej wstydliwych sekretów z przeszłości, które rozpaczliwie starasz się ukryć przed społeczeństwem.

34 Miej kilka swoich własnych sekretów.

35 Dochowuj tajemnic swoich przyjaciół.

36 Jeśli ktoś wypytuje cię o tajemnice twoich znajomych i przyjaciół, grzecznie odpowiedz, że nie możesz zdradzić ich zaufania.

37 Więcej działaj niż głosuj. Bądź aktywny w życiu społecznym poprzez aktywne udzielanie się, a nie wyłącznie oddawanie głosu.

38 Zastanów się nad swoimi wartościami.

39 Unikaj podważania wartości innych ludzi, szczególnie publicznie.

40 Słuchaj więcej niż mówisz.

41 Zaczynaj przykładać większą uwagę do spożywanych kalorii.

42 Licz liczbę spalanych kalorii dziennie.

43 Jeśli chcesz schudnąć, spalaj więcej kalorii niż spożywasz. Jeśli chcesz przytyć, spożywaj ich więcej niż spalasz. Jeśli jesteś zadowolony ze swojej wagi, spożywaj taką samą ilość kalorii, jaką codziennie spalasz.

44 Waż się codziennie o tej samej porze.

45 W notatniku pisz każdego dnia swoją wagę.

46 Nigdy nie mów innym ludziom, że zachowują się niemoralnie lub grzesznie.

47 Swoje zasady moralne, religijne i przekonania zachowaj dla siebie i stosuj wyłącznie w odniesieniu do własnej osoby.

48 Pytaj ludzi o to, co u nich słychać i słuchaj ich odpowiedzi.

49 Śmieję się z dowcipów innych ludzi, ale nigdy ze swoich.

50 Bierz prysznic przynajmniej raz w ciągu dnia.

51 Myj ręce.

52 Opiekuj się osobami starszymi. Spędzaj z nimi czas i rozmawiaj.

53 Unikaj chodzenia do miejsc, w których musisz czekać na coś.

54 Staraj się, aby twoi przyjaciele dobrze wyglądali.

55 Unikaj kłamstw.

56 Nie udawaj, że jesteś lepszy niż jesteś w rzeczywistości. Nie udawaj bogatszego, mądrzejszego czy sławniejszego.

57 Traktuj innych tak, jakby byli lepsi niż w rzeczywistości są – piękniejsi, mądrzejsi, sławniejsi, bardziej lubiani.

58 Nie zmyślaj na temat swoich talentów i umiejętności. Zamiast tego zaskakuj nimi ludzi wówczas, kiedy jest taka potrzeba.

59 Siedź prosto.

60 Sprzątaj swój dom.

61 Utrzymuj swój samochód i biuro w porządku.

62 Codziennie wykonuj rano ćwiczenia rozciągające.

63 Tańcz.

64 Jeśli nie potrafisz tańczyć, zapisz się na kurs.

65 Zapytaj innych ludzi – rodziny, przyjaciół, kolegów z pracy, jaka jest ich ulubiona książka, a następnie ją przeczytaj.

66 Zapytaj ich o ulubiony zespół lub piosenkę i jej posłuchaj.

67 Zapytaj o ich ulubiony film i go obejrzyj.

68 Nie wstydź się przed kamerą czy aparatem fotograficznym.

69 Jeśli rano dzwoni budzik, wstań zamiast przełączać go na „drzemkę” i ponownie zasypiać.

70 Ustal swój budżet i się go trzymaj.

71 Mów częściej Kocham cię osobom, na których ci zależy.

72 Wychodząc z pomieszczenia zawsze wyłączaj za sobą światło.

Na podstawie: [https://tipy.interia.pl/arttykul\\_2267,postanowienia-noworoczne-70-rzeczy-ktore-mozesz-zrobic,9.html](https://tipy.interia.pl/arttykul_2267,postanowienia-noworoczne-70-rzeczy-ktore-mozesz-zrobic,9.html)



Żona do męża:

- Zobacz, ja muszę pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kocpiuszek.

A mąż na to:

- A nie mówiłem, że będzie ci ze mną jak w bajce?

\* \* \*

Po kilku latach pracy w Londynie, syn przyjeżdża do domu rodzinnego na Podhalu. Uściski, serdeczności, pyszny obiad, po czym siada w fotelu i odpoczywa.

Ojciec – gazda zwraca się do niego:

- Jak se już łodpocnies, trza wyrzucić gnój.

- What?

- Łod krowy i łod konia.

\* \* \*

- Mój dziadek był na Titanicu. Jeszcze przed tragedią zaczął ostrzegać wszystkich, że statek zatonie.

- I co?

- Wyrzucił go z kina.

## ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP PIĄTKOWA

12 stycznia 2019 r. o godzinie 17:00 odbyło się zebranie sprawozdawcze, w którym uczestniczyli piątkowscy strażacy ochotnicy oraz zaproszeni goście. Zebranie miało miejsce w odnowionej remizie, nad którą czynnie pracowali strażacy OSP Piątkowa. Celem zebrania było podsumowanie minionego roku oraz omówienie bieżących spraw jednostki.

Spotkanie otworzył prezes OSP Piątkowa dh Piotr Jurek witając następujących gości: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Kowala, radnego Ryszarda Wyskiela, wiceprezesa Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Błażowej dha Stanisława Caga, dyrektora Szkoły Podstawowej w Piątkowej Elżbietę Wyskiel, księdza proboszcza Stanisława Śliwę, przewodniczącą KGW Zofię Wielgos, opiekuna jednostek OSP Krzysztofa Kulasę. Przywitani zostali również sponsorzy: Jan Barański, Józef Wilk, Paweł Banaś, a także sympatycy straży oraz druhny i druhowie.

Na przewodniczącego obrad wybrano dha Leszka Wilka, a sekretarzem został dh Łukasz Szweter. Prezes dh Piotr Jurek w swoim sprawozdaniu przedstawił działalność straży za rok 2018. Najważniejszym wydarzeniem

w minionym roku był jubileusz 80-lecia OSP Piątkowa, świętowany wspólnie z KGW Piątkowa, które obchodziło swoje 55-lecie. Piątkowska jednostka zdobyła również pierwsze miejsce w zawodach sportowo-pożarniczych. W związku z pozyskaniem dużych środków pieniężnych z MSWiA, przy wsparciu Urzędu Miejskiego została wykonana świetlica wraz z zapleczem kuchennym i łazienką. Dzięki zaangażowaniu piątkowskich druhów remont pomieszczeń w Domu Ludowym w Piątkowej przebiegł w bardzo szybkim tempie.

Głos podczas zebrania zabrali również: naczelnik dh Bogdan Wielgos, który przedstawił raport mobilności; skarbnik dh Jan Sieńko, który przedstawił sprawozdanie finansowe oraz dh Lesław Pępek, który przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej. Prezes dh Piotr Jurek zaprezentował także plan działalności i plan finansowy na bieżący rok.

Na zakończenie zebrania głos zabrali zaproszeni goście, a prezes piątkowskiej straży podziękował wszystkim za udział w spotkaniu. Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęto wspólne kolędowanie przy akompaniamencie kapeli strażackiej.

dh Elżbieta Pępek



Spotkanie otworzył prezes OSP Piątkowa dh Piotr Jurek.

# „JEZYK LATA JAK ŁOPATA”, CZYLI KILKA SŁÓW O PLOTKOWANIU W NIEDOBRYM TONIE...

*„Nie złościę się na ludzi, którzy interesują się moim życiem.  
Ja im współczuję, że nie mają swojego...”*

Marilyn Monroe

W bardzo odległych czasach „dzikości i barbarzyństwa”, ludzie walczyli na maczugi, dziś w epoce rozwiniętej cywilizacji i nowoczesnych technologii ludzie zmienili te maczugi na plotki...

O czym najczęściej rozmawiają ludzie podczas nieoficjalnych towarzyskich spotkań? Jak pokazują badania, obok tematów związanych z polityką, zdrowiem, światopoglądem czy przyszłością pogoda, aż 75-80 procent prywatnych konwersacji poświęconych jest plotkowaniu na temat bliższych lub dalszych osób. Faktem jest, że żyjąc między ludźmi trudno jest sobie wyobrazić, że można o nich nie mówić, przecież są częścią naszego życia. Jest jednak znaczna różnica kiedy o kimś wspominamy, a kiedy kogoś „obgadujemy”, tudzież plotkujemy, czyli przekazujemy wysrane z palca lub niesprawdzone informacje.

Aby skonstruować dobrze działającą plotkę potrzebujemy minimalnie trzech osób – osobę oplotkowującą, słuchacza, czyli odbiorcę plotki oraz jej ofiarę... Plotka jest definiowana w słownikach językowych następująco: niesprawdzona lub kłamliwa pogłoska, powodująca utratę dobrego wizerunku osoby, której dotyczy. Czy zatem takie zachowanie przystoi osobie uchodzącej i mającej się za kulturalną i obytą? Otóż nie. Tworzenie, słuchanie i rozpowszechnianie plotek, które w rezultacie godzą w dobre imię drugiego człowieka jest wysoce niestosowne i nie wpisuje się w jedne z elementarnych zasad savoir vivre, jakimi są normy towarzyskie. Dlaczego zatem plotkujemy, skoro każdy z nas wie, że etykieta traktuje plotki bardzo negatywnie? Dlaczego zjawisko to jest tak bardzo powszechne i skąd bierze się przesadne interesowanie się życiem innych ludzi?

Przyczyn może być wiele, jednak niewątpliwie jedną z tych głównych jest zwyczajna ludzka zazdrość. Szczegól-

nie dziś, tj. w epoce Facebooka, Instagrama czy innego serwisu, gdzie bardzo często obserwujemy „idealne” życie naszych znajomych, którzy na swoich profilach zamieszczają zdjęcia prezentujące fantastyczne podróże, „wypasione” domy, mieszkania i samochody, piękne dzieci, oddanych przyjaciół. Śledząc takie informacje zaczynamy się porównywać i zestawiać nasze życie do życia prezentowanego w Internecie. W konsekwencji uznajemy, że „oni” mają lepiej, są piękniejsi, bogatsi, mają lepszą pracę i osiągają lepsze sukcesy zawodowe.

Przykładów, o co ludzie mogą być zazdrośni jest bardzo wiele. Zazdrość sprawia, że stają się oni zawistni, odczuwając niechęć, a nawet wrogość w stosunku do innej osoby – głównie z powodu braku czegoś, co bardzo chcą mieć, a co inna osoba już ma. Dlatego sukces i szczęśliwe życie poszczególnych osób, działa często na ludzi jak płachta na byka, często nie zdając sobie sprawy z tego, jaką drogę musiała przejść ta czy inna osoba i co musiała zrobić, a czasem nawet poświęcić, aby być w tym miejscu, w którym się obecnie znajduje.

Ponadto bywa też tak, że osoby zawistne zamiast działać, zmieniać się i ulepszać, siedzą i zastanawiają się dlaczego inni mają lepiej, życząc im, aby te straciły to, co posiadają. Jednym z używanych przez zawistnika narzędzi „destrukcji” jest właśnie plotka – niepoparta faktami i dowodami, często wymyślona pogłoska, deprecjonująca osobę, której dotyczy i wpływająca niekorzystnie na jej reputację. Badania pokazują, że plotkują zazwyczaj osoby niespełnione i sfrustrowane, a często robią to po to, by poprawić sobie nastrój i choć na chwilę podnieść swoją samoocenę. Jednak rozpowszechniając krytyczne, krzywdzące, a często nieprawdziwe informacje na temat innych



Anna Lorenz-Filip.

ludzi, paradoksalnie tracą na własnym wizerunku i są uważane za nietaktowne i mało eleganckie, gdyż mimo, że plotka dotyczy jakiejś osoby, wiele mówi także o swoim autorze oraz ludziach, którzy ją( rozpowszechniają. Arystoteles dawno temu napisał, że „właściwością człowieka taktownego jest takie mówić rzeczy i takich słuchać, jakie przystają człowiekowi prawemu i wolnemu”. Człowiek taktowny to ktoś, kto zarówno swym słowem jak i zachowaniem nie chce nikogo urazić lub ugodzić w czyjąś godność. Doskonale wie co, gdzie i kiedy przystoi, co należy przemilczeć i czego nie dostrzegać. Plotkarz i zawistnik z pewnością nie należy do ludzi taktownych, ludzi posiadających dobre maniery.

## MANIPULOWANIE PRAWDĄ W POLITYCE I BIZNESIE

Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym świecie, ta prymitywna rzecz, jaką jest plotka, stała się narzędziem marketingowym i elementem komunikacji społecznej, szeroko stosowaną w biznesie i polityce, głównie w celu odciążenia uwagi od pewnych ważnych spraw oraz eliminacji konkurencji i pozyskaniu wpływu społecznego. Jej siła polega na zaskoczeniu i szokowaniu, oraz pozbawianiu tzw. złudzeń. Pozwala na zdobycie wyższej pozycji i często przynosi konkretne korzyści. Podmioty stosujące tzw. „czarny PR” w niezauważalny sposób, m.in. po-

przez niewinne obmawianie połączone z wyśmiewaniem, przesadne krytykowanie czy krzywdzące przekazywanie nieprawdziwych informacji o danej osobie, firmie czy organizacji powoduje, że ludzie absorbują je bardzo szybko i na długo zachowują w pamięci, przez co pokrzywdzony traci wiarygodność i dobry wizerunek. Niestety, zdementowanie nieprawdziwych informacji schodzi o wiele dłużej niż ich stworzenie i rozpowszechnienie.

W dzisiejszym mocno konkurencyjnym i konsumpcyjnym świecie nie sposób nie zauważyć, że plotka pojawia się w wielu dziedzinach życia społecznego – w biznesie, polityce, pracy, rodzinie, wśród przyjaciół. **Ludzie plotkują bowiem głównie o tych, którym zazdroszą**, a zazdrość jest, niestety, elementem ludzkiej natury i każdy człowiek przynajmniej raz w życiu miał do czynienia z tym uczuciem. Ktoś na szczęście kiedyś powiedział, że *„plotka szybko kończy swe życie, kiedy dociera do inteligentnej osoby, której zaszczerpane serce albo puszcza ją mimo uszu, albo nie odpowiada na rzeczy, które nie mają najmniejszego sensu.”* I oby takich inteligentnych ludzi wśród nas było jak najwięcej.

Anna Lorenz-Filip

## DWÓCH PLOTKARZY

Dwóch plotkarzy (gęby ponure, od gęb ponurych strońcie)  
zobaczyło niewielką chmurę  
rano na horyzoncie.  
„Deszczowa!” – powiada pierwszy.  
„Gradowa!” – ten drugi plecie.  
„A w każdym razie koszmar.”  
(To zdanie rzekli w duecie.)  
„A z chmury (szepł)... pan już wie...”  
„Wiem, wszak nie jestem idiotą.”  
„Chmura obrywa się.”  
„No i co dalej” Potop (...)  
(...) bo plotkarze nie lubią  
zwyczajnej pracy,  
plotkarze lubią tylko  
rzeczy nadzwyczajne:  
jak deszcz, to potop na kraj,  
jak grad, to wielkości jaj,  
a grunt, żeby łąć, aż mdli,  
jak Madryt i Bi-Bi-Si.  
A gdyby ktoś rzekł mi tu:  
„Ezop bez zwierząt? To biado!”  
Odpowiem: Plotkarzy i dwu starczy za  
całe stado.

Konstanty Ildefons Gałczyński

## ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE MIESZKAŃCÓW FUTOMY

W piękne zimowe popołudnie w dniu 6 stycznia 2019 r. przed licznie zgromadzonymi mieszkańcami Futomy i zaproszonymi gośćmi wystąpiła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która przedstawiła bardzo wymowne i widowiskowe jasełka. Dał się odczuć wysoki poziom artystyczny młodych aktorów nagrodzony przez widownię gromkimi brawami.

Dopisali również zaproszeni goście, a wśród nich burmistrz naszej gminy Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, dyrektor GOK-u Andrzej Wróbel, dyrektor Zespołu Szkół Maria Kruczek i opiekun MDP Grzegorz Kruczek.

Nieoceniona była obecność proboszcza naszej parafii ks. Jana Czai, który w czasie przerw intonował piękne kolędy, dzięki czemu atmosfera w futomskiej remizie była bardzo świąteczna.

Nasza sołtys Małgorzata Drewniak przysłała na spotkanie z dwoma pełnymi

koszami słodczy, którymi zostały ugoszczone wszystkie obecne dzieci.

Zespół obrzędowy Futomianie przygotował na to spotkanie widowisko zatytułowane „Na św. Szczepana” przedstawiające dawne zwyczaje związane z drugim dniem Świąt Bożego Narodzenia.

Przedstawienie bardzo spodobało się wszystkim zebranym, czego efektem były brawa i pozytywne recenzje.

Propozycja gospodarzy na niedzielne popołudnie była bardzo trafna, widać to było po uśmiechniętych buziach i hojnych datkach.

Na koniec miejscowi artyści połamali się opłatkiem z zaproszonymi gośćmi, pokosztowali bigosu i innych futomskich przysmaków.

Organizatorzy serdecznie dziękują mieszkańcom Futomy za liczne przybycie i chęć spędzenia tych kilku chwil w jakże miłej i serdecznej atmosferze.

Ryszard Gibała



6 stycznia 2019 r. przed licznie zgromadzonymi mieszkańcami Futomy i zaproszonymi gośćmi wystąpiła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Niżej zespół Futomianie.

„*Hoc Est enim Corpus Meum*” (To jest bowiem Ciało Moje)  
– Słowa Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy,  
słowa konsekracji we Mszy św.

## MIEDZY DUSZĄ A CIAŁEM. POKONAĆ CHOROBE SIŁĄ WOLI

Dlaczego spośród dwóch tak samo rokujących pacjentów jeden całkowicie odzyskuje zdrowie, a drugi szybko przegrywa z chorobą? Coraz częściej słyszymy, że powodzenie terapii zależy nie tylko od zastosowanych leków, ale także od nastawienia, emocji i siły woli pacjenta. Naukowcy twierdzą: możemy dokonać niesamowitych rzeczy, o ile uwierzmy, że naprawdę możemy to zrobić.

O autosugestii najwięcej wiedzą sportowcy – we wszystkich dyscyplinach wygrywają ci, którzy na linii startu stają pełni wiary w zwycięstwo. Wizualizacja przyszłych triumfów to taka sama część ich codziennego treningu jak rozgrzewka, rozciąganie czy sparring. Nie inaczej jest w innych dziedzinach życia – wiara w siebie pomaga na gruncie zawodowym i prywatnym, a dobre nastawienie ułatwia zdanie egzaminu, rozmowę kwalifikacyjną czy wynegocjowanie korzystnych warunków umowy. Każdy z nas mógłby z łatwością odnaleźć we własnej historii podobne doświadczenia. Co to ma jednak wspólnego z medycyną? Okazuje się, że bardzo dużo.

### CIAŁO I UMYSŁ

Wszyscy mamy świadomość, że ciało i umysł są ze sobą ściśle powiązane, a psychika potrafi oddziaływać bezpośrednio na nasze tkanki. Silny stres potrafi sparaliżować nasze mięśnie i unieruchomić nas na dłuższą chwilę, a stres przewlekły, długotrwały (wywołany przede wszystkim złymi emocjami w rodzinie) w skrajnych przypadkach potrafi drastycznie zahamować rozwój dziecka, stając się przyczyną tzw. karłowatości deprivacyjnej. To zaledwie jeden przykład z wielu, którymi zajmuje się psychosomatyka, dziedzina rozpatrująca wpływy czynników psychicznych na organizm ludzki. Pośród chorób i schorzeń zaliczanych do psychosomatycznych znajdują się m.in. nadciśnienie tętnicze, cho-

roba niedokrwienność serca, choroba wrzodowa, zaburzenia seksualne czy przewlekłe zaparcia. Skoro nikogo nie dziwi, że czynniki psychiczne, a więc (w dużym skrócie) nasze myśli i emocje, potrafią sprowadzić na nasze ciała rzeczywiste choroby, nie powinno też zaskakiwać, że jest również odwrotnie – dzięki sile psychiki mamy szansę wygrywać z dolegliwościami.

### UZDRAWIANIE SIŁĄ WOLI

Najczęściej przytaczanym przykładem uzdrowienia siłą woli jest przypadek amerykańskiego pilota Morrisa Goodmana, który co prawda przeżył katastrofę lotniczą, ale wyszedł z niej tak pokiereszowany, że lekarze od razu przygotowali rodzinę na jego szybki zgon. Goodman miał krwotoki wewnętrzne, 74 złamania, dwa zgniecione kręgi szyjne, zmiażdżony rdzeń kręgowy, uszkodzoną śledzionę, rozerwaną przeponę i wiele innych obrażeń. Lekarze mieli świadomość, że w jego ciele nie ma ani jednego organu, który nie zostałby poważnie uszkodzony. Mimo to Goodman nie zmarł ani pierwszej nocy po wypadku, ani następnej. Dochodził do zdrowia stopniowo, a każdy przeżyty w lepszej formie dzień stanowił dla zespołu medycznego tamtejszego szpitala wielkie zaskoczenie. Pacjent opuścił ośrodek na własnych nogach po 8 miesiącach od wypadku. Jak to możliwe? Z medycznego punktu widzenia – niemożliwe, ale Goodman, który po swoim wyzdrowieniu napisał książkę o swoim procesie dochodzenia do zdrowia oraz stał się kimś w rodzaju mówcy motywacyjnego, uważa, że swój „cud” zawdzięcza przede wszystkim sile swojej woli. Zamiast poddać się i uwierzyć lekarzom, którzy nie dawali mu żadnych szans i w zasadzie zniechęcali go przez cały proces zdrowienia, stawiając przed nim kolejne „granice nie do prze-



kroczenia”, on te granice chciał przekroczyć, wizualizował to w głowie, koncentrował się na zwycięstwie i... zwyciężał. Do dziś ma się zresztą świetnie i choć wkrótce skończy 74 lata nadal aktywnie wspiera osoby chore w procesie zdrowienia wspomaganego wizualizacją pozytywnych rezultatów terapii.

### JAK TO MOŻLIWE?

Naukowcy tłumaczą, że gdy życie człowieka wisi na włosku, sprawy mogą potoczyć się na dwa sposoby: organizm może się poddać i rozpoczyna się proces umierania, albo ciało „aktywuje” program przetrwania za wszelką cenę. Z myśli, emocji i procesów decyzyjnych pacjenta tworzą się zupełnie rzeczywiste działania organizmu – centralny układ nerwowy „rozsyła” do organów instrukcje dotyczące postępowania w sytuacji kryzysowej. Nadnercza uwalniają ponadprzeciętną ilość hormonów, a adrenalina i kortyzol, sprawiają, że wzrasta tętno, zwężają się naczynia krwionośne (m.in. w celu utrzymania prawidłowego ciśnienia krwi mimo jej utraty), mediatorzy reakcji zapalnej zalewają organizm i stymulują reakcję immunologiczną, oskrzela i żrenice rozszerzają się, uwalniane zostają rezerwy tłuszczu i cukru, wyłącza się trawienie, a cała krew pompowana jest do mięśni, by były przygotowane do ewentualnego wysiłku. Te i inne zachodzące w ciele procesy ukierunkowane są na jeden cel: przeżyć. Organizm potrafi mobilizować się zresztą nie tylko w nagłych wypadkach. Naukowcy z kliniki uniwersyteckiej w Bonn odkryli, że guzy rakowe wyposażone są we włókna nerwowe, które stanowią połączenie między nimi a mózgiem i centralnym układem nerwowym. Czy oznacza to, że nasza psychika może oddziaływać również na nowotwory? Wielu uważa, że tak właśnie jest i znajduje na to ściśle naukowe dowody. Dyscypliną zajmującą się m.in. tą tematyką jest psychoneuroimmunologia, a naukowcy uważają, że myśli potrafią aktywować impulsy nerwowe przenikające również do guzów. Oczywiście, jesteśmy jeszcze daleko od śmiałych tez o tym, że człowiek jest w stanie

pokonać dowolną chorobę wyłącznie siłą woli, nie ma natomiast wątpliwości, że człowiek może wpływać na powodzenie lub porażkę leczenia. Nie wahają się wspominać o tym również onkolodzy, przygotowując swoich pacjentów na ciężką walkę z nowotworem. „Trzeba wierzyć w wyzdrowienie” to rada lepsza niż wydaje się większości załamanych chorych. Czemu więc nie zawsze się udaje? Dlaczego osoby, które rozpaczliwie chcą żyć, walczą i wierzą, że terapia przyniesie dobre skutki, jednak gasną? Miejmy nadzieję, że nauka już wkrótce pozna wszystkie mechanizmy sterujące autoleczeniem i będzie umiała nie tylko odpowiedzieć na to pytanie, ale też korzystnie wpływać na procesy zdrowienia.

## MEDYTACJA

Kiedyś tylko to podejrzewano, dziś wiadomo już na pewno, że pod wpływem stresu liczba i aktywność komórek obronnych organizmu zmniejsza się, a komunikacja między mózgiem a układem immunologicznym zostaje zaburzona. Wystarczy zaledwie 10 minut medytacji (pod warunkiem, że zna się odpowiednie techniki, a nie wyłącznie powtarza: „ommm”), by produkcja komórek odpornościowych wzrosła nawet o 30 proc. Medytacja ponadto pobudza płat czołowy lewej półkuli mózgu, gdzie znajduje się ośrodek dobrego nastroju, co ma niebagatelny wpływ na postrzeganie swojego położenia wywołanego np. złym stanem zdrowia lub sytuacją kryzysową. Doskonałym i bardzo aktualnym przykładem dobroczynnego wpływu medytacji na dobrostan organizmu jest historia uwięzionych tamtego lata w jaskini nastolatków z Tajlandii. Gdyby to polskim dzieciom przyszło spędzić w takim miejscu 17 dni, w tym 10 pierwszych dni bez jedzenia, światła i suchych ubrań, sytuacja zapewne skończyłaby się tragicznie. Tymczasem tajlandzkie dzieci wspomagane przez niewiele od nich starszego trenera (niedoszłego mnicha buddyjskiego) zamiast panikować i tracić energię na rozpacz i chaotyczne działania, po prostu medytowały, odnajdując spokój i wyciszenie w technikach oddechowych, pozytywnym myśleniu i sile bycia razem. Eksperci są zdania, że właśnie medytacja uratowała ich życie w pierwszych dniach uwięzienia i pomogła dotrzeć we względnie dobrym zdrowiu aż do czasu akcji ratunkowej.

**Józef M. Franus**  
specjalista pediatrii

## W WIGILIJNYM NASTROJU

Zgodnie z tradycją, jak zwykle w styczniu nowego roku, odbyło się spotkanie członków Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie. Zorganizowany w dniu 12 stycznia o godzinie 12:00 w pięknej sali ODK „Tysiąclecie” w Rzeszowie przy ul. Kochanowskiego 29 Oplątek Literacki został zaanonsowany świątecznym programem – bardzo kolorowym, ozdobionym wizerunkami aniołów autorstwa Doroty Zielińskiej oraz wierszami wigilijnymi Teresy Paryny, Edyty Pietrasz, Ryszarda Mścisz, Mieczysława Szabagi i Małgorzaty Żureckiej.

Zgromadzonych licznie gości powitali organizatorzy spotkania: Ewa Baran z Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Mieczysław A. Łyp. Na imprezę przybyli: wielokrotny prezydent Rzeszowa i europoseł dr Mieczysław Janowski, przewodniczący Rady Miasta Rzeszowa Andrzej Dec, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, dyr. M-GBP w Błażowej, Anna Heller, przedstawicielka dyrekcji Teatru im. Wandy Siewaszkowej Jadwiga Skowron, prezes firmy Tablitex Bogumił Sobota, prezes firmy Optyk Wiesław Kwaśniak, mecenas kultury Józef Laskowski, prezes Naszego Domu Rzeszowa Jerzy Maślanka oraz dziennikarze – Ryszard Zatorski i Ryszard Lechforowicz.

Łącznie przybyli też goście z województwa podkarpackiego: grupa z Futomy z radną Rady Miejskiej w Błażowej Małgorzatą Drewniak, goście z Głogowa Małopolskiego – dyrektor biblioteki dr Robert Borkowski i wieloletni dyrektor szkół w Głogowie Walenty Kotuła, liczna delegacja z Kamionki, w tym dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu Jadwiga Łomnicka, Józef Bajor, przewodniczący Rady Gminy Ostrów, radny Józef Wolak wraz z małżonką Leokadią Wolak i Aleksandra Bal, poetka, współautorka książki o Wilhelmie Machu, grupa „Inspiratio” z Wysokiej Łańcuckiej z Urszulą Pantolą, Jolantą Michno i Renatą Giżą. Z Mielca przybyli przedstawiciele Grupy Literackiej „Słowo” z Aleksandrą Pigulą, Małgorzatą Miciną i prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej im. Wł. Szafera Januszem Chojeckim. RSTK z Przemyśla reprezentowali Maria Gibała i prezes Mieczysław Szabaga, a RSTK w Rzeszowie prezes

Stanisław Dworak oraz Jadwiga Kupiszewska i Barbara Śniezek, ze Stowarzyszenia Literackiego „Witryna” w Stalowej Woli wzięli udział Grzegorz Męciński, Mirosław Grudzień i Kazimierz Linda. Wystąpiła też Zofia Migala z Sędziszowa Małopolskiego.

Poza gośćmi z terenu województwa salę łącznie wypełnili członkowie Oddziału ZLP w Rzeszowie, jego sympatycy, przyjaciele i mecenas kultury.

Po uroczystym powitaniu przybyła na Oplątek Kapela Ludowa „Jany” z Niebylca, pod kierunkiem Wiktora Bochenka, wykonała kilka kolęd, po czym wszyscy obecni przystąpili do składania sobie życzeń i dzielenia się opłatkiem. Następnie krótkie życzenia noworoczne złożyli zgromadzonym niektórzy z zaproszonych gości: dr Mieczysław Janowski, przewodniczący Andrzej Dec, burmistrz Jerzy Kocój, prozaik Edward Bolec, radna Małgorzata Drewniak, prezes Stanisław Dworak, prezes Janusz Chojecki i inni.

W tej uroczystej, cieplej atmosferze odbyło się wręczenie legitymacji związkowych nowym członkom Oddziału ZLP w Rzeszowie: Marii Stefanik i Zbigniewowi Michalskiemu. Z licznym udziałem składających gratulacje gości wręczono także prezesowi Oddziału ZLP w Rzeszowie, Mieczysławowi Łypowi, Honorową Nagrodę Zarządu Oddziału ZLP w Rzeszowie z okazji 50-lecia jego społecznej działalności w sferze kultury. Wśród wielu gratulacji odczytano też list adresowany do Jubilata przez Prezesa Zarządu Głównego ZLP Marka Wawrzkiwicza. Mieczysław Łyp otrzymał także okolicznościowy puchar i wiele tomików poetyckich od kolegów literatów.

Prowadzenie imprezy przejęli członkowie Oddziału ZLP w Rzeszowie Agata Linek i Ryszard Mścisz. Zaprosili oni na estradę Halinę Kurek, Zbigniewa Michalskiego, Teresę Parynę i Marka Petrykowskiego. Wszyscy oni wygłosili wiersze wigilijne swojego autorstwa, własne wiersze przedstawili też oboje prowadzący ten punkt programu.

Andrzej Szypuła zagrał i pięknie zaśpiewał kolędę „Ach śpij, Maleńki”, swojego autorstwa.

Po tym nastrojowym akcencie muzycznym swoje wiersze zaprezentowa-



Zgodnie z tradycją w styczniu nowego roku, odbyło się spotkanie członków Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie.

li: Edyta Pietrasz, Waław Turek, Mirosław Welz, Małgorzata Żurecka oraz poetki z Koła Młodych: Ewelina Łopuszańska i Iwona Szetela.

Kapela Ludowa „Jany” wykonała następne kolędy, a Serwacy Stanisławczyk wspaniale odśpiewał utwór: „Zaduma wigilijna” ze słowami Mieczysława Łypa i muzyką Wiktora Bochenka. Podczas wykonywania tego utworu grą na klawirze zachwyił młody muzyk kapeli, Dominik Banaś. W tym świątecznym zamyśleniu rozpoczęto prezentację nowych liryków o Wigilii. Prowadzenie wieczoru przejęli Urszula Pantoła i Mirosław Welz.

Swoje teksty przedstawili członkowie wymienionych już wyżej grup literackich Podkarpacia. Byli to Józef Bajor i Aleksandra Bal z Kamionki; Jo-

lanta Michna i Renata Giża z „Inspiratio”, Aleksandra Piguła i Małgorzata Micina z Mielca, Grzegorz Męciński, Mirosław Grudzień i Kazimierz Linda ze Stalowej Woli, Maria Gibała i Mieczysław Szabaga z RSTK w Przemyślu oraz Jadwiga Kupiszewska, Barbara Śnieżek z RSTK Rzeszów oraz Zofia Miguła z Sędziszowa Młp.

Po występach poetów Kapela Ludowa „Jany” wykonała dłuższy koncert kolęd i pastorałek, porywając do śpiewu zgromadzoną publiczność.

Okolicznościowe listy z życzeniami świątecznymi nadesłali: wojewoda podkarpacki Ewa Leniart i prezydent Tadeusz Ferenc.

Oplątek Literacki zachwyił wszystkich ciepłą, wigilijną, rodzinną atmosferą i prawdziwie świątecznym klima-

tem. Goście szczerze wypełniający salę w skupieniu słuchali wierszy, kolęd i cieszyli się smacznym poczęstunkiem.

W trakcie imprezy można było nabyć nowy egzemplarz „Krajobrazów”, pisma Oddziału ZLP w Rzeszowie i najświeższy II tom poezji zebranych autorstwa Mieczysława Łypa. Małgorzata Żurecka promowała najnowszy zbiór wierszy Ryszarda Jaśkowskiego, a Edward Bolec listopadowe wydanie „Białego Orła” z Bostonu, w którym znajdowały się teksty poetów Podkarpacia na temat setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (2018). Dyrektor Anna Heller obdarowała literatów najnowszym wydaniem „Kuriera Błażowskiego”.

Urszula Pantoła

## WIGILIA Z PROMEDICĄ

20 grudnia 2018 r. w błażowskim gimnazjum odbyło się spotkanie opłatkowe pracowników Centrum Medycznego PROMEDICA w Błażowej. Na uroczystość przybyli burmistrz Jerzy Kocój, radni Rady Miejskiej z przewodniczącym Sławomirem Kowalem, dyrektorzy szkół i jednostek gminnych, przedstawiciele różnych środowisk w gminie. Wszystkich przybyłych powitała Halina Compała – Kuśnierczka składając wszystkim zebranym świąteczne życzenia.



20 grudnia 2018 r. odbyło się spotkanie opłatkowe pracowników Centrum Medycznego PROMEDICA w Błażowej.

## „OPLĄTEK”

*Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,  
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,  
Ludzie gniazda wspólnego tamią chleb biblijny  
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

Cyprian Kamil Norwid

Nastąpiła wzruszająca chwila połamania się opłatkami i przekazania wzajemnych życzeń. Dzielenie się nim życzyliśmy sobie przede wszystkim zdrowych oraz spokojnych i ro-



Po gorących życzeniach goście częstowali się pysznymi daniami wigilijnymi przygotowanymi na tę okazję.



dzinnych świąt, aby w nadchodzącym Nowym Roku nie brakowało radości, pogody ducha i uśmiechu. Życzyliśmy też sobie zapału, entuzjazmu oraz nowych wyzwań w pracy zawodowej.

Przeżywany, piękny czas Bożego Narodzenia to czas spotkań z najbliższymi, rodziną, przyjaciółmi przy wspólnym świątecznym stole. Cały personel medyczny to jedna wielka rodzina: państwo Franusowie, którzy znają chyba bolączki wszystkich pacjentów z całej gminy, moje i mojej rodziny również, przemile rehabilitantki, pielęgniarki z panią Agatą Leniart na czele. Dziękujemy im za to, że są, że nigdy nie zostawią nas w potrzebie.

Po gorących życzeniach goście częstowali się pysznymi daniami wigilijnymi przygotowanymi na tę okazję.

Przypomnę, że Centrum Medyczne PROMEDICA zostało utworzone przez lekarzy specjalistów, którzy chcieli zaoferować swoim pacjentom dobrą opiekę lekarską na wysokim, europejskim poziomie. Promedica w Błażowej działa od **5 września 2009 r.**

W Centrum Medycznym PROMEDICA świadczone kompleksowe usługi z zakresu medycyny rodzinnej, poradni specjalistycznych, rehabilitacji oraz stomatologii. Swoje placówki posiada w Rzeszowie, Kolbuszowej i w Błażowej.

Misja Centrum Medycznego PROMEDICA brzmi: „Świadczenie wszystkim pacjentom wysokiej jakości usług medycznych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, opieki specjalistycznej, stomatologii oraz promocji zdrowia”.

Przyszłość Centrum Medycznego wiązana jest z wysoką jakością, efektywnością oraz konkurencyjnością udzielanych świadczeń na najwyższym, światowym poziomie przy jednoczesnym wzroście satysfakcji pacjentów i personelu.

Dziękuję za zaproszenie w tak wspaniałym gronie.

**Anna Heller**

## WIGILIA U SENIORÓW

*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?  
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.  
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

Ks. Jan Twardowski

Te słowa dogłębnie potwierdzają, że moment dzielenia się opłatkiem jest wspaniałą okazją do wyrażenia najgłębiej skrytych w sercu uczuć. Taka okazja nadarzyła się 12 grudnia 2018 r., kiedy po raz drugi miałam przyjemność uczestniczyć w tak pięknej uroczysto-



Wspólne kolędowanie przy wigilijnym stole.





Genowefa Puzio.



Ks. dziekan Jacek Rawski.



Sławomir Kowal.

ści, jaką jest opłatek w błażowskim Klubie Seniora „Pogodna Jesień”

Zaproszonych gości powitała prezes Genowefa Puzio, która złożyła wszystkim przybyłym najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Do życzeń

z naszej ojczyzny. Spotykamy ją w innych krajach, ale to przede wszystkim Polacy zaszczepiają tę tradycję u innych narodów.

Wigilia to czas, kiedy nie może zabraknąć opłatka. To czas miłości, radości i refleksji.

Na stołach królowały tradycyjne potrawy wigilijne: pierogi ruskie i z kapustą, żurek z ziemniakami, gołąbki, a na deser ciasto i kompot z suszu. O oprawę muzyczną zadbali Aleksander Cygan, Józef Chuchla i gościnnie na akordeonie ks. Dziekan Jacek Rawski.



dołączyli się również przybyli goście, m.in. radny Rady Miejskiej Sławomir Kowal, Prezes Zarządu Gospodarki Komunalnej w Błażowej Jadwiga Szymach, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej Mariusz Król, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, którzy przybyli z ramienia Stanisława Kruczka, przekazując świąteczne życzenia wraz z obrazem św. Symeona, patrona osób starszych. Niestety, pan Stanisław nie mógł osobiście przyjechać, bardzo żałował, zawsze korzystał z zaproszeń.

Następnie ksiądz dziekan Jacek Rawski odmówił modlitwę i poświęcił opłatki, którymi podzielili się zebrani, składając sobie nawzajem życzenia.

Opłatek jest symbolem dzielenia się życzliwością, miłością. Tak jak chleb jest naszym pożywieniem na co dzień, tak „pożywieniem” dla chrześcijanina powinna być miłość. Jesteśmy bowiem rodziną, która powinna sobie nawzajem pomagać. Ta tradycja wywodzi się

Jeszcze rok temu ks. senior Michał Drabicki był tutaj z nami, żartował śmiało się, niestety, odszedł do Pana. Wszyscy modlili się za dusze zmarłych seniorów, również z duszą ks. Michała, którego bardzo nam brakuje, był niezastąpiony i bardzo lubiany przez parafian.

Głośne kołędowanie przywołały już świąteczny nastrój. To było kolejne udane spotkanie w Klubie Seniora, na które zostałam zaproszona, kto jeszcze tam nie był, niech żałuje, bo można poczuć się tam, jak w jednej wielkiej rodzinie.

**Anna Heller**



*Opłatek jest symbolem dzielenia się życzliwością, miłością.*



**„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości”.**

**Józef Piłsudski**

Niepodległość – ilu z nas zastanawia się nad sensem tego słowa. Może w czasie świąt państwowych przystaniemy na chwilę podczas śpiewania hym-



*Lekcje historii.*

## DLA NIEPODLEGŁEJ

nu narodowego albo obejrzymy defiladę wojskową w telewizji, bo to atrakcyjne widowisko. Rozpieściła nas wolność, nas, ludzi żyjących we współczesnych czasach. Przyzwyczajiliśmy się do wolnych wyborów, swobodnej wypowiedzi i otwartego demonstrowania swoich poglądów. Lecz nie zawsze tak było. W roku 1918 do walki o niepodległość stanęli nasi dziadkowie i pradiadkowie, którzy wierząc w zwycięstwo składali w ofierze swoje cierpienie, zdrowie i życie.

się spadkobiercami. To również czas refleksji nad przyszłością. Różnorodność działań w całym kraju pokazała, że nadal potrafimy się jednoczyć i potrzebujemy czuć się patriotami.

Szkoła w Białce dołożyła wielu starań, aby godnie uczcić to wielkie wydarzenie. Nasi uczniowie z sukcesem wzięli udział w Ogólnopolskim Dyktandzie Niepodległościowym „Po polsku o historii”, w którym Joanna Gromek, uczennica kl. VI, mimo licznej konkurencji, zakwalifikowała się do ścisłego finału. Kolejnym punktem obchodów niezwykłego jubileuszu był konkurs plastyczny „Medal dla Polski”, gdzie wykonane przez dzieci prace stworzyły barwną prezentację Polski widzianej oczami najmłodszych.



*Młodzi Polacy.*

Jak można podziękować za to, że żyjemy w wolnym kraju i mówimy w różnych językach nie dlatego, że musimy, lecz dlatego, że chcemy. Niech wyznacznikiem naszej wdzięczności będzie pamięć o tamtych czasach i troska o świadomość młodego pokolenia.

Ten rok w sposób szczególnie przypomina o wydarzeniach, kiedy Polska „w sercu” stała się Polską na mapie. 100. rocznica odzyskania niepodległości to powód do dumy z naszych przodków i ich wielkiego dzieła, którego staliśmy

Główne szkolne uroczystości skupiały się wokół trzech wydarzeń. 6 listopada uroczystym polonezem najmłodszy uczniowie rozpoczęli Wieczór Poezji i Pieśni Patriotycznej, przygotowany dla lokalnej społeczności. Był on kompozycją ważnych i wzniosłych słów oraz muzyki, która niegdyś wybrzmiewała w szeregach walczących żołnierzy i mimo upływu lat nie straciła na swej popularności. Po zakończonej uroczystości mieszkańcy Białki i zaproszeni goście mieli okazję obejrzyć okolicznościową wystawę, której ekspozycje nie-

skupiały się wokół trzech wydarzeń. 6 listopada uroczystym polonezem najmłodszy uczniowie rozpoczęli Wieczór Poezji i Pieśni Patriotycznej, przygotowany dla lokalnej społeczności. Był on kompozycją ważnych i wzniosłych słów oraz muzyki, która niegdyś wybrzmiewała w szeregach walczących żołnierzy i mimo upływu lat nie straciła na swej popularności. Po zakończonej uroczystości mieszkańcy Białki i zaproszeni goście mieli okazję obejrzyć okolicznościową wystawę, której ekspozycje nie-



*Polonez w wykonaniu uczniów kl. I*



*Scena z akademii.*

*Śpiewamy dla Niepodległej.**Wystawa okolicznościowa.*

mal w namacalny sposób przybliżyły kręte drogi wolności. Elementy uzbrojenia, mundur, stanowisko dowódcy, lorneta, maski przeciwgazowe, mapy, zdjęcia, publikacje oraz inne pamiątki były także chętnie oglądane przez uczniów w czasie kolejnych dni. Była to inna niż zwykle lekcja historii, w której uczestniczyli również uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lecce.

9 listopada o godzinie 11.11, wraz w tysiącami uczniów w całej Polsce odśpiewaliśmy hymn państwowy, rozpoczynając tym samym uroczystą akade-

mię, która ponownie została zaprezentowana na spotkaniu z rodzicami. Scenariusz tego wydarzenia nie pozostawił nikogo bez emocji. Ujrzelśmy m.in. scenę błogosławieństwa, którego ks. Kwiatkowski udzielił błażowskim ochotnikom, wyruszającym do formujących się w Krakowie Legionów Piłsudskiego. Uzupełnieniem szkolnych uroczystości była prezentacja ekspozycji „Ojcowie Niepodległości” oraz wystawa „Młodzi dla Niepodległej”.

Patriotyczna lekcja muzyki pod hasłem „Śpiewamy dla Niepodległej”, któ-

ra przy symbolicznym ognisku zgromadziła całą społeczność szkolną, zakończyła obchody 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

Nasze działania niech będą podziękowaniem i pokłonem dla imiennych i bezimiennych bohaterów za dany nam dar wolności.

Niech będą też lekcją dla młodego pokolenia, którą pięknie obrazują słowa Józefa Piłsudskiego przytoczone na wstępie.

**Marzena Dziura**

## „PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA”

Od września do grudnia w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce realizowany był Międzynarodowy Projekt Edukacyjny „Piękna nasza Polska cała” autorstwa Ludmiły Fabiszewskiej. Projekt ten był odpowiedzią na wyjątkowe święto Polaków – 100. rocznicę odzyskania nie-

podległości, którego celem było kształtowanie postaw patriotycznych, uświadomienie na piękno, folklor i tradycje Polski oraz kształtowanie tożsamości narodowej uczniów. Nasza szkoła zrealizowała 17 z 20 zadań projektu, w które zaangażowani byli uczniowie, nauczyciele oraz rodzice.



*Pierwszaki pamiętają o Powstańcach Warszawskich – piszą do nich kartki z życzeniami w ramach akcji BohaterOn.*



*Przedszkolaki śpiewają dla Niepodległej.*

### ZADANIA ZREALIZOWANE WE WRZEŚNIU:

• Na korytarzu szkolnym oraz w salach lekcyjnych klas młodszych zostały przygotowane gazetki ściennie o tematyce patriotycznej „Piękna nasza Polska cała”.

• Przedszkolaki i uczniowie klas I-III nauczyli się i bawili się przy wielu zabawach ludowych, np. „Jawor”, „Mam chusteczkę haftowaną”, „Nie chcę cię znać”, itd.

• Według przepisu babci lub dziadka – panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lecce odwiedziły naszą szkołę i wykonały z dziećmi proziaki oraz racuchy według ich przepisu. Przygotowane smakołyki wszyscy degustowali ze smakiem.

### ZADANIA ZREALIZOWANE W PAŹDZIERNIKU:

• Zajęcia otwarte dla rodziców odbyły się 26 października w Dniu Patrona naszej szkoły i poświęcone były osobie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Cała społeczność szkolna wraz z rodzicami i mieszkańcami Lecki, przypomniła sobie naukę Wielkiego Polaka, jakim był Prymas Tysiąclecia.

• Przedszkolaki i pierwszaki przygotowały pracę plastyczną „Strój ludowy męski rzeszowski”.

• „Na skrzydłach historii” – „Lecka – moja mała Ojczyzna”. Zostały wykonane zdjęcia i przygotowana prezentacja multimedialna o naszej miejscowości.

• „Napisz kartkę bohaterom” – w tej ogólnopolskiej kampanii wzięli udział wszyscy uczniowie naszej szkoły, którzy upamiętnili i uhonorowali uczestników Powstania Warszawskiego poprzez wysłanie im symbolicznej pocztówki z życzeniami.

• W ogrodzie szkolnym w „Świątym Dniu Drzewa 2018” zasadziliśmy „Drzewko Pamięci” – symbolu życia i wolności w niepodległej Polsce.

### ZADANIA ZREALIZOWANE W LISTOPADZIE:

• W odświętanych strojach, kokardach narodowych przypiętych na piersi, cała społeczność szkolna wraz z zaproszonymi gośćmi, w dniu 9 listopada o godz. 11.11, odśpiewała z dumą 4 zwrotki Hymnu Polski – „Mazurka Dąbrowskiego”. Po tym wydarzeniu uczestniczyliśmy w uroczystej akademii z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

• W czasie Szkolnego Przeglądu Piosenek Patriotycznych każda klasa zaśpiewała piosenkę o tematyce patrio-

tycznej oraz przedstawiciel z każdej klasy recytował wiersz również w tematyce patriotycznej. Ponadto przedszkolaki zatańczyły taniec narodowy „Polonez”, a pierwszaki taniec ludowy „Kujawiak”.

• „Piękna nasza Polska cała” – wysłaliśmy pocztówkę „Gmina Błażowa” do Pani Ludmiły Fabiszewskiej – autorki projektu.

### ZADANIA ZREALIZOWANE W GRUDNIU:

• Konkurs Plastyczny „Moja mała Ojczyzna” odbył się dla przedszkolaków oraz uczniów kl. I-III, w którym zostały nagrodzone po trzy najpiękniejsze prace z każdej klasy.

• Turniej wiedzy patriotycznej pt. „Kocham cię, Polsko”, w którym wzięli udział przedstawiciele z każdej klasy, dostarczył uczniom wielu emocji, zabawy oraz poszerzył wiedzę o naszym kraju.

• Turniej tenisa stołowego pt. „Biało-czerwoni” odbył się w klasach młodszych.

Projekt ten dostarczył wszystkim niezapomnianych przeżyć i na pewno zapamiętamy na długo tę wyjątkową 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

**Monika Mucha**



Świętujemy 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.



Zwycięzcy w Szkolnym Konkursie Plastycznym Moja mała Ojczyzna.

Na stolówce studenckiej dosiada się młody student do stołu, przy którym je obiad pan docent.

- Orły nie przywykły jadać z prosiętami... – stwierdza spokojnie docent wachlując łyżką zupę.

- O przepraszam, panie docencie! – stwierdza student zabierając swój talerz i dodając – już odfruwam!



Spotyka się dwóch kolegów:

- Co u ciebie słychać

- A nic nowego, stara bida...

- A co u ciebie?

- Nooo, hmm, syn mi się urodził.

- To pewnie żona szczęśliwa?

- No nie wiem, właściwie jeszcze jej nie mówiłem...

## BOŻONARODZENIOWE ZWYCZAJE SZKOŁA PODSTAWOWA W PIĄTKOWEJ

Czas Bożego Narodzenia to niewątpliwie najpiękniejszy okres w roku. Godziny oczekiwań na Narodzenie Jezusa są wyjątkowo uroczyste. Święta spędzamy w najbliższym gronie, ale szkoła także jest wspólnotą, która tworzy pewnego rodzaju rodzinę. Dlatego też co roku uczniowie, nauczyciele, pracownicy – przed świąteczną przerwą – razem zasiadają do wspólnej Wigilii. Tym razem szkolna Wigilia, która odbyła się w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II miała niecodzienny charakter. Uczniowie przygotowali bardzo ciekawe pogadanki na temat świątecznych bożonarodzeniowych zwyczajów. Wykazali się przy tym dużą pomysłowością i co ważne, całą uroczystość przygotowali samodzielnie.

Uczestnicy Wigilii mogli się bardzo dużo dowiedzieć o zwyczajach związanych z adwentem i obchodzeniem świąt Bożego Narodzenia. Uczennice z klasy V w krótkich scenkach przedstawiły, skąd się wziął m.in. zwyczaj strojenia choinki, zwyczaj rozdawania prezentów, śpiewania kołęd itp. Dwie uczennice przybliżyły historię powstania jednej z najbardziej znanych pieśni pt. „Cicha noc”. Krótkie scenki przedstawiane przez naszych uczniów były bardzo ciekawe i pouczające. Wzbogaciły naszą wiedzę o zwyczajach bożonarodzeniowych i pomogły w bardziej świadomym przeżywaniu świąt. Na szkolnej Wigilii nie mogło także zabraknąć wspólnego śpiewania kołęd, łamania się opłatkiem i składania

sobie życzeń. Był to bardzo miły moment, oby wszystkie wypowiedziane przez nas życzenia spełniły się!

Następnym punktem uroczystości był koncert kołęd w wykonaniu naszych uczniów. Kornelia Sieńko zagrała na skrzypcach, a Jakub Barański i Patryk Jurek przygrywali na akordeonie. Ostatnim punktem szkolnej Wigilii było przedstawienie przygotowane przez uczniów klas V-VII. Było ono zatytułowane „Baśń o wyspie i jej mieszkańcach”. Miało niezwykle ważne przesłanie, mianowicie takie, że nie powinniśmy marnować czasu, bo nikt z nas nie wie, ile nam go zostało. Najpotężniejszym uczuciem jest miłość i to o nią powinniśmy dbać.

**Ewelina Szumska**



*Koncert kołęd.*



*O bożonarodzeniowych tradycjach opowiadały uczennice z klasy V.*

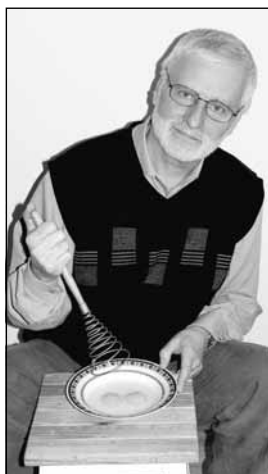


*Przedszkolaki wykonują bożonarodzeniową szopkę.*

### DYLEMAT

Rzekła do mnie  
moja niewiasta,  
bym pianę ubił do ciasta.  
Dylemat Hamleta  
mam przez to gadanie:  
bić albo nie bić?  
Oto jest pytanie.

**Jacek Kaszyński**



### NOC

w ciasnocie pokoju rozlewa się apatia  
w niezgłębionej ciszy mijają chwile samotności  
za oknem w słabym świetle księżycy przesuwają się chmury  
i układają się w niezwykle niezrozumiałe kształty mrocznej pustki  
jasno świecą tylko gwiazdy wiecznego paradoksu niedomówień

### GWIAZDY

prawie północ wioska jakby powalona nagle w wieczność snu  
jedynie delikatne gwiazdy kwitną na ogromnej łące czarnego nieba  
gdzieś w tej bezbrzeżnej martwocie wykluwają się łzy

**Lesław Jan Urbanek**

## KARNAWAŁ W SZKOLE

Zabawa choinkowa to jedno z najbardziej oczekiwanych wydarzeń w kalendarzu imprez każdej szkoły. Szczególnie młodszy uczniowie klas I-III i wychowankowie oddziału przedszkolnego bardzo czekają na to wydarzenie. Atrakcji jest przecież co niemiara. W naszej szkole odbyła się 3 stycznia. Sala gimnastyczna wyglądała inaczej niż na co dzień, zamieniła się w prawdziwą salę balową. Większość uczestników choinki postarało się o piękne i ciekawe kostiumy oraz maski. Wśród przebierańców były koty, księżniczki, królowie,

cyganki, piraci, pszczołka, kowboje i wiele innych ciekawych postaci z bajek i filmów. Wszystkie dzieci wyglądały pięknie i oryginalnie. Tańce, konkursy, ciekawe stroje, poczęstunek – to wszystko złożyło się na organizowaną zabawę karnawałową. Do zabawy w tegorocznym balu dla klas 0 -VI zapraszał zespół pana Józka Chuchli, który przed kilka kolejnych godzin serwował hity z list przebojów, ale też utwory nieco starsze, a wciąż popularne. Tęgo dnia dzieciom towarzyszyło wiele emocji i wrażeń. Wychowawczyni przedszko-

ła, klas I-III i świetlice szkolnej zorganizowały i przeprowadziły wiele ciekawych zabaw, które cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci. Sprawily one wszystkim radość i urozmaiciły całą zabawę choinkową. Wręczono również nagrody dla uczniów biorących udział w konkursie przedświątecznym na „Najpiękniejszy stroik i ozdobę świąteczną”, które ufundowała Rada Rodziców. Na koniec tradycyjnie już wybraliśmy królową i króla balu. Zostali nimi Kamila Turska i Adam Sieńko. Do samego końca nasi uczniowie świetnie się bawili i w znakomitych humorach, pełni wrażeń, wrócili do domów.

**Danuta Bator**



*Zabawa choinkowa*

## CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM

W nowym roku szkolnym, świetlica szkolna „Kolorowa Przystań” w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Zespole Szkół w Błażowej powróciła z kolejnymi, wspaniałymi pomysłami i rozpoczęła kolejny cykl akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Pierwszym gościem w nowym roku szkolnym

2018/2019 był Mistrz Polski w Wyścigach Gokartowych, a także aktualnie trenujący kolarstwo oraz triathlon pan Adrian Puc. Zaproszony gość odczytał nam baśń W. J. Grimm pt. „Pani Zamieć”. Jednak najbardziej wyczekiwany momentem tego spotkania były wypowiedzi sportowca dotyczące jego

wyścigów, przeżyć oraz indywidualnych doświadczeń związanych z uprawianym przez niego triathlonem. Wszyscy uczniowie z dużym zaciekawieniem wysłuchali zaproszonego gościa. Spotkanie było bardzo emocjonujące. Ale najwięcej emocji nasz gość zostawił dla podopiecznych na sam koniec, kiedy to



*Pamiątkowe zdjęcie z panią redaktor.*



*Pamiątkowe zdjęcie z trenerem.*

z „magicznej torby” zaczęły wyłaniać się puchary, statuetki, medale, kask oraz kombinezon, w którym pan Adrian zdobył tytuł Mistrza Polski. Dzieci były pod



**Iwona Piętaś – redaktor Polskiego Radia Rzeszów.**

ogromnym wrażeniem. Na koniec spotkania ze strony pana Adriana miła niespodzianka dla podopiecznych świetlicy – zdjęcie z autografem.

Listopad zaowocował w wyjątkowego gościa, panią Iwonę Piętaś redaktor Polskiego Radia Rzeszów, która przeczytała nam legendę „O krakowskich

psach i kleparskich kotach”. Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze; dzieci wysłuchały kilku ciekawostek dotyczących pracy redaktora. Nasi pod-



**Marcin Włodarski – II Trener Reprezentacji Polski U 18.**

opieczni mogli potrzymać w ręku profesjonalny mikrofon, który jednocześnie służy do nagrywania, a także wyobrazić sobie jak wygląda profesjonalny wywiad. Na zakończenie spotkania pani redaktor sprawiła ogromną niespodziankę naszym podopiecznym – otrzymaliśmy zaproszenie do siedziby Polskiego Radia Rzeszów.

Okres przedświąteczny był bardzo aktywny. W ramach tej akcji odwiedził nas pan Marcin Włodarski – II Trener Reprezentacji Polski U 18. Gość przeczytał nam ciekawe opowiadania, dotyczące nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, m.in.: „Historię Rudolfa” oraz „Radość dawania”. Kolejny punkt spotkania to pytania, które uczniowie przygotowali dla trenera i oczekiwane odpowiedzi, dzięki którym, dzieci dowiedziały się, między innymi, co oznacza skrót „U18”; co trzeba zrobić, aby zostać trenerem Reprezentacji Polski oraz nasz gość podpowiedział naszym podopiecznym, iż sam talent nie wystarczy w sporcie, należy jeszcze bardzo systema-

tycznie pracować nad sobą, aby coś osiągnąć w danej dziedzinie. Na zakończenie nasi podopieczni przeszli profesjonalny trening pod okiem naszego gościa. Autografy również został rozdane.

Następny gość już końcem stycznia. Zdradzę tylko, iż będzie to sześciokrotna mistrzyni w karate tradycyjnym!

**Marta Wojtas**



**Przymiarka kombinezonu.**



**Trening na sali gimnastycznej.**

Mąż do żony:

- Wiesz, Grażyna, przy tobie czuję się jak bigamista.
- No co ty. Przecież bigamia jest wtedy gdy ma się o jedną żonę za dużo.
- No właśnie...



Marszałek Piłsudski z ciężko rannych legionistów zwykł był żartować:

- Czego krzyczysz... tylko noga? A tamtemu głowę urwało i nie krzyczy, a ty o takie głupstwo.



ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY  
przy Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej

Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej od 1 września 2018 r. oficjalnie nosi nazwę „Bajkowa Kraina”. Do naszej społeczności przedszkolnej, tj. grup „Puchatków” i „Tygrysków” – w bieżącym roku przedszkolnym dołączyła trzecia, a zarazem najmłodsza grupa wiekowa dzieci – „Kangurki” (2,5- i 3-latki).

Zapraszamy Państwa do obejrzenia krótkiej relacji z najważniejszych wydarzeń z życia naszego oddziału z pierwszego półrocza roku przedszkolnego 2018/2019.

## PASOWANIE NAJMLÓDSZYCH

16 listopada bieżącego roku najmłodsze dzieci z Oddziału Przedszkolnego w Szkole Podstawowej w Błażowej zostały przyjęte przez wicedyrektor Danutę Bator w poczet pełnoprawnych przedszkolaków. Mianowicie tego dnia odbyło się w grupie „Kangurków” Pasowanie na Przedszkolaka. Całemu wydarzeniu towarzyszyła odświętna atmosfera, bo to dla najmłodszych jedno z najważniejszych świąt obchodzonych w przedszkolu. W tym dniu najstarsza grupa przedszkolaków – „Tygryski” oraz delegacja dzieci z grupy „Puchatków” powitały najmłodszych kolegów i przy-

## WIEŚCI Z BAJKOWEJ KRAINY...

gotowały dla nich krótki program artystyczny. Sami pasowani także zaprezentowali się w tańcu oraz zaśpiewali piękne piosenki. Na pasowanie zostali zaproszeni rodzice oraz pani wicedyrektor Danuta Bator, która symbolicznym piórem zamieniła każdego „Kangurka” w prawdziwego przedszkolaka. Na pamiątkę tego dnia, wszystkie dzieci otrzymały dyplomy oraz książki z dedykacją. Najmłodszych do ich ważnej uroczystości przygotowała ich pani Natalia Pelc.



*Eksperymenty chemiczne.*

## MAŁY MIŚ W ŚWIECIE WIELKIEJ LITERATURY

Dzieci z naszego oddziału przedszkolnego w bieżącym roku biorą udział w projekcie o nazwie „Mały Miś w świecie

wielkiej literatury”, gdzie wraz z nauczycielem wybrali grupową maskotkę – misia, którego nazwały Tedy. W roku przedszkolnym 2018/2019 miś odbywa czytelnicy podróż po domach przedszkolaków z grupy „Puchatków”. Miś jest wyposażony w dzienniczek, w którym rodzice wpisują tytuł utworu, który został przeczytany, a dzieci wykonują pamiątkowy rysunek i odrysowują swoją rączkę (praca w domu). Kolejny moduł projektu dotyczył obchodów 100-lecia niepodległości, w które przedszkolaki bardzo czynnie się włączyły. W ramach projektu odbyły się także kulinarne warsztaty z Małym Misiem. Dzieci samodzielnie przygotowywały pyszne kanapki oraz piekły zdrowe ciasto jabłkowe. Przedszkolaków czekają kolejne przygody związane z opisanym projektem – Kuferek Kreatywności Małego Misia oraz Misiowe aktywności sportowe. Jakie zadania ukryte są pod opisami modułów tego jeszcze nie wiemy, czekamy z niecierpliwością na kolejne instrukcje od organizatorów projektu.

## DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

Każdy ma lub miał swojego ulubionego misia. Wszystkie pluszowe misie na całym świecie mają swoje święto, które obchodzą 26 listopada. Tego dnia także przedszkolaki z „Bajkowej Krainy” świętowały „Dzień Pluszowego Misia” w swoim przedszkolu. Z tej okazji został ogłoszony konkurs na pracę plastyczną pod hasłem „Mój Przyjaciel



*Bal andrzejkowy.*



*Dzień Pluszowego Misia – laureaci konkursu plastycznego.*





Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości.



Pasowanie Kangurków.

Mis”. Wzięło w nim udział 25 dzieci z trzech grup. Wszyscy zostali docenieni za swój trud włożony w wykonanie pracy, a komisja oceniająca złożone prace wyłoniła 9 nagród oraz 16 wyróżnień. Wszyscy laureaci konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Z okazji tego święta wszystkie przedszkolaki w tym dniu przyniosły ze sobą swojego ulubionego pluszowego misia. Nawet panie nie przyszły same. Zorganizowana została wystawa prac konkursowych oraz sesja zdjęciowa w fotobudce przygotowanej przez wychowawców.

## PREORIENTACJA ZAWODOWA, ...CZYLI WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ W PRZEDSZKOLU

Przedszkolaki z grup „Tygrysków” i „Puchatków” w ramach zajęć z doradztwa zawodowego mają okazję spotykać się z przedstawicielami różnych zawodów oraz odwiedzać ich miejsca pracy. Są to działania mające na celu wstępne zapoznanie dzieci z wybranymi zawodami, rozwijanie ich zainteresowań i uzdolnień.

Przedszkolaki na początku roku przedszkolnego miały okazję spotkać się już z funkcjonariuszem policji, który opowiedział im o tym, jak ważne jest jeżdżenie w foteliku samochodowym, trzymanie się blisko rodziców podczas spacerów i zakupów oraz bezpieczeństwo podczas przechodzenia przez jezdnię. Największą atrakcją była możliwość wejścia do radiowozu.

W naszym oddziale przedszkolnym gościliśmy także miejscowego pszczelarza pana Józefa Niemca, dzięki któremu nasze pociechy miały możliwość poznania tajników związanych z życiem

pszczół oraz produkcją miodu. Zaproszony pszczelarz opowiedział o tym jak opiekuje się pszczołami ze swojej pasieki oraz zaprezentował akcesoria, jakie wykorzystuje do swojej codziennej pracy. Dzieci zdobyły wiele cennych informacji i ciekawostek z życia pszczół. Dowiedziały się między innymi, ile kwiatów muszą odwiedzić pszczoły, aby zebrać kropelkę miodu, a także jak spędzają zimę. Największą atrakcją dla dzieci okazała się możliwość przymierzenia prawdziwego kapelusza pszczelarzkiego. Spotkanie zakończyło się degustacją pysznego miodu, który dzieci smakowały z wielką przyjemnością, znając jego odżywcze właściwości i walory smakowe.

Przedszkolaki odwiedziła także pani Kamila Jakubczyk wykonująca zawód kosmetyczki, która w ciekawy sposób opowiedziała i pokazała naszym pociechom na czym polega jej praca. Nasza sala przedszkolna na okres tej wizyty zamieniła się w prawdziwy salon kosmetyczny pełen różnych ciekawych akcesoriów. Pani Kamila zdradziła dzieciom również, że zawód kosmetyczki to nie tylko makijaż, manicure czy pedicure, ale także wiele różnych zabiegów poprawiających wygląd skóry, która ma krostki, plamki czy blizny. Dzieci między innymi robiły swoim paniom peeling i zabiegi pielęgnacyjne na dłonie oraz mogły pooglądać całą zawartość kufierka, który zawierał niesamowitą ilość różnych kosmetyków. Pani kosmetyczka podkreśliła m.in., jak ważne jest dbanie o dłonie, które są naszą wizytówką, bo brudne paznokcie to nie tylko brzydki wygląd, ale także siedlisko licznych bakterii. Stąd każdy przedszkolak zapamiętał, że paznokcie muszą być czyściutkie, ładne i krótko obcięte.

Pod koniec października nasze przedszkolaki wybrały się z wizytą do pobliskiego Salonu Fryzjerskim „Dana”, gdzie z bliska mogły zobaczyć jak na co dzień wygląda praca pań wykonujących zawód fryzjera. Pierwszym niesamowitym przeżyciem dla dzieci był fakt, iż trafiliśmy na moment, kiedy w zakładzie byli klienci i dzieci na własne oczy mogły zobaczyć etapy strzyżenia włosów. Wszyscy z dużym zaciekawieniem obserwowali wykonywane czynności i zadawali dużo pytań związanych z wyposażeniem oraz akcesoriami salonu fryzjerskiego.

Kolejną atrakcją dla dzieci było oglądanie palety z kolorowymi pasemkami włosów, a także testowanie różnorodnych suszarek i spinek. Największym jednak przeżyciem dla wszystkich przedszkolaków była możliwość uczesania i zrobienia im pięknych fryzur przez profesjonalnych fryzjerów.

W listopadzie do naszego oddziału przedszkolnego przybyła ze specjalną wizytą pani Anna Furgała, wykonująca zawód dietetyka. Spotkanie to było bardzo ważne dla wszystkich przedszkolaków, ponieważ odbyło się ono w dzień szczególny – w dzień Zdrowego Żywnia. Warsztaty, które przygotowała dla nas pani dietetyk, w doskonały sposób pokazały nam jak ważne jest dbanie o nasze zdrowie. Dzięki nim dowiedzieliśmy się bardzo ciekawych rzeczy na temat tego, co powinniśmy jeść i dlaczego. Niezwykle ciekawe dla wszystkich przedszkolaków okazało się doświadczenie obrazujące jak dużą zawartość cukru mają w sobie niektóre produkty, po które sięgamy na co dzień. Teraz już każdy przedszkolak wie, że podstawą zdrowej diety są produkty zbożowe, że powinno się jeść jak naj-



Prezentacja wozu starżackiego w Jasionce.

więcej owoców i warzyw oraz pamiętać o ruchu.

Wśród interesujących warsztatów, w jakich wzięły udział nasze przedszkolaki warto również wspomnieć o wizycie pani Rity Paściak, która zaprezentowała naszym pociechom niesamowite doświadczenia chemiczne. To właśnie eksperymenty budzą w dzieciach ciekawość świata, osławiają z nieznanymi dotąd zjawiskami i procesami oraz dostarczają dużo radości, ponieważ maluchy uwielbiają odkrywać to, co nowe i nieznane. Najlepiej uczymy się, gdy odkrywamy, doświadczamy i działamy, dlatego te warsztaty były tak niezwykle wartościowe dla naszych małych odkrywców.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim miłym gościom za umożliwienie naszym przedszkolakom poznania specyfiki wykonywania różnych, a zarazem ciekawych zawodów.

## 100. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Wszystkie przedszkolaki przygotowywały się do tej rocznicy przez wiele dni. Każda z grup wykonywała w ciągu całego tygodnia różne prace plastyczne związane tematycznie z ze świętem nie-



Produkcja pierniczków.

podległości. Najmłodsza grupa „Kangurków” wykonała piękny, duży plakat Polski w barwach biało-czerwonych, odcisnięty z ich małych rączek. Starsza grupa „Puchatków” wyklejała biało-czerwonymi kuleczkami z bibuły mapkę naszego państwa, natomiast najstarsza grupa „Tygrysków” przygotowywała kotyliny oraz flagi.

W związku z uroczystymi obchodami tego święta, 9 listopada w przedszkolu królowały barwy narodowe, bowiem każdy przedszkolak był ubrany na biało-czerwono. W tym dniu o godzinie 11:11 wspólnie odśpiewaliśmy hymn państwowy oraz kilka patriotycznych piosenek. Grupa „Tygrysków” przygotowała dla pozostałych przedszkolaków krótki program artystyczny pt. „Jesteśmy Polką i Polakiem”.

## WYCIECZKA DO PORTU LOTNICZEGO „RZESZÓW-JASIONKA”

22 listopada przedszkolaki z najstarszej grupy „Tygrysków” udały się na wycieczkę do portu lotniczego „Rzeszów – Jasionka”. Dzięki funkcjonariuszom służby celnej nasze przedszkolaki mogły zobaczyć wiele ciekawych miejsc, które mieszczą się na lotnisku, ale przede wszystkim poznać ogólne zasady bezpieczeństwa obowiązujące na lotnisku. Przed wejściem do terminalu portu lotniczego czekali na nas funkcjonariusze służby celnej, którzy każdego przedszkolaka odznaczyli plaketką specjalnego gościa, przez to wszyscy czuli się jeszcze bardziej wyjątkowi. Dzieci miały okazję zobaczyć odprawę bagażu i drogę, jaką przebywa zanim trafi na pokład samolotu. Głównym bohaterem tej części wycieczki okazał się między



Warsztaty na temat zdrowego żywienia.



Wigilia przedszkolna.



Wizyta Mikołaja.



Wizyta pszczelarza.

innymi funkcjonariusz służby celnej wraz ze swoim partnerem – psem o imieniu Azyl, który był wyszkolony do wyszukiwania narkotyków oraz materiałów wybuchowych. Jedną z głównych atrakcji okazało się wyjście na taras widokowy i obserwacja czynności wykonywanych przez służby lotniska przygotowujące samolot do odlotu oraz oczywiście sam start maszyny. Kolejnym punktem wycieczki było przejście przez prawdziwą kontrolę bezpieczeństwa i poznanie cennych informacji na temat przedmiotów, których nie należy wносить na pokład samolotu. Długo wyczekiwany momentem było również odwiedzenie jednostki Lotniskowej Straży Pożarnej, która czuwa 24 godziny na dobę nad bezpieczeństwem lądujących i startujących samolotów. Prezentacja przez funkcjonariuszy straży pożarnej wozu oraz jego wyposażenia pozostanie w pamięci niejednego przedszkolaka. Podsumowaniem całej wycieczki była możliwość zwiedzenia hangaru Aeroklubu Rzeszowskiego i obejrzenie przechowywa-

nych w nim samolotów. Każdy mógł wejść do małego samolotu i usiąść za jego sterami – kto wie, może wśród „Tygrysków” jest przyszły pilot?

### BAL ANDRZEJKOWY

Bal andrzejkowy! Takiej zabawy nie mogło zabraknąć także w Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina”. 29 listopada „Puchatki”, „Tygryski” oraz „Kangurki” miały swój pierwszy przedszkolny bal. Tematem przewodnim było przebranie na temat: „Moja ulubiona postać bajkowa”. Wszystkie przedszkolaki miały cudowne, bajkowe stroje. Każda z grup bawiła się ze swoją panią w sali. Panie prowadzące przygotowały dla dzieci zabawy zarówno taneczne, jak i ruchowe, co pozwoliło urozmaicić bal i dać dzieciom możliwość odpoczynku. Zabawy i tańce najbardziej popularne to: „Kaczuszkki”, „Kółko graniaste”, „Rolnik sam w dolinie” oraz różne tańce pokazywanki znane przez dzieci. Po skończonej zabawie dzieci mogły zregenerować siły przy poczęstunku przy-

gotowanym przez rodziców. Bal zakończył się rozdaniem dzieciom balonów.

### CZYTANIE NA DYWANIE

Doskonale wiemy o tym, że codzienne czytanie dziecku dla przyjemności jest czynnością prawdziwie magiczną – zaspokaja bowiem wszystkie potrzeby emocjonalne dziecka, znakomicie wspiera jego rozwój, a zarazem przynosi mu ogromną radość i pozostawia cudowne wspomnienia. Stąd też na przełomie roku przedszkolnego 2018/2019 gościem specjalnym w naszym oddziale przedszkolnym był pan burmistrz Jerzy Kocój. Zaproszenie tak ważnej dla nas osoby wiązało się oczywiście z kontynuacją zeszłorocznej akcji „Czytanie na dywanie”, którą pan burmistrz, zgodnie z tradycją, zainaugurował. Do udziału w tej akcji w bieżącym roku kalendarzowym zapraszani będą rodzice oraz znane osoby z naszego środowiska lokalnego, którzy poczytają naszym pociechom nie tylko znane baśnie, ale także bajki z ich dzieciństwa. Jest to wspiania-



Wizyta w salonie fryzjerskim Dana.



Wycieczka do portu lotniczego Rzeszów – Jasionka.



Zabawa choinkowa.



Zabawa choinkowa – grupa Puchatki.

ła okazja do wspólnego odkrywania magii książki, a zarazem spędzenia z nami czasu w miłej atmosferze. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby się włączyć w tą naszą akcję serdecznie zapraszamy!

## WIZYTA ŚW. MIKOŁAJA

Ho! Ho! Ho! Jak wszyscy wiedzą, w Oddziale Przedszkolnym „Bajkowa Kraina” są same grzeczne przedszkolaki, a co za tym idzie, 6 grudnia odwiedził ich starszy pan z siwą brodą, czyli święty Mikołaj. Ach! Ileż radości było wtedy w każdej z grup. Do najmłodszych święty Mikołaj przyszedł z ogromnym workiem pełnym prezentów i został przywitany przez dzieci piosenką. Każdy grzeczny przedszkolak otrzymał od niego wyjątkowy prezent. W podziękowaniu „Kangurki” zaśpiewały Mikołajowi piosenkę o jego pomocnych reniferach. Do starszych grup także zawitał pan z siwą brodą i także miał dla nich prezenty. Były to bilety do kina. Zarów-

no „Puchatki” jak i „Tygryski” były bardzo zadowolone i szczęśliwe z otrzymanych prezentów. W podziękowaniu za otrzymane podarunki obydwie grupy zaśpiewały dla naszego wyjątkowego gościa – tak głośno i wyraźnie piosenkę pt.: „To Mikołaj święty” – której echo i dźwięk unosił się przez długi czas po budynku szkoły.

## PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA...

Boże Narodzenie to czas szczególny, wyjątkowy, pełen miłości i radości. Stąd też dzieci z wielkim zaangażowaniem brały aktywny udział we wszelkich przygotowaniach do zbliżających się świąt. W każdej sali dzięki pięknym dekoracjom na oknach oraz cudownie ustrojonych w kolorowe ozdoby choinek można było już od drzwi poczuć magię i nastrój świąteczny. Śpiew kolęd i pastorałek, których dzieci chętnie się uczyły słyhać było już od samego rana.

Zgodnie z tradycją, skoro Święta zbliżały się coraz to większymi krokami, w naszym przedszkolu nie mogło zabraknąć pieczenia pierniczek. Wszystkie grupy wspólnie ze swoimi paniami oraz zaproszonymi rodzicami wałkowały oraz wykrawały różne kształty ciasteczek z przygotowanego ciasta. Zapach pieczonych pierniczek unosił się po całej stołówce i korytarzach. Przedszkolaki jed-

nak najbardziej były zachwycone lukrowaniem i dekorowaniem tych naszych wypieków. Każdy z pierników był zupełnie inny, wyjątkowy udekorowany różnymi polewami i posypkami.

21 grudnia odbyła się Wigilia, do której zasiadła przy pięknie przystrojonym, dużym, białym stole cała nasza przedszkolna rodzina. Wyjątkowym gościem w tym dniu była pani wicedyrektor Danuta Bator, dla której dzieci przygotowały specjalne, honorowe miejsce przy naszym stole. Tradycyjnie dzieląc się opłatkiem wszyscy składali sobie nawzajem życzenia. Po zjedzeniu wigilijnych potraw, każdy jednak z niecierpliwością czekał na moment degustacji własnych wypieków. Na zakończenie odbyło się wspólne kolędowanie przy blasku choinki.

## ZABAWA CHOINKOWA

Nowy Rok przedszkolaki z oddziału przedszkolnego „Bajkowa Kraina” powitały zabawą, jak to na karnawał przystało. Zabawa choinkowa odbyła się 3 stycznia 2019 r. na dużej sali gimnastycznej, oczywiście przy muzyce na żywo. Motywem przewodnim całej imprezy był strój karnawałowy, w którym z dumą prezentował się każdy przedszkolak. Wśród barwnych i bajkowych postaci można było dostrzec między innymi piękne księżniczki, wróżki czy królowe oraz silnych funkcjonariuszy policji, kowbojów czy też piratów. Podczas tej zabawy jury tym razem brało pod uwagę nie tylko strój, ale przede wszystkim udział w różnych zabawach i tańcach. Na zakończenie w każdej z grup zostało wyłonionych po 4 laureatów zabawy choinkowej, których panie odznaczyły orderami. Ze względu na piękny



Wyjazd Mikołajkowy do kina.

udział wszystkich grup w tej zabawie, każdy przedszkolak z osobna otrzymał drobny upominek. Po zabawie na wszystkich uczestników czekały w salach słodkie niespodzianki. Upominki oraz otrzymane paczki przez każdego przedszkolaka ufundowane zostały przez Radę Rodziców.

**Magdalena Wyskiel**

**Alicja Kurasz**

**Natalia Pelc**

## **ZAJĘCIA POPOŁUDNIOWE W ODDZIALE PRZEDSZKOLNYM**

Zajęcia popołudniowe organizowane przez oddział przedszkolny pozwalają dzieciom w różnorodny i wszechstronny sposób wykorzystać czas ocze-

kiwania na rodziców. W ramach tych zajęć miało miejsce kilka konkursów, które pozwoliły dzieciom na wykazanie się swoim talentem oraz niepowtarzalną twórczością i pomysłowością.

Dwie najstarsze grupy, tj. „Tygryski” i „Puchatki” miały możliwość zaprezentować swój talent konstrukcyjny biorąc udział w konkursie na najciekawszą budowlę z klocków. Z okazji Dnia Pluszowego Misia przedszkolaki podzielone na kilkusobowe zespoły tworzyły według własnego uznania wspaniałe portrety misiów. W połowie listopada zajęcia świetlicowe zostały wzbogacone o Turniej Gier Planszowych, w którym to zainteresowane dzieci mogły wykazać się nie tylko doskonałą znajomością gier świetlicowych, ale przede wszystkim refleksem, koncentracją uwagi oraz sportową zwinnością. W ramach zbliżających

się Świąt Bożego Narodzenia podczas zabaw na świetlicy przedszkolnej grupa „Tygryski” zajęła się dekorowaniem pierniczków przygotowywanych na Wigilię przedszkolną. Z kolei, aby sprawdzić wiedzę naszych przedszkolaków na temat świąt, został zorganizowany Quiz świąteczny pod hasłem: „Jak dobrze jesteśmy przygotowani do obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia?”. W konkursie tym brały udział wszystkie grupy, które podzielono na trzy zespoły: Reniferów, Śnieżynek i Elfów. Wyniki quizu okazały się zadowalające i potwierdziły ogromną wiedzę naszych dzieci. W oczekiwaniu na święta podczas zajęć świetlicowych przedszkolaki także przygotowywały choinki, które stanowiły ważny element dekoracyjny sali w czasie Wigilii w naszym oddziale przedszkolnym.

**Klaudia Salisz**

# **DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA – KRÓTKO O HISTORII**

21 i 22 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dzień Dziadka. W te dwa dni okazujemy naszym dziadkom wyjątkową wdzięczność za troskę, opiekę, a przede wszystkim za ich obecność. Z okazji tego święta młodszy wnuczek zaprasza dziadków na przedstawienia szkolne, wręczając laurki, starsi zaś składają życzenia dołączając do tego kwiaty lub drobne upominki.

## **SKĄD JEDNAK WZIĘŁA SIĘ TRADYCJA ŚWIĘTOWANIA DNIA BABCI I DNIA DZIADKA W POLSCE?**

Pomysł uczczenia babci narodził się w naszym kraju w 1964 r. za sprawą tygodnika „Kobieta i Życie”. Ideę tę spopularyzował „Tygodnik Poznański” i rok później po raz pierwszy właśnie w Poznaniu zainaugurowano to święto. Wiąże się ono ze sławą kina i teatru Mieczysława Ćwiklińskiego. Właśnie w styczniu 1965 r. grała w Poznaniu rolę Babci w sztuce „Drzewa umierają stojąc”. Mieczysława Ćwiklińska, obchodziła akurat swoje 85. urodziny. Redaktor „Expresu Poznańskiego” wręczając tort z napisem „Dla Babci” oraz kwia-

ty wmawiał aktorce, że to właśnie z okazji Dnia Babci, który w Poznaniu obchodzi się 21 stycznia. Pomysł później podchwycił „Express Wieczorny”, który rok później ogłosił 21 stycznia Dniem Babci.

O święcie dziadków pomyślano dopiero później. Samo święto trafiło do nas prawdopodobnie z Ameryki i stopniowo stawało się coraz popularniejsze. Oficjalnie 22 stycznia jako Dzień Dziadka zostało wpisane do kalendarza w 1981 r.

## **DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA NA ŚWIECIE**

We Francji Dzień Babci jest obchodzony w pierwszą niedzielę marca. Święto jest okazją do wielu konkursów (na najładniejszą laurkę dla babci, najładniejsze życzenia, wspomnienia o babciach). Obchodzone są również pochody ku czci babć. Dzień Dziadka przypada na pierwszą niedzielę października.

W Ameryce odpowiednikiem Dnia Babci i Dnia Dziadka jest Narodowy Dzień Dziadków, zatwierdzony przez Kongres i prezydenta, i obchodzony we wrześniu. Święto to ma swój oficjalny hymn, a symbolem święta jest niezapominajka.

W Wielkiej Brytanii święto dziadków jest obchodzone w pierwszą niedzielę października.

Zupełnie inaczej święto to obchodzi się w Bułgarii. Na piedestał są wyniesione tylko babcie. Obecnie zgodnie z naszym kalendarzem święto wypada 21 stycznia. Jednak część kraju świętuje już dzień wcześniej. Jest to połączone ze świętem mamy i dziecka, które urodziło się w ostatnim roku. Wówczas to matka z dzieckiem odwiedza swoich krewnych obdarowując ich prezentami, składając życzenia zdrowia i pomyślności.

Włoskie święto dziadków przypada 2 października i nakłada się na obchodzone w kościele katolickim Święto Aniołów Stróżów.

Istnieją regiony, w których Dzień Babci i Dziadka wcale nie jest obchodzony. Tak jest w Japonii, w której starszy obdarza się szacunkiem przez cały rok. Zamiast święta dziadków 15 września obchodzony jest Dzień Szacunku dla Wieku. Dla młodych Japończyków ludzie starsi są autorytetem w kwestii życia i moralności.

Nieważne w jaki sposób i w jakim dniu, ale bez wątpliwości warto obchodzić zarówno Dzień Babci, jak i Dziadka. I dlatego wszystkim Dziadkom życzymy wszystkiego, co najlepsze.

**Joanna Bałutowska-Bialic**

## Z ŻYCIA



## BIBLIOTEK

## W ŚWIĄTECZNYM KLIMACIE

Święta tuż, tuż i aby wprowadzić nas w świąteczny klimat, 12 grudnia 2018 r. wybrałam się z wizytą do błażowskiego przedszkola. Grupa, która mnie gościła jako Mikołajkę, to grupa „Misiów”. Jest to najmłodsza z grup, którymi opiekuje się pani Halinka Piszcz.

Idąc tam zabrałam ze sobą bajki o Mikołaju, choince i o aniołkach świętego Mikołaja.

Maluchy już bardzo dużo wiedzą o tradycjach jednych z najpiękniejszych świąt, jakimi jest Boże Narodzenie. Pewno to zasługa rodziców, dziadków, ale duża zasługa pani wychowawczynie, która opowiada różne historie, uczy życia, a do tego ma duże pokłady cierpliwości i miłości dla maluszków tęskniących za rodzicami.

Dzieci w ramach eliminacji wybrały bajkę o aniołkach, które pomagały św. Mikołajowi, najpierw zbierały listy od dzieci, a potem gromadziły, pakowały i na koniec pomagały rozwozić podarunki dla wszystkich, oczywiście grzecznych dzieci.

Następnie wspólnie wyklejaliśmy błyszczące ozdoby na papierowych choinceczkach – wcale nie było to łatwe, bo malusieńkie cekiny i koraliki wcale nie chciały odkleić się od malutkich paluszków. Były też tańce i świąteczne piosenki i pastorałki. Na zakończenie spotkania w ramach podziękowania za zaproszenie, przedszkolaki otrzymały małe słodkości i łańcuch na choinkę, który zdobi choinkę w misiowej krainie. Ja natomiast otrzymałam piękną gwiazdę betlejemską, którą zabiorę do domu i będzie mi przypominała wizytę u maluszków.

Boże Narodzenie to czas, w którym na świat przychodzi Bóg w postaci Dzieciątka Jezus. Wieczór Wigilijny to magia, czas refleksji i wspomnień do minionych lat, za którymi tęsknimy, czas, który zaskakuje niezapomnianymi przeżyciami w gronie rodziny i znajomych. W całej Polsce, niezależnie od regionu, w każdej miejscowości jest dom, w którym obchodzona jest Wigilia Narodzenia Pańskiego, jest to bowiem święto, które na dobre zaistniało w naszej polskiej tradycji, bez którego nie ma świąt.

Anna Heller



Maluchy już bardzo dużo wiedzą o tradycjach jednych z najpiękniejszych świąt, jakimi jest Boże Narodzenie.

## REMONTOWO W BIBLIOTECE

Czas nieubłagalnie mija. Nie oszczędza ludzi i rzeczy materialnych. Budynek biblioteki także został nadgryziony upływem czasu. Ostatni większy remont biblioteki odbył się 30 lat temu. Budynek parterowy został nadbudowany. Niestety, od tamtego czasu ze względów finansowych nie przeprowadzono większych modernizacji pomimo składania wielu wniosków o dofinansowanie.

Nareszcie nastąpił ten długo wyczekiwany dzień termomodernizacji budynku obejmującej;

- wymianę instalacji centralnego ogrzewania,
- wymianę kotła c.o. na gazowy,
- wymianę starych lamp na energooszczędne oświetlenie ledowe,
- wymiana drzwi wejściowych,
- docieplenie stropu,
- docieplenie zewnętrznych ścian wraz z wykonaniem nowej elewacji.



Biblioteka przed termomodernizacją.



*Prace rozpoczęto w październiku rozbiórką baraku przylegającego do budynku biblioteki.*



*Pomimo zabezpieczeń, przy wycince metalu nie można było pozbyć się iskier towarzyszącym pracy szlifierki kątowej.*



*Każda książka została wyczyszczona i odkurzona.*

Prace rozpoczęto w październiku rozbiórką baraku przylegającego do budynku biblioteki. Następnie jedna z ekip zajęła się elewacją, a druga wycinaniem starej instalacji c.o.

Pomimo zabezpieczeń, przy wycince metalu nie można było pozbyć się iskier towarzyszącym pracy szlifierki kątowej. Nie muszę mówić, co człowiek czuje, gdy po pracy w godzinach nocnych zawyła syrena straży pożarnej.

Temperatura na dworze zaczęła spadać i w konsekwencji tego wewnątrz budynku także zrobiło się zimno (nawet 6 stopni). Instalatorzy nowej instalacji c.o. ukończyli swą pracę w 3 tygodnie, ale i tak musieliśmy czekać na panów a gazowni, którzy zamontują licznik. W międzyczasie elektrycy montowali oświetlenie. Stara instalacja została ze złomowana, a pieniądze z jej sprzedaży zostały przeznaczone na materiały remontowe.

Gdy już wszystkie prace termomodernizacyjne zakończono, trzeba było po wszystkim posprzątać i tu wkroczyli pracownicy biblioteki; Renata Brzęk, Magdalena Fornal, Joanna Bałutowska-Bialic, no i ja. Każdą książkę trzeba odświeżyć, a w razie potrzeby zmienić okładkę. Pomimo zabezpieczenia folią regałów, zapylenie było ogromne. Pracami malarskimi zajął się Jakub, który w tym samym czasie składał „Kurier Błażowski”, przeskakując od rolki malarskiej, do komputera. Powoli kończymy prace remontowe. Zostaną jeszcze do wymiany stare wykładziny, ale ze względów finansowych i także tego, że mamy zimą, będą musiały jeszcze poczekać. Trzeba będzie naprawić pokruszone posadzki, gdyż do tych, które są obecnie, nie da się przykleić nowych wykładzin.

Bardzo serdecznie przepraszamy naszych czytelników za przestój w pracy biblioteki. Dziękujemy za cierpliwość i już zapraszamy do korzystania z naszych zasobów.



*Renata Brzęk i Magdalena Fornal podczas odświeżania księgozbioru.*



*Pomimo spartańskich warunków „Kurier Błażowski” ukazał się.*



*W bibliotece wymieniono 117 punktów świetlnych na energooszczędne ledy.*

Bardzo serdecznie dziękuję burmistrzowi Jerzemu Kocojowi za zdobyte środki na projekt termomodernizacji biblioteki, radnym za przychylność oraz pracownikom Urzędu Miejskiego w Błażowej Janowi Rabczakowi i Michałowi Czaplisi za pomoc merytoryczną przy pracach. Dziękuję także pracownikom biblioteki za doprowadzenie jej pomieszczeń do

używalności oraz wszystkim, którzy pomogli przy pracach remontowych. Termomodernizacja oraz przebudowa wewnętrznej instalacji grzewczej została zrealizowana przy udziale środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

**Anna Heller**



*Budynek biblioteki z nową elewacją.*



*Gustaw Herling-Grudziński*

## ROK 2019 ROKIEM GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO

Podczas 67. posiedzenia polskości zdecydowali o ustanowieniu patronów 2019 roku. Uhonorowani w ten sposób będą: Gustaw Herling-Grudziński, Anna

Walentynowicz, Stanisław Moniuszko, a także wydarzenia: Unia Lubelska i Powstania Śląskie. Gustaw Herling-Grudziński urodził się w 1919 roku w Kielcach. Pochodził z rodziny żydowskiej. Ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Reja, a następnie studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Tuż po wybuchu II wojny światowej zaangażował się w działalność konspiracyjną – założył tajną organizację Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa.

Na początku okupacji niemieckiej wyjechał do Grodna, gdzie pracował w teatrzyku kukielkowym. Kiedy w marcu 1940 roku próbował się przedostać na Litwę, został aresztowany przez NKWD i skazany na 5 lat łagrów. Przebywał w więzieniach w Witebsku, Leningradzie, Wołogdzie oraz w łagrze w Jercewie. Na wolność wyszedł w styczniu 1942



*Gustaw Herling Grudziński z żoną Lidią Croce.*

roku w wyniku postanowień układu Sikorski-Majski.

Grudziński dostał się do Armii generała Andersa, wraz z którą opuścił teren ZSRR. Brał udział w walkach o Monte Cassino, za co został odznaczony orderem Virtutti Militari.

Po wojnie pisarz nie wrócił do Polski, ale pozostał we Włoszech. Angażował się tam w działalność polityczną – został członkiem PPS. Następnie wspólnie z żoną Krystyną (z domu Stojanowską) zamieszkał w Londynie, gdzie aktywnie współtworzył instytucje polskiej kultury.

Był członkiem Instytutu Literackiego, a także związał się z „Wiadomościami” i „Kulturą”. Pracował również dla Radia Wolna Europa w Monachium.

W 1952 roku żona Herlinga-Grudzińskiego popełniła samobójstwo. W 1955 roku pisarz zamieszkał we Włoszech i ożenił się ponownie z córką Benedetto Crocego, Lidią. Pisarz zmarł w 2000 roku w Neapolu.

### CHARAKTERYSTYKA TWÓRCZOŚCI

Gustaw Herling-Grudziński to jeden z najważniejszych twórców polskiej literatury współczesnej. Był pisarzem, eselistą, krytykiem i dziennikarzem. Jego twórczość została uhonorowana licznymi nagrodami. Otrzymał między innymi odznaczenie PEN Clubu i doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ze względów politycznych do 1988 roku nie drukowano w Polsce dzieł pisarza. Centralnym dziełem w dorobku Grudzińskiego jest „Inny świat” należący do literatury faktu. Autor opisał w nim swoje doświadczenie w sowieckim łagrze. Kolejny bardzo ważny utwór to „Dziennik pisany nocą” – oryginalne zapiski, eseje i szkice tworzone przez Grudzińskiego od 1971 roku aż do śmierci. Na uwagę zasługują również małe formy prozatorskie, zwłaszcza z tomu „Wieża i inne opowiadania”. Pisarz zmarł 4 lipca 2000 r. w Neapolu.

Na podstawie Encyklopedii, bibliografii i Internetu.

**Anna Heller**



## WYKONANIE OZDÓB CHOINKOWYCH PRZEZ UCZENNICE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BIAŁCE

Święta to magiczny czas, na który czeka każdy z nas. Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia obejmują także stworzenie nowych elementów na drzewko świąteczne.

Serdecznie dziękuję uczennicom klas V i VI Szkoły Podstawowej w Białce – Joannie Gromek, Klaudii Groszek i Marii Krużel za wykonane ozdoby choinkowe. Uczennice zrobiły płatki śniegu, aniołka, gwiazdy i inne figury z papieru.

Ozdoby zostały zrobione z wielką starannością i dokładnością. Obok bombek i łańcuchów zawisły na choince, która znajduje się w bibliotece. Gratuluję pomysłów i kreatywności. Mam nadzieję, że za rok powstaną równie piękne kolorowe dodatki na choinkę.

**Magdalena Fornal**



*Ozdoby zawisły na choince.*



*Uczennice prezentują swoje ozdoby.*

## ZIMOWO-ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE DLA DZIECI Z KLAS 0 ORAZ I W BIBLIOTECE W BIAŁCE

**12 grudnia 2018 r.** dzieci z przedszkola i z pierwszej klasy wraz z wychowawczyniami odwiedziły bibliotekę. Tematem przewodnim naszego spotkania były zima jak również Święta Bożego Narodzenia. Zima to bardzo piękna i urokliwa pora roku. Choć czasem bywa mroźna, to i tak dzieci ją lubią. Za oknem śnieg dodaje scenarii zimowej pogodzie. Rozmawialiśmy o tym, z czym kojarzy się zima, dlaczego ptaki odlatują do ciepłych krajów.

Uczniowie z uwagą obserwowali na kolorowych ilustracjach, które ptaki odlatują, a które zimują w Polsce. Dowiedziały się, jakie zwierzęta można dokarmiać w lesie. Dyskutowaliśmy o świętach, tradycjach oraz zwyczajach bożonarodzeniowych, które obchodzimy w naszym kraju. Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach. Brały czynny udział w dyskusjach. Odpowiadały na pytania. Wysłuchały wierszy o zimie. Bez problemu poradziły so-

bie z zagadkami, które dla nich przygotowałam. Również „mini” konkurs cieszył się zainteresowaniem. Przedszkolaki malowały kolorowe choinki, natomiast pierwszoklasiści Panią Zimę. Wszystkie prace były bardzo ładne. Można je obejrzeć w bibliotece, ponieważ zrobiłam z nich wystawkę. Na zakończenie dzieci otrzymały gazetki i trochę słodkości od Świętego Mikołaja.

**Magdalena Fornal**



*Klasa I – zdjęcie grupowe.*



*Wspólne zdjęcie przedszkolaków.*

## ANIOŁKI, ANIOŁECZKI...

„Kolorowe Anioły skrzydlate  
prosto z nieba niosą nam dary,  
bezszelestne i niewidzialne –  
ale bez nich świat byłby szary...”

Są to słowa wiersza dla dzieci poetki Beaty Kołodziej poświęcone aniołom. W okresie Świąt Bożego Narodzenia spotykamy postacie aniołów: w szopkach

bożonarodzeniowych, w dekoracjach świątecznych, stroikach, jako elementy ozdób choinkowych. 21 grudnia dzieci ze świetlicy szkolnej przyniosły do filii biblioteki publicznej w Futomie aniołki, które wykonały pod czujnym okiem pani Doroty Pociask. Do wykonania aniołków dzieci użyły tekturki, bibuły,

szyszek, wstążek, nawet płatków kosmetycznych. Różne postacie aniołków utworzyły mini galerię skrzydlatych, kolorowych istot niebiańskich w bibliotece, które można oglądać na wystawce. Dziękuję pani Dorocie i dzieciom zaangażowanym w wykonanie tych prac.

**Danuta Drewniak**



21 grudnia dzieci ze świetlicy szkolnej przyniosły do filii biblioteki publicznej w Futomie aniołki.

## DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

Dzień Pluszowego Misia obchodzony jest 25 listopada; właśnie tego dnia przypada rocznica powstania tej uroczej maskotki. Aby uczcić ten dzień, w filii biblioteki publicznej w Piątkowej, przedszkolaki w maskach misia oglądały ry-

sunkową wystawkę o przygodach Kubusia Puchatka oraz wysłuchały bajkowej historyjki o trzech misiach. Dzieci opowiadały o swoich ulubionych pluszowych misiach. Chociaż różnią się wyglądem, to sam pluszak jest symbolem dobra, ciepła, miłości i opiekuńczości. Tańce

z misiem, piosenki i karuzela dla misia wprowadziły dzieci w radosny nastrój. Starsze dzieci też lubią misie. Patrząc na nie przypominają sobie miłe chwile z dzieciństwa, co zostało uwiecznione na pamiątkowych zdjęciach.

**Danuta Hamerla**

Powiedziałeś: niech się stanie! -  
jestem więc -  
ulepiona z miłości i gliny,  
pełna sprzeczności i lęku  
wrastam w samotność,  
uczę się śmierci,  
gdy każdy dzień opada jak liść..  
Powiedziałeś: pójdź za mną! -  
idą! -  
opadła gdzieś pustka  
jak podarty płaszcz...  
Kręte są Twoje drogi,  
wyboiste,  
cierniste  
i pod górę wciąż...  
Kiwasz palcem? -  
nie Panie, nie zawrócę!

**Teresa Paryna**

Z tomiku: „Dotknąć nieba...”



Dzień Pluszowego Misia obchodzony jest 25 listopada.

## MAGIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Jednym z wielu polskich zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia jest ubieranie choinki. 20 grudnia 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej zapanowała świąteczna atmosfera za sprawą wspólnego ubierania choinki przez dzieci z przedszkola oraz

pierwszej i drugiej klasy szkoły podstawowej. W tym roku ozdobione zostało drzewko araukarii, które stało się wyjątkową, żywą choinką.

Wspólne rozmowy o tradycjach świątecznych, degustacja smakowitych pierścików pięknie udekorowanych przez

uczennice z klasy piątej, wysłuchanie opowieści o Bożym Narodzeniu wprowadziło nas w magiczny świąteczny nastrój. Dziękuję paniom nauczycielkom i uczniom za życzenia świąteczne i wspólne śpiewanie kolęd.

**Danuta Hamerla**



20 grudnia 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej zapanowała świąteczna atmosfera.

## LEKCJA PATRIOTYZMU

11 listopada 2018 r. to wyjątkowe święto dla wszystkich Polaków. Jest to dzień, w którym obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji 26 listopada 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej odbyło się wspólne czytanie wierszy patriotycznych. Wiersze o Polsce i miłości do ojczyzny powinien znać każdy Polak, gdyż są doskonałym źródłem wiedzy o ojczyźnie, a ich czy-

tanie to wspaniała lekcja patriotyzmu. Na wstępie spotkania bibliotekarka odczytała referat dotyczący wydarzeń historycznych okresu odzyskania niepodległości. Następnie uczennice klasy piątej czytały wiersze, których teksty związane były z polskim godłem i polską flagą oraz utwory o wielkich Polakach i wydarzeniach, które doprowadziły do wolności naszego kraju.

**Danuta Hamerla**



11 listopada 2018 r. to wyjątkowe święto dla wszystkich Polaków.

## ROZMÓWKI POLSKIE

Przetłumacz mi jesień  
 – na każdej piędzi  
 kwitnie chryzantema  
 korzeniem się pajęczą zgęszcza  
 ażeby muchę utoczoną z wosku  
 zatrzymać niechaj nie dosiada kości  
 (dość już robak stoczył)  
 Bo chryzantemom  
 gdy zabraknie mleka  
 krwi dolewają  
 i rośnie syn chrobry  
 Gościnność przetłumacz  
 – sól niech oczyszcza  
 chleb z pleśnią zagoi  
 a pamięć jak kryptę przerażonych oczu  
 należy przemyć ze lnu gałganami  
 (moczyć w alkoholu)  
 A teraz zaciśnij zęby na tym kraju  
 i przetłumaczyć chciej granice całe  
 – będzie to pstre  
 jak śnieg zakrwawiony  
 a inaczej tak  
 – będzie to pyszna galeria obrazów  
 gdzie motyw się ślizga pełźnie wciąż  
 jednaki  
 – serce jak goździk  
 tętni na bandażu

**Jan Tulik**

## MALI PATRIOCI

„Kto ty jesteś – Polak mały  
jaki znak twój – Orzeł biały...”

14 listopada 2018 r. w filii biblioteki publicznej w Piątkowej mali patrioci z przedszkola wraz z panią Renatą Kowalską uczestniczyli w obchodach setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na samym początku spotkania w formie dialogu odbyła się prezentacja wiersza Władysława Bełzy pt. „Katechizm dziecka polskiego”. Następnie dzieci pięknie wskazywały symbole narodowe i z dumą zaśpiewały nasz hymn narodowy.

Danuta Hamerla



Mali patrioci z przedszkola.

## PODZIĘKOWANIE ZA MIŁE PREZENTY



6 grudnia filię biblioteki publicznej w Futomie odwiedziła pani sołtys Małgorzata Drewniak.

6 grudnia filię biblioteki publicznej w Futomie odwiedziła pani sołtys Małgorzata Drewniak, która przyniosła ze sobą miłe prezenty dla czytelniczek, biorących udział w konkursie „Polskie drogi do niepodległości”.



Był to bardzo sympatyczny gest, za który dziękują: Kasia Korbecka, Patrycja Dymek i Karinka Kottowicz. W imieniu dziewczynek i swoim pięknie dziękujemy, szczególnie za puzzle dla Kasi Korbeckiej i słodkości.

**Bibliotekarka  
Danuta Drewniak**

## ZE ŚWIĄTECZNYMI ŻYCZENIAMI

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, więc wybrałam się z życzeniami do dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Drugim powodem było wręczenie nagrody dla najmłodszej, najaktywniejszej czytelniczki Amelki z oddziału przedszkolnego. Dzieci pokazały mi pięknie udekorowaną choinkę i opowiedziały o odwiedzinach św. Mikołaja w ich domach. Na zakończenie spotkania podarowały mi piękną choinkę, która ozdabia moje biurko.

Joanna Bałutowska-Bialic



W świątecznym klimacie.

## WIZYTA W KLUBIE MALUSZEK W BŁAŻOWEJ

19 listopada 2018 r. po raz pierwszy odwiedziłam Maluszki z Klubu Dziecięcego Maluszek w Błażowej. Najwięcej emocji wzbudziłam jednak

nie ja, ale mój towarzysz. A był nim mały jeż Jerzyk ze znanego pewnie wszystkim dzieciom, i nie tylko, Gangu Słodziaków. Bo z jeżem właśnie była

związana moja wizyta u Maluszków. Na początku opowiedziałam dzieciom, kim jestem i co to jest biblioteka, a następnie przeczytałam im wierszyk Hanny Zdzitowieckiej pt. „Jeż”.

Mali słuchacze dowiedzieli się jak wygląda jeż, co lubi jeść i gdzie mieszka. Później wspólnie bawiliśmy się w jeże, które szukają swoich domków. A ponieważ za oknem spadł pierwszy śnieg, zbudowaliśmy również mieszkanie dla jeża, aby spokojnie mógł przespacerować zimę.

Na koniec dzieci oglądały przyniesione przeze mnie książeczki. Nasze spotkanie zakończyliśmy przeczytaniem książeczki o kotkach, które pomagały mamie.

Dzieci pożegnały mnie, jednocześnie zapraszając na następne spotkanie, na które mam zabrać lwa.

Bardzo dziękuję Pani Dyrektor i całej Kadrcze za zaproszenie i miłe przyjęcie.

Joanna Bałutowska-Bialic



Maluszki z Klubu Dziecięcego Maluszek w Błażowej.

## WYLOSOWANA NAGRODA Z „PROMYCZKA DOBRA”

Zuzia Błońska, uczennica klasy piątej – czytelniczka filii bibliotecznej w Futomie, wylosowała nagrodę za kartę z naklejkami pt. „Moja modlitwa za Ojczyznę”. W październikowym numerze „Promyczka Dobra” była karta z mapą Polski, oplecioną paciorkami różańca, w środku z miejscem na swoje selfie i naklejkami wszystkich czterech części tajemnic różańcowych.

Wypełnienie tej karty polegało na prawidłowym umieszczeniu naklejek, jak również na napisaniu, jak często w październiku polecałam w modlitwie swoją Ojczyznę. Zuzia cały miesiąc chodziła do kościoła na nabożeństwa różańcowe i modliła się w tej intencji. Wszystkie nadesłane karty do redakcji czasopisma zostały 11 listopada ofiarowane Matce Bożej w Częstochowie. Spośród wszystkich nadesłanych kart wylosowano 100, które zostały nagrodzone. Kartę Zuzi Błońskiej wylosowano pod numerkiem 12, z nagrodą – książką „Fatima- historia dzieci, które widziały Matkę Bożą” – komiks plus videobook.

Dodam, że Zuzia – oprócz tej nagrody – wylosowała jeszcze dwie w naszej parafii, w konkursie, który organizował ksiądz proboszcz Jan Czaja. Wszystkie konkursy były wpisane w setną roczni-

cę odzyskania przez Polskę niepodległości. Dar modlitwy dziecięcej to też piękny prezent dla Ojczyzny. Gratuluję serdecznie Zuzi za otrzymane nagrody.

Danuta Drewniak



Zuzia Błońska, uczennica klasy piątej.

### PODZIĘKOWANIE

Szczere podziękowania dla Redakcji „Kuriera Błażowskiego” za piękne, najlepsze i prawdziwe życzenia z okazji naszej 43. rocznicy ślubu, zamieszczone w nr 165. listopad/grudzień 2018 r.

Jesteśmy zachwyceni Waszą pracą i życzymy dalszych sukcesów.

Mieszkańcom gminy Błażowa i zespołowi redakcyjnemu „KB” życzymy wszelkiej pomyślności w 2019 roku.

Daniel, Bronisława Gibalowie  
z USA

## DRZEWKO CZYTELNICZE

Na początku mijającego roku ogłosiłam konkurs na Drzewko Czytelnicze, na którym każdy, kto wypożyczył książkę, mógł przykleić listek. Drzewko w ciągu roku zapełniło się kolorowymi liśćmi, a ponieważ za oknem mamy zimę (choć bez śniegu), czas konkursu dobiegł końca.

W związku z tym czas wyłonić najlepszych czytelników. A są nimi: Amelia Mijałna, Szymon Kustra i pani Agata Gorłowska. Gratuluję i zapraszam tych, którym jeszcze nie miałam okazji wręczyć drobnych upominków do biblioteki w Nowym Borku.

Joanna Bałutowska-Bialic



Młodzi czytelnicy.

## ZMAGANIA Z LITERKĄ Ś – JAK ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

10 grudnia 2018 r. uczniowie klasy pierwszej z panią wychowawczynią Dominiką Sieńko-Domin zmagali się z literką Ś. Były to zmagania alfabetyczne polegające na tworzeniu zbiorów słów związanych ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. Było ich bardzo dużo, bo każde dziecko czeka nie tylko na prezenty, ale także na spotka-

nia rodzinne, odwiedziny krewnych, ubieranie choinki i na pierwszą gwiazdkę na niebie w dzień Wigilii. Bibliotekarka przeczytała dzieciom krótkie opowiadanie księdza Jana Twardowskiego „O świętach Bożego Narodzenia”, a później zaprosiła dzieci do stawiania choinek z książek. Zabawa okazała się nie taka łatwa, ale część dzieci

potrafiła zbudować choinki, które przyozdobiły stoliki biblioteki publicznej w Futomie. „Książkowe choinki” nie są zielone, nie pachną lasem, ani żywicą, ale można je przyozdobić takimi samymi, świątecznymi ozdobami jak inne choinki.

Danuta Drewniak



10 grudnia 2018 r. uczniowie klasy pierwszej zmagali się z literką Ś.

Ochotnicza Straż Pożarna w Futomie pragnie serdecznie podziękować mieszkańcom wsi Futoma za wsparcie w postaci wolnych datków za kalendarze.

Prezes Roman Łach wraz z Zarządem



miejsca!

- No tak, ale żona nadal stoi.

Wzdycha starszy pan siedzący w tramwaju:  
- Zero kultury, straszne chamstwo, brak żadnych wartości, zero szacunku dla starszych osób.  
- Ale o co panu chodzi?! Przecież ustąpił mi panu



## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

### HARLAN COBEN NIE ODPUSZCZAJ

WYDAWNICTWO ALBATROS 2018 R.



Małe miasto. Jedna tragiczna noc. I wielka tajemnica, która przetrwała lata. Przed laty, jeszcze w szkole średniej, detektyw Napoleon Nap Dumas stracił brata. Leo i jego dziewczyna Diana zostali znaleźni martwi na torach kolejowych. W tym samym czasie zniknęła bez śladu również Maura, którą Nap uważał za miłość swojego życia. Kiedy po latach od zaginięcia Maury śledczy znajdują jej odciski palców w samochodzie należącym do podejrzanego o morderstwo, Nap rozpoczyna gorączkowe śledztwo. Zamiast odpowiedzi natrafia jednak na kolejne niewiadome. Okazuje się, że nie wiedział nic ani o kobiecie, którą kochał, ani o przyjaciółach z dzieciństwa, ani o opuszczonej bazie wojskowej, w pobliżu której dorastał, a przede wszystkim nie wiedział nic o Leo i Dianie, których śmierć jest o wiele bardziej mroczna i przerażająca, niż kiedykolwiek mógłby sobie wyobrazić. Falszywe tożsamości, mroczne rodzinne sekrety i tajemnicze spiski czyli wszystko to, za co czytelnicy kochają mistrza thrillerów Harlana Cobena!

### MAŁGORZATA WARDA DZIEWCZYNA Z GÓR

WYDAWNICTWO: PRÓSZYŃSKI I S-KA 2018 R.



Nadia była tylko jedenastoletnim dzieckiem, kiedy młody mężczyzna porwał ją z przyczepy kempingowej, stojącej na tyłach domu rodziców i wywiózł na pustkowie w górach, do chaty położonej w rozległych lasach, gdzie nie docierały dźwięki cywilizacji, żadna droga nie prowadziła do innych zabudowań, a nocami pojawiały się wilki. Sama ze swoim porwaczem dziewczynka musiała nauczyć się nie tylko...

### KAROLINA GŁOGOWSKA, KATARZYNA TROSZCZYŃSKA DWANAŚCIE ŻYCZEŃ

WYDAWNICTWO: W.A.B. 2018 R.



Dagna to młoda dziewczyna z małej miejscowości, której bardzo się wstydzi. Pracuje w telewizji i choć w swoim programie przekonuje widzów o magii rodzinnych świąt, sama nie ma zamiaru odwiedzić rodziców. Jej plany legną jednak zmianie, gdy szef przydzieli jej zadanie przygotowania reportażu o bożonarodzeniowym cudzie w... Kaczorach, rodzinnej wiosce Dagny. Tymczasem jej starsza siostra...



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

MARTA KISIEL

### MAŁE LICHO I TAJEMNICA NIEBOŻĄTKA

WYDAWNICTWO: WILGA 2018 R.

W pewnym starym, niesamowitym domu na uboczu, za wysokim ogrodzeniem, mieszka chłopiec imieniem Bożek, zwany też Niebożątkiem, który nigdy nie jest sam. Bo oprócz starej skrzyni ze skarbami i najfajniejszej mamy pod słońcem ma też najprawdziwszego anioła stróża... a pod jego łóżkiem mieszka potwór, który ciągle podkrađa mu kapcie. Nadchodzi jednak dzień, kiedy Bożek musi wreszcie opuścić swój niezwykły dom i poznać lepiej świat po drugiej stronie ogrodzenia – świat bez szumu anielskich skrzydeł i uścisku potwornych macek. Tylko czy jest na to gotowy? I czy sam świat również jest gotowy na Bożka oraz wielką tajemnicę, jaką skrywa chłopiec?



### ANDRZEJ ŻAK, SZABLĄ ODBIERZEMY

WYDAWNICTWO: BIS 2018 R.

Wakacje spędzane u dziadków stają się dla Pauli i Olivera wspaniałą przygodą. W okolicy kręcony jest film i dzieci zostają zaangażowane do statystowania. Kostiumy, charakterystyka i możliwość obserwowania pracy ekipy filmowej są dla nich niemałą atrakcją, która wkrótce przeradza się w prawdziwą lekcję historii, nieoczekiwane zmiany w scenariuszu sprawią bowiem, że Oliver zagra rolę młodego legionisty i w ten sposób znajdzie się samym centrum zdarzeń sprzed stu lat, gdy Legiony Komendanta Piłsudskiego walczyły o niepodległość Polski. Dla czytelnika w wieku 8-14 lat.



### ALEXANDER STEFFENSMEIER KROWA MATYLDA NIE CHCE SIĘ KĄPAĆ

WYDAWNICTWO: MEDIA RODZINA 2018 R.

Krowa Matyllda jest sympatycznym zwierzęciem mieszkającym na wsi. Obdarzona zawadiacką naturą nie potrafi wieść nudnego i statecznego życia w oborze, toteż co chwilę pakuje się w jakieś tarapaty. Krowa Matyllda nie jest za bardzo świadoma swoich gabarytów, a wrodzona niezdarność sprawia, że swoją aktywnością potrafi wyrządzić wiele szkód w otoczeniu. Do tego nie brakuje jej fantazji, przez co niezwykle często przychodzą jej do głowy pomysły, których realizacja wywraca do góry nogami życie mieszkańców zagrody, a nawet całej wsi. Seria o krowie Matylldzie to książki z niewielką ilością tekstu oraz wspaniałymi, dynamicznymi i zabawnymi obrazkami. To one wnoszą znacznie więcej treści niż słowo pisane, ukazują emocje bohaterów w różnych sytuacjach, doskonale obrazują temperament i pomysłowość głównej bohaterki.



Książki poleca Anna Heller

## LITERATURA I DZIECI

Dwadzieścia lat temu po raz pierwszy zorganizowano konkurs „Poeci i pisarze dzieciom”, który po wielu latach zmienił swoją nazwę na Podkarpacki Konkurs „Literatura i dzieci”. Formuła jednak nadal pozostała ta sama – uczestnicy prezentują jeden utwór wybranego autora w formie recytacji, inscenizacji, piosenki oraz prac plastycznych, a intencją organizatora jest przede wszystkim promocja dokonań artystycznych dzieci oraz konfrontacja warsztatu instruktora – pedagoga.

Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej od początku istnienia konkursu jest organizatorem eliminacji gminnych. Przez wiele minionych lat był także organizatorem eliminacji rejonowych, natomiast od kilku lat funkcję organizatora rejonu przejął GOK w Lubeni.

Reprezentanci naszej gminy niezmiennie, od lat zajmują czołowe miejsca na wszystkich etapach konkursu. Świadczy to nie tylko o tym, że posiadamy uzdolnioną młodzież, ale jest to przykład ogromnego wysiłku zarówno ze strony ucznia, jak i nauczyciela, który przygotowując go do udziału w konkursie zaszczerpie w młodych ludziach miłość do literatury i sztuki.

Tegoroczna edycja konkursu nosiła tytuł „Niezwyczajne opowieści”. Przed komisją konkursową podczas kolejnych etapów konkursu prezentowali się młodzi artyści ze szkół podstawowych. Z ogromną przyjemnością przedstawiamy laureatów:

### Eliminacje gminne – Błażowa, 15 listopada 2018 r.

RECYTACJE kat. I

**Nagrody:** Emilia Kuśnierz – SP Błażowa Dolna, Iga Kruczek – SP Błażowa (nominacje).

**Wyróżnienia:** Jan Hadam – Przedszkole Publiczne w Błażowej, Aleksandra Sowa – SP Kąkolówka, Weronika Sapa – SP Kąkolówka

RECYTACJE kat. II

**Nagrody:** Adam Marculeac – SP Błażowa Dolna, Kacper Ślęczka – SP Błażowa, Milena Kosztyła – SP Błażowa (nominacje).

**Wyróżnienia:** Emilia Wielgos – SP Błażowa, Karolina Turczyk – SP Lecka, Julia Pociask – Błażowa Dolna

RECYTACJE kat. III

**Nagrody:** Aleksandra Osinko – SP Błażowa, Mateusz Jamróż – SP Nowy Borek (nominacje).

PIOSENKI kat. I

**Nagrody:** Aleksandra Kustra – SP Błażowa, Julia Paściak, Emilia Czapla, Patrycja Stachura, Barbara Rząsa SP – Błażowa (nominacje),

PIOSENKI kat. II

**Nagroda:** Anna Marculeac i Malwina Łoza – SP Błażowa Dolna (nominacje).

INSCENIZACJA kat. II

**Nagroda:** Grupa teatralna – SP Błażowa

### Eliminacje rejonowe – Lubenia 27 listopada 2018 r.

RECYTACJA kat. I

Iga Kruczek SP w Błażowej – wyróżnienie

RECYTACJA kat. II

Adam Marculeac SP Błażowa Dolna – I miejsce (nominacja).

Milena Kosztyła SP Błażowa Dolna – wyróżnienie

RECYTACJA kat. III

Aleksandra Osinko – SP Błażowa – II miejsce (nominacja).



*Finalistka Ola Osinko ze Szkoły Podstawowej w Błażowej – I miejsce w kategorii recytacji, grupa wiekowa kl. VI-VIII.*



*Mateusz Jamróż Szkoła Podstawowa Nowy Borek – nagroda w eliminacjach gminnych i wyróżnienie w eliminacjach rejonowych.*



*Adam Marculeac Szkoła Podstawowa Błażowa Dolna – nagroda w eliminacjach gminnych, I nagroda w eliminacjach rejonowych, I nagroda w Finale konkursu w kategorii recytacji grupa wiekowa kl. III-V.*





Zwycięzcom eliminacji gminnych nagrody wręczała aktorka Jolanta Nord oraz dyrektor GOK Andrzej Wróbel.

Alicja Budyka

Mateusz Jamróz – SP Nowy Borek – wyróżnienie.

PIOSENKA kat. I

Aleksandra Kustra SP w Błażowej I miejsce (nominacja).

PIOSENKA kat. II

Anna Marculeac, Malwina Łoza – SP Błażowa Dolna – II miejsce (nominacja).



Anna Marculeac i Malwina Łoza, Szkoła Podstawowa Błażowa Dolna – nagroda w eliminacjach gminnych, I nagroda w eliminacjach rejonowych i II nagroda w Finale konkursu w kategorii recytacji grupa wiekowa kl. III-V.

INSCENIZACJA kat. II

Grupa Teatralna SP Błażowa Dolna – II miejsce (nominacja).

**Finał konkursu – Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie 11-12 grudnia 2018**

W Podkarpackim Konkursie „Literatura i Dzieci” 2018 nasza gmina ma finalistów.

W kategorii recytacji (grupa wiekowa kl. III-V) **I miejsce** zajął **ADAM MARCULEAC** ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.

W tej samej grupie wiekowej w kategorii piosenki **II miejsce** otrzymał duet **ANNA MARCULEAC i MALWINA ŁOZA**, również ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.

**ALEKSANDRA OSINKO** ze Szkoły Podstawowej w Błażowej zajęła **I miejsce** w kategorii recytacji w grupie wiekowej kl. VI-VIII

W kategorii prac plastycznych w I grupie wiekowej **wyróżnienie** otrzymał **JAKUB CABAJ** – SP Futoma oraz **Konrad Zabratowski** – Przedszkole Publiczne w Błażowej. Laureaci wzięli udział w uroczystej Gali Podkarpackiego Konkursu „Literatura i Dzieci – Niezwykłe opowieści”, która odbyła się 17 grudnia 2018 r. w WDK w Rzeszowie.

Serdecznie gratulujemy zdobytych nagród i wyróżnień.

**Pani Danuta Heller**

**Redaktor Naczelna „Kuriera Błażowskiego”**

Z okazji zbliżających się imienin składamy bukiet najserdeczniejszych życzeń. Życzymy zdrowia, radości, uśmiechu i zadowolenia w każdym dniu. Niech się spełni wszystko, co piękne i wymarzone. Niech nie opuszcza Cię poczucie humoru, zapał twórczy i miej poczucie spełnienia.

**Sołtys Małgorzata Drewniak**  
**Rada Sołecka i czytelnicy KB z Futomy**

## UCISZENIE

Zegar ciszyznaczony  
wskazówką rytmu własnego serca.  
Przez witrażowy kalejdoskop  
blask, uciszenie i spokój  
sączą się gdzieś w głąb.  
Otwarte ramiona duszy  
zachłannie zbierają  
rozsypane chybotliwe promienie...  
Na trudne dni.  
Matka bielą posągu,  
łagodnością ust  
i ciepłym gestem rąk  
ośmiela, prowadzi do Syna.  
Dobrze, cicho  
można tak trwać bez końca...  
Dębowiec – polskie La Salette –  
zmusza do refleksji i powrotów.

**Ks. Zbigniew Jan Czuchra**

## SMUTEK JESIENI I PODRÓŻ ZIMOWA

*„Każdego wieczoru kładąc się do łóżka mam nadzieję, że już się nie obudzę; a każdy ranek ponownie przynosi smutek poprzedniego dnia”.*

Franz Peter Schubert (1797-1828)

To zapis w dziennikach jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby preromantycznej, pewnie najbardziej znanego z uroczego kwintetu „Pstrąg”, pełnego – jak i inne jego kompozycje – cudownych sielskich klimatów. Kompozytora szczerze podziwiającego naszego Chopina.

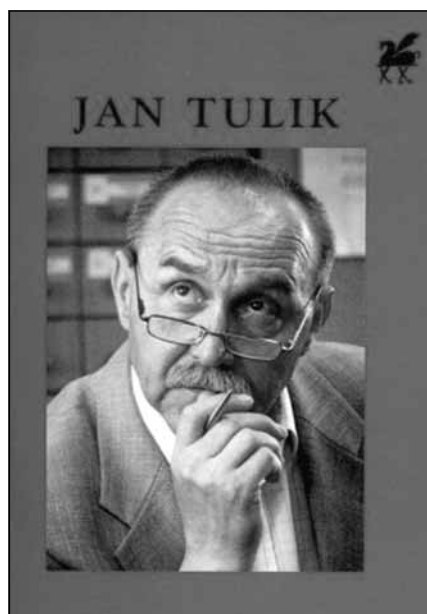
Skomponował on około 600 pieśni, a pewnego dnia aż osiem. Był bardzo towarzyski, bawił przyjaciół w wiedeńskich kawiarniach, słynne były muzyczne wieczory zwane „szubertiadami”, suto zakrapiane. Ze zdziwieniem konstatujemy, że dusza towarzystwa może mieć psychiczne „doły”, a miał je właściwie wciąż. By go z napadów melancholii wyrwać i rozweselić, przyjaciele ci zabrali go do domu publicznego. Tylko on, pechowiec, zaraził się kiłą. Leczenie rtęcią skutkowało wypadnięciem włosów, co też niskiego, pulchnego kawalera pograżało w smutku jeszcze bardziej. Wtedy to napisał 24 pieśni „Podróż zimowa”, którymi kamraci po wysłuchaniu byli wprost przerażeni. Porażeni geniuszem, a przerażeni dramatycznym stanem depresji kompozytora, którego w kilka lat później zepchnął ze świata żywych nieuleczalny wówczas tyfus.

Skoro już o nim, zacytujmy jeszcze jedno zdanie z jego dzienników: „Człowiek jest igraszką w rękach losu i namiętności – to, co jednym jest dane, inni muszą z trudem zdobywać.” Kiedyś sam o sobie powiedział będąc w ponurym nastroju: „Nie ma na świecie drugiego człowieka równie żalostnego i nieszczęśliwego, jak ja”.

W jednym z biogramów napisano o tym genialnym i równie nieszczęśliwym człowieku, starając się zachować obiektywizm: „Pozbawiony urody, prześladowany przez wyjątkowego pecha oraz nękany częstymi atakami depresji Schubert zmarł nieznan i nie doceniony w wieku zaledwie 31 lat”.

Oto paraliżujący przykład choroby, zwany wszędzie na świecie depresją. Czy wszędzie? W świecie medycznym – zapewne. Ale wielu tzw. przeciętnych lu-

dzi, zwłaszcza na prowincji, gdzie służba medyczna jest pod psem – Weltschmerz (dosł. ból świata) ludzi zabija, i żadna z ofiar nie wiedziała, że można było z „tego wyjść”. Podkreślmy: tak zwanych przeciętnych – bo może nie wyróżniających się na zewnątrz, ale właśnie najczęściej bardzo wrażliwych i mądrych, choć niekoniecznie perfekcyjnie wykształconych – choroba nie wybiera.



Można zrozumieć, że ktoś błaznujący, birbant i właśnie taki, którego zowią „duszą towarzystwa” nagle popętnia samobójstwo? Jeśli się kogoś zna powierzchownie, od jednej strony jak księżyc, taki czyn „radosnego” faceta może więcej niż zaskoczyć. Zatem – nie dajmy się zwieść! Wielu mądrych, inteligentnych, ale i pełnych kompleksów – często nieuzasadnionych – wrażliwców błaznując oszukuje otoczenie, ukazując się jako wprost trefniś. Tylko podobny wrażliwością może dostrzec w nim ową drugą „ciemną stronę księżycy”. Hola! z pochopnymi wyrokami, powierzchownymi osądami – mogą one być dodatkowym balastem dla tonącego.

- Tak się mówi! – beszta go inny kolega z branży – ale wtedy i na jego miejscu pewnie każdy z nas by tak zrobił.

- To straszne decyzje, koszmarnie konsekwencje, lecz nie tylko halnego; bo w każdym przypadku coś wypili

– twierdzi psychiatra dr Agnieszka Turczyńska. Według niej każdy z niech cierpiał na depresję. Jeden z nich był jej pacjentem, drugi także u niej się leczył, ale wcześniej, potem jeździł do miasta wojewódzkiego. – U nas choroba nawowa czy psychiczna to nadal obyczajowy skandal, ludzie się wstydzą nawet brać zwolnienia z pracy z naszej poradni, kombinują zwolnienia na gripę, inne dolegliwości – mówi dr Turczyńska. Dodaje, że depresja to nie gardło i antybiotyk, w ciągu tygodnia nie usunie czegoś, co nabrzmiewało latami. Bo depresja, mimo że częściej dopada ludzi ze skomplikowaną psychiką, wrażliwych i nadwrażliwych, to choroba narastająca, podstępna i dopada człowieka po latach nieliczenia. Wcale nie jest łatwa do zdiagnozowania. Spróbujmy przypomnieć i dookreślić pojęcie depresji:

Ten stan choroby objawia się bardzo długim okresem złego samopoczucia. Człowiek jest zrezygnowany, zniechęcony, apatyczny i niemal zawsze przygnębiony; okresy nieraz całkowitej apatii powodują, że człowiek nie widzi przed sobą konkretnych perspektyw, czasem wprost żadnych, a przy braku życiowej energii nie ma także sił, by się przełamać. Stąd coraz częściej pojawiają się myśli samobójcze. Człowiekiem włada straszliwy smutek, często lepiej, by wypłynął on ze łzami – gdyż osoby dotknięte depresją często płaczą „bez powodu” ale w pewnych stanach zaawansowania choroby, nawet płacz „zastyga” w sercu – jak powiedziała jedna z pacjentek. „Kobiety dwukrotnie częściej zapadają na depresję”, jak zauważa świetny znawca problemu prof. Bartosz Łoza.

Przypomnijmy również – kobiety częściej zapadają na depresję, chorobę, która według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) jest czwartym co do zakresu i wagi problemu schorzeniem w świecie. Cierpi na nie do ok. 15% populacji. Mało tego – ten stan zagrożenia narasta. W Polsce wzrasta w zaskakującym tempie. Nikt nie potrafi określić, ilu ludzi cierpiało i cierpi na depresję, gdyż nie ma – i jak na razie nie jest to możliwe – takich statystyk. Przyczyna tego nie jest zawiła: cierpiący na stany depresyjne nawet nie byli

(nadal tak jest) świadomi, że dotyka ich choroba. Owszem, mają zmartwienia i to ich boli. Owszem, ktoś popełnia samobójstwo, bo „nie wytrzymuje; jest za słaby; dotknęło go nieszczęście”. Ale nadal większości ludzi nie przychodzi do głowy, że to choroba zwana depresją jest powodem tych wszystkich kłopotów. Poza tym – oplakany stan służby zdrowia w Polsce hamuje proces edukacji psychiatrycznej. Jeśli lekarz domowy skieruje pacjenta do psychiatry (choć nie jest takie skierowanie wymagane, ale skąd nerwowo czy psychicznie chory o tym ma wiedzieć?!) upływa nie tydzień, ale miesiące. Jest wtedy za późno. Albo – następuje stan pewnej stabilizacji, chory pozornie czuje się lepiej, choćby z powodu korzystniejszej aury i okoliczności życiowych. Lecz to podstępna choroba i czyha w uśpieniu. Pacjent za jakiś czas znów pogrąży się w smutku i beznadziei. Wystarczy np., że nastąpi zagrożenie utraty pracy któregoś z członków rodziny. Że rozwijające się dzieci będą na zimę potrzebować podręczników, nowego odzienia, bo z zeszłorocznego wyrosły. W dodatku dzieci chcą wyglądać „jak ludzie”, czyli jak inne dzieci, a bardzo często ton w „modach” narzucają dzieci dzisiejszych kacyków, snobów, których Bogiem jest kasa.

Ratuj się!

Jeśli przez dłuższy czas nawiedza cię podły nastrój, jeśli trawi cię smutek i nie masz na nic ochoty (nawet na towarzyskie spotkania, nawet na seks, na wyjście „do ludzi”); jeśli nie sypiasz lub niedosypiasz albo śpisz „jak zając”; jeśli czujesz ciągle znużenie i zmęczenie, tracisz apetyt i wciąż „jest ci źle”, widzisz siebie w ciemnych barwach, które prowadzą do myśli samobójczych włącznie – ratuj się! To może być depresja (pewne choroby, np. cukrzyca czy stawy mogą objawiać się „ponurością” także, ale wspomniane choroby częściej i łatwiej bywają zdiagnozowane). Depresja, która ma tendencje do nawrotów, ale – jest uleczalna!

Leczenie wymaga jednak lekarza specjalisty, on będzie wiedział, jaką grupę leków zaordynować, jakie stosować w konkretnym przypadku reguły terapii.

Jeśli uda ci się spotkać z psychiatrą – dobrze i bardzo dobrze! – zaordynuje on stosowne leki. Jeśli będzie możliwość korzystania z rad terapeuty – również dobrze. Ale tu pewna uwaga: terapeutów

teraz dużo, i są oni drodzy. W małych ośrodkach działa wielu hochsztaplerów, którzy po wysłuchaniu mówią to, co pacjent chciałby usłyszeć i to wszystko.

Znam osobę uzależnioną od... terapeutów właśnie. Dosłownie. Korzysta z ich usług od kilkunastu lat. Mówi już ich językami – liczba mnoga tu stosowana, bo pani ta co jakiś czas zmienia terapeutę, gdyż zauważa w końcu, że wszystko kreci się wkoło, nie dostrzega rezultatów. I dodajmy – to osoba z kręgow biznesowych, stać ją na terapeutów. Co nie oznacza – dodajmy z naciskiem – że są i dobrzy, nawet świetni terapeuteci, pomagają skutecznie. Kobiety zdecydowanie częściej uzależniają się od używek, w tym od leków.

Ratuj się sam

Zatem – jeśli sam rozpoznajesz stany depresyjne, i z jakichkolwiek powodów „od teraz” nie możesz skorzystać z opieki psychiatry – ratuj się sam.

Po pierwsze, stany smutku, braku wiary na przyszłość już są sygnałem, że to może być depresja. Po drugie, zrób „rachunek sumienia zdrowia” – jeśli takie stany trwają od dawna (zwłaszcza więcej niż od miesięcy) – ratuj się. Po trzecie – broń Boże nie ratuj się kieliszkiem („na frasunek dobry trunek” – to mit stosowany ongiś dla uspokojenia biedy i biedoty; wszak toasty i picie do opilstwa odbywało się w aurze powodzenia i sukcesów, beztroski bogatych).

Ratuj się na przykład dziurawcem – roślina ta uznawana jest za najskuteczniejszą z ziół w leczeniu stanów depresyjnych, lecz skutki stosowania dziurawca daje się zauważyć dopiero po około miesiącu stosowania (uwaga: osoby z jasną karnacją nie powinny wtedy na zbyt długo przebywać na słońcu –

Ziołami:

Kompozycjami ziołowymi, które mają (jak nazywa je „Encyklopedia zdrowia” PWN) „działanie uspokajające”. W gruncie rzeczy znane i stosowane są od wieków: korzeń kozłka lekarskiego – wchodzi on w skład popularnych preparatów, w tym: Nervosol, Neospasmina, Neocardina, Valupol.

Zatem ratuj się! Choćby Nervosolem czy Neospasminą – preparatami dostępnymi bez recepty – by przetrwać najtrudniejsze momenty (farmakologicznych leków – dla wielu osób zbyt drogich – w aptece bez recepty się nie dostanie; i jest to słuszne: lekomani i narkomani mieliby raj zbyt blisko...).

Korzystnie wpływają na proces leczenia także inne preparaty, z zawartością korzenia rauwolfii jak: Raupasil czy Raudiazin.

Rośliną zawierającą olejki eteryczne i żywice jest chmiel, konkretnie szyszki chmielowe – również mają duże działanie uspokajające. Oprócz tego zawsze dobrze jest sporządzić herbaty z kłącza tataraku, wspomnianego ziela dziurawca, ziela serdecznika, liści melisy, liści bobrka trójlistkowego, kwiatu maku polnego, ziela pasyflory, liści ruty, kwiatu lipowego. Surowce te można stosować doustnie – w postaci naparów albo odwarów, często popularnie zwanych „herbatami ziołowymi” (bywają sprzedawane z saszetkach, ale chyba lepsze – mimo że nie tak wygodne w stosowaniu – są „nagie”, właściwie wysuszone lecznicze roślinki, sprzedawane w większych torebkach. Można je także dodawać do kąpieli – mają one związki czynne, które są resorbowane przez skórę.

Dobrze jest też stosować zioła działające obwodowo, szczególnie rozkurczowo. Do ziół tych zaliczamy: korzeń arcydzięgla, ziele glistnika, kwiat głogu, owoc kopru włoskiego, kwiat lawendy, liść rozmarynu. Wszystkie one mają również działanie uspokajające.

„Zróbmy sobie dobrze”

Apeluje M. Sara Rosenthal w swej książce „Depresja”. Gdyż Bogiem a prawdą, znajdziemy wiele sposobów na leczenie stanów depresyjnych tzw. domowymi sposobami. Często wiemy coś na ten temat, albo i wiele. Gorzej z zastosowaniem tych receptur. Gdyż w okresie, kiedy człowieka „boli życie” i nic mu się nie chce, nie sposób skłonić się do jakichkolwiek czynności, w tym nawet parzenia „głupich” ziółek? Wyjątkowo dolegliwe i krzywdzące jest wtedy dokuczanie cierpiącemu twierdzeniem, że dopadło go zwykłe, pospolite lenistwo – nikt nie ma prawa tak twierdzić, jeśli nie jest pewien orzeczenia lekarza. Przypominam sobie mojego domowego lekarza i kolegę, który radził mi wielokrotnie to, czego w stanach depresyjnych sam nie potrafił zastosować – a także miewał okresy, zwłaszcza jesienno zimowe, pełne depresyjnych napięć.

Ważna jest w okresie depresyjnym – każdemu sprzyjająca w kresach jesieni i zimy – dieta. Otóż według światowych danych stan umysłu a stosowna dieta są od siebie bardzo zależne. W przypadku depresji jest to ważne

szczególnie. Badania wykazały, że w społeczeństwach, które notują wysoki stopień spożycia ryb, problem depresji jest o wiele niższy niż w tych, gdzie ryb się jada mało lub śladowo. Należy więc pamiętać o diecie warzywno-owocowo-rybnej – to zawsze dieta korzystna. Jednak unikać obżarstwa – przy ciężkiej od trosk głowie przejedzenie obciąża ciało, to podwaja smutek.

Tak czy inaczej, warto pamiętać – i w chwili odzyskiwania mocy – zastanawiać się do najprostszych zaleceń. Spać, jeśli tylko czuje się taką potrzebę. Dać sobie czas na myślenie o samym sobie, co czasem nazywamy: „zrobić sobie dobrze”; pokonać bierność – choćby do takiego stopnia, by kontrolować swoje działania i unikać wszelkich stresogennych sytuacji – to ogromnie ważne. Jakże istotny jest również kontakt z naturą – nawet mimo nieprzychylnych pogody trzeba wybrać się na spacer – ale nie po coś! – wyłącznie na spacer. Oczywiście jest też uprawianie wszelkich ćwiczeń gimnastycznych.

I pamiętajmy, że jednak – a jednak! – są na tym świecie rzeczy piękne: kwiaty i ptaki, obrazy i muzyka czy właściwa literatura. Trzeba to dozować. Na przykład muzyka w stanach depresyjnych – wbrew pozorom – lepsza jest właśnie łagodna, nawet „smutna” – ona jakby spaja się z naszym nastrojem i powoli może łagodzić napięcie. Wtedy zaistnieje potrzeba słuchania czegoś weselszego. I wtedy, jakby po stopniach z otchłani, wznosimy się wyżej, wracamy szczybel po szczybelu z lochów na powierzchnię ziemi, zauważamy obłoki zalane złotym słońcem.

Hierarchowie Kościoła anglikańskiego ułożyli nie tak dawno modlitwę na czas kryzysu (niedawno, bo i ostatni światowy kryzys jest dość świeżym wymysłem...). Jest w niej taka fraza: „Usłysz mnie, gdy płacę zmęczony, pomóż mi myśleć jasno, i ukój moją duszę.” Kto wie, może warto sięgnąć po takie i inne modlitwy, jeśli tylko komuś pomagają, tak jak pomagają medytacje na przykład? A może taką modlitwą będzie oglądanie albumu z interesującymi nas obrazami? Dobrą dla naszego ucha muzyką? Książka, która „bawi, uczy, wychowuje...”? Czyli – „zrobmy sobie dobrze”. Mamy jedno życie – wszystkim obowiązkom nie podołamy. Brak troski o siebie także jest grzechem.

Jan Tulik



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
ANDRZEJ DUDA

Warszawa, 10 grudnia 2018 roku

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna  
w Błażowej

Szanowni Państwo!

Serdecznie dziękuję za Państwa udział w tegorocznej odsłonie Narodowego Czytania, podczas której wspólnie przeczytaliśmy „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego oraz teksty Antologii Niepodległości. Na Państwa ręce składam także podziękowania wszystkim osobom, które wsparły Państwa akcję Narodowego Czytania i wzięły w niej udział. Jest dla mnie wielką satysfakcją, że w tym szczególnym roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości wszyscy razem doświadczaliśmy prawdziwej radości i przyjemności obcowania z wybitną polską literaturą, oddającą naszego narodowego ducha.

Cieszę się, że Narodowe Czytanie towarzyszyło wielu lokalnym obchodom setnej rocznicy odrodzenia suwerennej Ojczyzny. Wybicie się Polaków na niepodległość w 1918 roku otworzyło również nowy rozdział w historii polskiej literatury, której twórcy poprzez swoje dzieła przylączali się do budowania Polski nowoczesnej, uczciwej i solidarnej. Działalność pisarska i społeczna Stefana Żeromskiego jest najlepszym przykładem takiej oddanej służby Rzeczypospolitej.

Dzięki Państwa zaangażowaniu Narodowe Czytanie odbyło się w ponad trzech tysiącach miejsc w Polsce i za granicą, co bez wątpienia jest świadectwem uczczenia wspianego jubileuszu, ale jednocześnie realną oznaką trwałego przywiązania Polaków do ojczystej klasyki literackiej i do polskiej tradycji. Wyjątkowa, trwająca przez cały rok edycja Narodowego Czytania udowodniła, że najwyższej próby dzieła literackie zachęcają do stawiania dzisiejszych pytań i szukania odpowiedzi na miarę współczesnych nam czasów. Jestem przekonany, że akcja Narodowego Czytania, w której tak ważną rolę odgrywa rodzimy język, przyczyniła się do wzmocnienia wspólnoty narodowej oraz wspólnoty miłośników polskiej literatury. Literatury wspierającej Polaków poprzez dzieje, w drodze do Niepodległej, a także w trakcie budowania własnego państwa. Czytane i interpretowane na różne sposoby polskie arcydzieła po dziś dzień pozostają dla nas niewyczerpanym źródłem inspiracji i powodem do dumy.

Jako podziękowanie, a zarazem pamiątkę naszej wspólnej lektury, proszę przyjąć okolicznościowy egzemplarz „Przedwiosnia”, do którego dołączam najserdeczniejsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Z UŻYTKAMI PRACOWNI I STOPATII

## KOBIETA

Kobieta, moi drodzy, to nie zabawka  
zarówno dla młodzieńca jak i dla dziadka.  
A są mężczyźni, co chcą się kobietą zabawić,  
by tylko sobie przyjemność tym sprawić.  
Każda kobieta potrzebuje solidnego partnera  
I to powinno do mężczyzny docierać.  
Kobieta też coś pragnie mieć z tego,  
czyli fajnego związku partnerskiego.  
Jeśli to jest kobieta ciekawa, jednym słowem dama,  
to nie powinna ona szukać brutala i chama,  
bo taki ją tylko sobą rozczaruje –  
taki osobnik niech sobie na świecie wegetuje,  
partnerzy winni sobą coś reprezentować,  
żeby po pewnym czasie nie żałować, że w kogoś uczucie się zainwestowało  
i to tylko zwykłym rozczarowaniem się okazało.  
Tak więc wszystkie poszukujące miłości kobiety,  
Wśród mężczyzn też bywają gagatki, niestety.

Józek W. Chmiel

Błażowa, 13 stycznia 2019 r.

# W KRĘGU NATURY I SZTUKI

## O II TOMIE WIERSZY ZEBRANYCH MIECZYŚLAWA A. ŁYPA

Wiersze zebrane. Tom II Mieczysława A. Łypa obejmują jego dorobek poetycki z pięciolecia 2013-2018, a więc ze zbiorów *Zakłete* w lipowym drewnie (2013), *Różane lśnienie* lata (2013), *Moje ogrody* (2015), *Rozmowy z Julianem Przybosiem* (2015), *Wiersze na Wigilię* (2015), *Okruchy dnia* (2016), *Z pół malowanych* (2016), *Krajobrazy pamięci* (2018), kilka utworów starszych oraz kilkanaście nowych, pierwodruków w tej książce.

Całość publikacji autor podzielił na cykle – ogólnie mówiąc – tematyczne: *Autoportret*, *Pejzaże i ogrody*, *Zielnik*, *Sztuka*, *Nokturny świąteczne*. Taki hasłowy podział sygnalizuje czytelnikowi krąg zainteresowań i inspiracji twórczych poety, który w *Słowie* od autora, otwierającym *Okruchy dnia*, pisał:

Skoro jednak nie jest w poezji możliwe stworzenie materialnych desygnatów w miejsce słowa, chciałbym chociaż zachować tę możliwość różnorodności poznawania i opisywania rzeczywistości [...] Próbuję to osiągnąć w poezji i uwrażliwić wszystkie zmysły na odbiór świata, ogarnąć całą jego pełnię, poczuć istnienie tajemnic, których zgłębić się nie da. Jestem też w pełni świadomy siły ciemnej strony rzeczywistości. Sądzę jednak, że należy kreować światy, w których odbiorca mógłby znaleźć chwilę wytchnienia z dala od całego czającego się w mroku zła naszej egzystencji.

W lirycznej formule te przeświadczenia przekładają się na strofy wiersza *Fotogram jesienny*, w którym czytamy:

*W smugach  
ciepłego przejrzystego światła  
kpią się nasze cienie  
tamte minione już chwile  
i nasza radość istnienia.*

W cyklu *Autoportret*, któremu – rzecz można – patronuje optymistyczne życzenie z wiersza pt. *Marzenie*: niech będzie jasno i pięknie / u mnie w ogrodzie / i w Twoim sercu, dominują motywy poszukiwania sensu życia, dostrzegania humanistycznych argumentów (w wymiarze jednostkowym, społecznym i kulturowym) – jak np. w utworach *Introspekcja*, *W skarbcu Midasa*, *Przebudzenie*. W tym ostatnim, w puencie, poeta pyta: jak ocalić kruchość istnienia? Odpowiedzi szuka w fenomenie pamięci: tej osobistej, odnoszącej się do kręgu najbliższych, rodzinnego *Radomska*, matki i ojca. I tej społecznej, kulturowej, zdobywanej na drodze edukacji i bliskiego kontaktu z tradycją i sztuką.

Bogaty kontekst kulturowy – od odwołań antycznych i biblijnych poprzez poetyckie interpretacje dzieł malarskich (zwłaszcza w cyklu *Sztuka*) aż po najbliższą światopoglądowi

artystycznemu M. A. Łypa tradycję literacką – spuściznę Juliana Przybosia i Tadeusza Różewicza – świetnie służy kreowaniu poetyckich krajobrazów pamięci. To z nich przecież buduje autor liryczne autobiografie, sensory porządku świata i człowieczej egzystencji.

Lektura całego tomu uprawnia do stwierdzenia, że owe przeświadczenia (obecne zresztą w całym dorobku autora) wynikają w dużej mierze z obserwacji ładu w naturze: stąd tak częste u M. A. Łypa (w tym tomie obejmujące aż trzy cykle) kreacje poetyckich pejzaży: egzotycznych i tych inspirowanych

urodą własnego ogrodu, quasi-fotograficznych kadrów z sadów i „pół malowanych” – jak chociażby w zbiorze o *Ziemi Błażowskiej*.

Wiersze z tych cykli „ilościowo” dominujące w całym tomie, składają się na oryginalny, totalny pejzaż poetycki, świadomie i uparcie przez autora słowem malowany w jego twórczości literackiej i fotograficznej. M. A. Łyp konsekwentnie poszukuje świadectw piękna i dobra: w przyrodzie, w sztuce, w wytworach ludzkiej myśli i rąk, w porządku natury. Motorem jego działań artystycznych – jak zwierza się czytelnikom tomiku *Krajobrazy pamięci* – jest:

[...] ciągłe poszukiwanie mentalnych krajobrazów, wizji, kolorów, dźwięków, zapachów, wyławianych ze strumienia świadomości; ciągła wędrówka w celu odnalezienia zagubionego rodzinnego domu i wszystkich, którzy istnieją już tylko w głębi mojej pamięci. Zachowane, jakby zatopione w bursztynie inkluzy, tajemne miejsca, zapomniane ogrody, stare fotografie. Próbuję chronić to wszystko przed zderzeniem z drapieżnie złym światem.

Obroną przed drapieżnie złym światem jest wejście w kręgi sztuki, są odważne próby interpretacji (i reinterpretacji) dzieł malarskich, udane próby niezwykle trudnej translacji w obszarze obraz – słowo – obraz poetycki.

Obroną przed drapieżnie złym światem jest wejście w kręgi sztuki, są odważne próby interpretacji (i reinterpretacji) dzieł malarskich, udane próby niezwykle trudnej translacji w obszarze obraz – słowo – obraz poetycki.

Utwory inspirowane malarstwem J. Mehoffera, J. Nowosielskiego, J. Chełmońskiego, A. Korca, L. Kuchniaka – a więc artystów różnych pokoleń, nurtów artystycznych i estetyk – to nie tylko liryczne impresje odbiorcy, osoby patrzącej na dzieło – to przede wszystkim oryginalne przekłady obrazu na wiersz oraz równie udane zabiegi, polegające na subtelnym zaproszeniu czytelnika w kręgi *sui generis* magicznego oddziaływania dzieła sztuki, jak np. w utworze *Epifania*, powstałym z inspiracji obrazem Jerzego Nowosielskiego.

Równie ambitnym zdarzeniem twórczym okazuje się w poezji naszego autora liryczna transkrypcja kontaktu z muzyką: tą klasyczną z sal koncertowych i tą ludową, uświetniającą rozliczne wydarzenia, ważne dla lokalnych społeczno-



ści. Tu autor chętnie i często (np. w wierszach *Pieśni polne*, *Koncert na sierpniowy sad*, *Krajobraz z kapelą*) odwołuje się właśnie do poetyckich pejzaży, transformując dźwięki na kolory, grę światła czy zwięzłe opisy otoczenia, jak w *Concerto grosso*, gdy dźwięki, muzyka skrzypiec Anny Gutowskiej splata się z impresywnym pejzażem ulic Rzeszowa, a wokół rozsnuwa się gęsty fiolet późnego zmierzchu.

W cyklu *Sztuka* poczesne miejsce zajmują utwory związane z mistrzem w poetyckim rzemiośle – Julianem Przybosiem, jego spuścizną, warsztatem literackim, biografią i rodzinnymi stronami.

W słowie wstępnym Od autora, zamieszczonym w zbiorze *Rozmowy z Julianem Przybosiem*, M. A. Łypa pisze:

Z wielu motywów, składających się na dzieło poetyckie Juliana Przybosia, szczególnie bliskie są mi: fascynacja mitem solarnym i niezwykła miłość natury. [...] W pełni podzielałam ten zachwyt, odnajdując magiczne miejsca – dalekie horyzonty, niebieskie widnokreśli, szerokie przestrzenie, biegnące ku odległym wzgórzom. [...] Odnajduję się także w kulturowych upodobaniach Przybosia: w jego fascynacjach dziełami architektonicznymi i malarskimi. Jego kulturowe doświadczenia pomagają mi otwierać moją wyobraźnię, przywołują minione doznania dalekich podróży, widoki wież i winnic Toskanii, mostów Wenecji czy meczetów Stambułu. Pomagają mi ogarnąć ogrom historii ludzkości i głębię jej cywilizacji przynajmniej na tyle, na ile to możliwe w jednym ludzkim życiu.

Ten (przydługi) cytat znakomicie oddaje credo poetyckie i sporo mówi o postawie życiowej autora *Wierszy zebranych*, artyście wrażliwego na urodę świata i ciągle poszukującego doskonałego języka, by ją wyrazić. Określenie własnych relacji ze spuścizną autora *Sensu* poetyckiego nie oznacza naśladowstwa czy szczególnego pietyzmu wobec Przybosiowych „układów rozkwitania” czy lirycznych „powidoków”.

Właściwie, czytając wiersze M. A. Łypa, w odniesieniu do spuścizny J. Przybosia (dziś będącej już przecież literacką tradycją), wskazać należy na twórcze wykorzystanie – w sferze poetyki – polisemii, elipsy czy właśnie teorii układu rozkwitania, na poezjotwórcze możliwości słowa, ułatwiające ekwiwalencję uczuć i wrażeń, jak np. w utworach: *Tryptyk z kaczęćkami*, *Wieczór z Muzami*, *Powrót na Patręczy Muzyka sfer niebieskich*.

Słowna ekwiwalencja uczuć, osiągnięta za sprawą barwnych, dynamicznych obrazów (lub tylko migawek) ze świata natury bądź odwołań do kręgów sztuki i dziedzictwa kulturowego, tworzy w poezji M. A. Łypa szczególną, oryginalną relację pomiędzy autorem a czytelnikiem. I jest to relacja wieloaspektowa: estetyczna, egzystencjalna i etyczna.

Jest to także – z punktu widzenia krytyka literackiego, który, jak czytamy w wierszu *Wieczór z Muzami*, szuka tajemnicy słowa / metafor i wieczności – dialog, relacja pomiędzy literaturą poetów dwu pokoleń: dzieli ich (metrykalnie) prawie pół wieku, bagaż doświadczeń historycznych, społecznych, artystycznych i osobistych – ale łączy szacunek dla słowa i poszukiwanie piękna: w przyrodzie, wśród łagodnych wzgórz *Gwoźnicy* czy gotyckich katedr – zatrzymanych pod „mentalną powieką” (to określenie K. Wyki z eseju Przyboś) obszarów, wspomnień, asocjacji kulturowych, świadectw pamięci.

W utworach poświęconych sztuce słowa, głównie w poetyckim dialogu z Julianem Przybosiem autor *Wierszy zebranych* określa swoje cele życiowe i artystyczne. I tak w *Rozmyślaniach wielkanocnych* czytamy:

*Gałązkami wiosennej wierzby  
namaluj  
ogrody nadziei  
kwitnące w człowieku [...]  
Bądź czujny  
ale w bliźnim  
staraj się znaleźć  
światło słońce i zieleń.*

W wierszach Mieczysława A. Łypa łatwo odnaleźć słowa klucze, organizujące liryczne kreacje – obrazy, pobudzające wyobraźnię odbiorcy. To pamięć, która pomaga w określeniu własnej tożsamości, wspiera w egzystencjalnych zmaganiach człowieka z obiektywnym upływem czasu. Pamięć dominująca w rozlicznych krajobrazach – zarówno skupionych na działaniach podmiotu lirycznego (często: *porte parole* autora), jak i w „wędrowkach” po obszarach kultury, po dziełach dawnych i współczesnych artystów.

Krajobrazy pamięci to także rozległe pejzaże, malowane z precyzją słowa, wycuciem jego wagi komunikacyjnej i emocjonalnej.

Do słów-kluczy w tej poezji zaliczyć należy bogaty zasób pojęć z kręgu semantycznego barw i światła. Obrazy poetyckie są nimi wręcz nasycone. Za sprawą właśnie barwnych epitetów i porównań – najczęściej w „opisach” przyrody, ale także w utworach, w których np. kolory pospolitych kwiatów służą asocjacji kulturowym i egzystencjalnym refleksjom, jak w utworze zatytułowanym *W sercu liliowej tajemnicy*. Kolory, dynamiczna gra światła, poza funkcjami w obrębie stylistyki wierszy, odgrywają w tych utworach rolę nośników nie tylko nastrojów, ale także istotnych przekazów egzystencjalnych, jak w *Biografii*, gdzie podmiot liryczny zwierza się: *co dzień zaczynam się od barwy dźwięku i światła*.

I kolejne słowo-klucz: nadzieja. Frekwencyjnie najmniej eksponowane, ale przecież obecne także we wprost ewokowanych „pragnieniach”, „marzeniach”, „chęciach”, obecne w kolorowych obrazach poetyckich, budowanych często za pomocą kunsztownych porównań i pozornie banalnych epitetów.

M. A. Łypa jest poetą natury i kultury, zafascynowanym tajemnicami związków pomiędzy tymi dwoma sferami otaczającego nas (i poniekąd tworzonego przez nas, ludzi) świata. Swe fascynacje i dociekania przekłada na język poezji, a więc imaginacji i konkretności, realizując tym samym artystyczną i etyczną, uniwersalną w swej humanistycznej wymowie norwidowską dyrektywę poszukiwania piękna i dobra.

A zapraszając do lektury *Wierszy zebranych*, wszystkich zachęcam szczególnie do pochylenia się nad strofami *Słonecznikowej bajki*, gdzie:

*Ptak jest trochę kanciasty  
i przypomina zabawkę  
z ludowego kermaszu  
Biedronka przyleciała z dawnej piosenki  
Motyl jak zwykle  
jest z bajki o szczęśliwym dzieciństwie  
Sam słonecznik  
świeci jak pole kwitnącego rzepaku  
jak świetliste rżyska  
w płonących obrazach van Gogha  
jak marzenia młodej malarki  
jak moje ułudy.*

# HENIO CYGANIK

## (17 XI 1946 – 23 II 2005)

### POETA, SATYRYK, DZIENNIKARZ

Osobowość, twórca, nazwisko. Postać popularna w krakowskim teatrze, kabarecie, w radiu i telewizji, znany felietonista, autor piosenek. Organizator imprez społecznych i kulturalnych. Bystry obserwator aktywności młodych literatów, plastyków, aktorów. Mecenaz kabaretów wiejskich, poetów, rzeźbiarzy. Nazywany przez wszystkich po prostu Henio. Cyganik grzmiący swym bezkompromisowym dowcipem na antenie rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie czy rozmieszcający gwarowymi opowiadaniem, pełnymi filozoficznej prostoty, kontynuującymi znakomity nurt mądrości nazywanej niekiedy

ludową, ów styl gadki znany z twórczości Kasprowicza, Orkana, Tetmajerów, Tischnera...(...)

(Ze wstępu Tadeusza Skoczka pt.: Fanatyk słowa (Henryk Cyganik, Święty azyl; seria Poeci Krakowa, Śródmiejski Ośrodek Kultury, Kraków, 2000.

Miałam przyjemność poznać osobiście Henia przy okazji uczestnictwa w sesjach Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Prowadził z nami warsztaty dziennikarskie, podkreślał znaczenie poprawności językowej prasy lokalnej. Uczył nas, że nie przywiązuje się do niczego uwagi, bo to błąd językowy... Był skromny, nie wyszydzał naszej nieporadności językowej. Traktował nas jak kolegów, partnerów. Starał się podnieść na wyższy poziom nasze umiejętności. Wiele z jego nauk pamiętam do dziś. Bardzo podobały mi się jego inteligentne wiersze. Myślę, że spodobają się także naszym Czytelnikom.

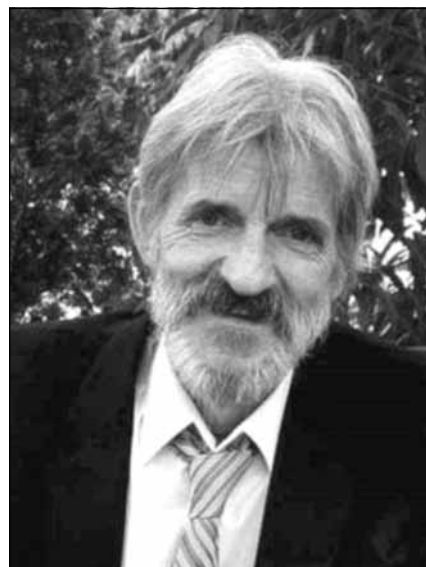
gdyby któreś z nas  
przeszło pierwsze na drugą stronę  
cienia  
ma obowiązek poczekać  
na stacji Syriusz  
aż to drugie  
załapie się na następny  
kondukt

bo podróż przez tę miłość  
nie może być inna  
jak tylko  
nieśmiertelna  
i nieskończona

\* \* \*

po ekstazie ocalenia Europy  
po etosie styropianowych ciuciubabek  
z komuną  
po poświęceniu kaloryfera  
i konkwistadorów trzeciego tysiąclecia  
ocieramy się o geniusz  
ideał podnosimy z bruku  
sięga już komina

gdyby nam się jeszcze udało  
książkę do nabożeństwa  
zamienić  
na nabożeństwo do książki  
nie musisz mnie prosić do stołu  
ani pytać czy mam pracę  
chleb  
książkę  
i okruszek nadziei  
daruj sobie numer mojego telefonu  
i nocny rozrzewniony kieliszek  
wakacje w górach  
i ognisko nad Skawą  
nie ma mostu  
nie ma śladu  
nie ma sprawy



Henryk Cyganik

wyświadczyć mi tylko jedną przysługę  
gdy ktoś cię zapyta  
czy chrapię przez sen  
po prostu milcz

(Henryk Cyganik)

Danuta Heller

## OJCZYŻNA POLSZCZYŻNA

### PRZYWIĄZYWAĆ WAGĘ

Marek przywiązywał uwagę do szczegółów. – Na pewno rozumiemy, co chciał powiedzieć autor tego zdania, ale nie powinniśmy powtarzać jego błędu...

W tym wypowiedzeniu doszło do połączenia dwóch wyrażen: „przywiązywać wagę” i „zwracać uwagę”. Mylenie związków frazeologicznych często się zdarza, a w wypadku analizowanego wyrażenia błędnych wersji jest sporo. Jego poprawna forma to: przykładać lub przywiązywać do czegoś wagę. Jeśli przywiązujemy lub przykładamy wagę do czegoś, to uważamy to za ważne, nadajemy temu szczególne znaczenie. Wyraz „waga” oznacza tu: „ważność, znaczenie czegoś”.

Zatem początkowe zdanie powinno brzmieć: Marek przywiązywał wagę do szczegółów. Wariacje użytego w nim wyrażenia, takie jak: przypisywać czemuś wagę, przywiązywać do czegoś: uwagę, znaczenie, rolę, wartość, są niepoprawne. Jeśli z pewnych względów wyraz „uwaga” musiałby zostać w zdaniu przytoczonym w pierwszym akapicie, to należałoby je przeredagować tak: Marek zwracał uwagę na szczegóły.

[red.]



## KUCHNIA PODKARPACKA

### GALICYJSKA KAPUSTA Z GROCHEM I BOCZKIEM

#### Składniki:

1 kg kapusty kiszzonej,  
300 g grochu łuskanego,  
2 łyżki mąki pszennej,  
1 surowy ziemniak,  
sól i pieprz do smaku.



Kapustę kiszoną kroimy drobniej, zalewamy zimną wodą i zagotowujemy. Po odcedzeniu zalewamy ją wrzątkiem i gotujemy do miękkości. Zajmie to tyle czasu, ile będzie się gotował groch. W tym czasie kapustę mieszamy drewnianą łyżką, ponieważ nadaje ona potrawie specyficzny smak (tak twierdzi autorka przepisu).

Groch gotujemy do miękkości w osobnym garnku w osolonej wodzie. Ugotowany rozcieramy tłuczkiem na miazgę i dodajemy do kapusty.

Boczek kroimy w kostkę i podsmażamy na patelni. Dodajemy do niego pokrojoną w kostkę cebulę. Smażymy razem do miękkości cebuli. Do cebuli z boczkiem dodajemy 2 łyżki mąki chwilę smażyjemy, po czym całość dodajemy do kapusty. Kapustę przyprawiamy pieprzem i solą. Ucieramy su-

rowego ziemniaka i również dodajemy go do kapusty. Całość zagotowujemy.

### GOŁĄBK Z NADZIENIEM ZIEMNIACZANYM

#### Składniki:

1 główka kapusty,  
1 kg ziemniaków surowych,  
500 g ziemniaków ugotowanych,  
2 cebule,  
1/2 litra wywaru,  
2 łyżki smalcu,  
1-2 jaja,  
sól,  
pieprz.



Z kapusty wycinamy głąb i obgotowujemy ją w osolonej wodzie. Do wody dobrze jest dodać łyżkę oleju, żeby liście zmiękły i zrobiły się elastyczne. Oddzielamy liście i ścinamy grube nerwy liściowe.

Przygotowujemy nadzienie ziemniaczane. Cebulę drobno siekamy i przyrumieniamy ją na tłuszczu. Surowe ziemniaki obieramy i ścieramy na drobnej tarce. Odsączamy je na gęstym sicie lub przez tetrę, wlewamy nadmiar płynu, a krochmal z dna naczynia dodajemy do ziemniaków. Zaparzamy je gorącą cebulą i tłuszczem. Mieszamy z ugotowanymi, zmielonymi ziemniakami, jajkami, solą i pieprzem.

Farsz nakładamy na liście, zwijamy w rulon zawijając jego brzegi do środka. Układamy je na liściach kapusty w brytfannie lub rondlu z grubym dnem, pamiętając, aby pierwszą warstwę ułożyć nieco luźniej. Gołąbki przykrywamy liśćmi kapusty i zalewamy gorącym, dobrze posolonym wywarem. Szczelnie przykrywamy. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 150 stopni C (grzałka góra-dół) i dusimy około 1,5 godziny. Podajemy z sosami: cebulowym, pomidorowym, pieczarkowym lub ze zrumienioną cebulką.

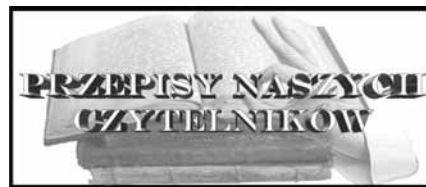
### KAPUSTA KISZONA Z KASZĄ JĘCZMIENNĄ

#### Składniki:

1 kg kapusty kiszzonej,  
500 g kaszy jęczmiennej średniej,  
2 cebule,  
olej do podsmażenia cebuli,  
kostka rosółowa (polecamy zastąpić bulionem lub wywarem),  
sól, pieprz.



Kiszoną kapustę odciskamy, zalewamy zimną wodą i zagotowujemy. Gdy się zagotuje, odcedzamy wodę. Zagotowujemy wrzątek (najlepiej bulion) i w dużym garnku zalewamy nim obficie kapustę. Po zagotowaniu dodajemy oplukaną kaszę i razem gotujemy. W tym czasie siekamy cebulę, podsmażamy ją i dodajemy do kapusty (ewentualnie dodajemy kostkę rosółową). Jeśli w trakcie gotowania zbyt dużo płynu zostanie wchłonięte przez koszę, dodajemy wrzątek. Gotujemy do miękkości kaszy i doprawiamy solą oraz pieprzem.



### BABKA ZIEMNIACZANA

#### Składniki na keksówkę 12 x 24 cm

1 kg surowych ziemniaków,  
300 g ugotowanych ziemniaków,  
300 g pokrojonego w kostkę i podsmażonego boczku (lub dowolnego mięsa z pieczeni pokrojonego w kostkę),





1/2 szklanki kaszy manny,  
1 cebula,  
2 jajka,  
1 łyżka oleju,  
3 łyżki bułki tartej,  
sól,  
pieprz.

Cebulę kroimy w drobną kostkę. Surowe ziemniaki ścieramy na najdrobniejszych oczkach tarki, dodajemy ugotowane, przeciśnięte przez praskę ziemniaki, boczek, cebulę, kaszę manną, jajka oraz sól i pieprz do smaku. Całość mieszamy.

Foremkę smarujemy olejem i wysypujemy bułką tartą (można wyłożyć ją wcześniej papierem do pieczenia, żeby babę łatwiej było wyciągnąć). Do środka przekładamy ziemniaczaną masę, wyrównujemy jej wierzch, skrapiamy go olejem i lekko oprószamy bułką tartą. Babę ziemniaczaną pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 stopni C (grzałka góra-dół) przez 60-75 minut. Podajemy gorącą, pokrojoną w plasty. Baba doskonale smakuje również na drugi dzień, odsmażona na patelni. Idealnym dodatkiem do baby jest sos grzybowy lub twarożek ze śmietaną, szczypiorkiem i rzodkiewką. Smakuje z sosem jogurtowo-majonezowym z czosnkiem, koperkiem i zielonym ogórkiem startym na tarce.

Joanna B.

## BIESZCZADZKIE KOTLETY Z ZIEMNIAKÓW I SERA

**Składniki na 12 niewielkich  
kotleczków:**

300 g ugotowanych ziemniaków (całych lub tłuczonych),  
100 g twarogu,  
1 jajko,  
1-2 łyżki mąki pszennej (najlepiej krupczatki),  
1/2 łyżeczki pieprzu,  
1 płaska łyżka majeranku,  
sól do smaku,



kilka łyżek bułki tartej do panierowania,  
olej do smażenia.

Ziemniaki i twaróg mielimy. Dodajemy jajko, mąkę, sól, pieprz i majeranek i dobrze mieszamy. Nawilżonymi dłońmi formujemy podłużne kotleczki długości około 7 cm, panierujemy w bułce tartej i smażymy na rozgrzanym oleju na złoty kolor.

Maria Z.

## BIGOS Z ZIEMNIAKÓW

**Składniki:**

1 kg ziemniaków,  
150 g wędzonego boczku,  
1 łyżka octu,  
1 mała cebula,  
sól, pieprz,  
1 szklanka gęstej śmietany,  
1 łyżka oleju,  
1 szklanka grochu Jaś (fasoli),  
1/2 łyżki mąki pszennej.

Groch zalewamy przegotowaną wodą. Przykrywamy i odstawiamy na 3 godziny, aż napęcznieje. Następnie gotujemy do miękkości w tej samej wodzie, w której się moczył. Odcedzamy i dokładnie rozcieramy tłuczkiem do



ziemniaków. Ziemniaki obieramy, myjemy i kroimy w drobną kostkę. Zalewamy wodą w takiej ilości, by przykryła ziemniaki. Dodajemy ocet i gotujemy na pół twardo. Na oleju smażymy boczek pokrojony w kostkę, dodajemy posiekaną cebulę i smażymy razem do zeszklenia cebuli. Boczek zalewamy śmietaną wymieszaną z mąką i chwilę gotujemy. Ziemniaki, groch i boczek ze śmietaną mieszamy i doprawić solą oraz pieprzem. Podajemy z dowolną surówką.

Grażyna K.

## PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE

Moja mała córeczka Karolinka jest najwspanialsza na świecie. Nie dlatego, że jest najpiękniejsza i najwspanialsza tak w ogóle, ale dlatego, że jest najwspanialsza i najpiękniejsza dla mnie i dla jej mamy Małgosi, a także dla jej starszej siostry Kasi i dla brata. Myślę, że każdy rodzic, który kocha swoje dzieci, tak uważa i tak o nich mówi.

A więc jest najwspanialsza dlatego, że jest naszym dzieckiem. Ale także dlatego, że bardzo często rozdaje nam całuski albo, zdmuchując je z własnej rączki, śle je w naszym kierunku, mówiąc:

- Kocham cię mamo! Kocham cię tato!

A zdarza się również, że bywa mądrzejsza od nas. Pewnego razu, gdy dyskutowaliśmy o czymś głośniejszym niż zwykle, bo zarysowała się między nami, nieunikniona w każdym małżeństwie, różnica zdań, uśmiechnęła się tajemniczo i powiedziała:

- Ja tutaj was pilnuje, żebyście się nie kłócili.

I to jest wspaniałe, i piękne, i kochane... Cóż więcej można powiedzieć. Każdy człowiek powinien coś podobnego przeżyć, bo to jest właśnie prawdziwe szczęście, które czasami bywa jak muśnięcie boskiego rozumu. W głowie ci się rozjaśnia, przepełnia cię radość i od razu wiesz, co w twoim życiu tak naprawdę się liczy.

Wiesław Hop



## DRON NIE WYKRYŁ MARTWYCH DZIKÓW

Pod koniec listopada na terenie gminy Radomyśl nad Sanem przeprowadzono akcję poszukiwania dzików padłych na ASF. Epidemia tej choroby wciąż zagraża watahom dzików w regionie.

To już kolejny przykład wykorzystania dronów w praktyce leśnej. Przeszukiwania tym razem prowadzono na wschód od drogi wojewódzkiej Dąbrowa Rzeczycka – Annapol przy użyciu bezzałogowego statku powietrznego (BSP) firmy DJI, model MATRIX 600 PRO użytkowanego przez Nadleśnictwo Leżajsk.

Z uwagi na złożony charakter zadania obserwacje wykonywano na niskim pułapie około 20 m nad powierzchnią ziemi, przy użyciu precyzyjnej kamery Zenmuse x3. Na uwagę zasługuje fakt, że około 500 ha gruntów przeszukano w rekordowym czasie 2,5 godz.

Warto podkreślić, że to nie pierwsza taka akcja na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Bezzałogowe statki powietrzne uczestniczyły m.in. w poszukiwaniach padłych dzików na terenie gminy Cieszanów w Nadleśnictwie Lubaczów.

Poszukiwania były o tyle łatwe, że sporo tu terenów otwartych, co daje pewność dokładnego przeszukania terenu i że ASF tu nie dotarł. Poszukiwawcze akcje to tylko jeden z kierunków wykorzystania BSP – podkreślają specjaliści. Aktualnie drony służą m.in. do oceny stanu zdrowotnego drzew, identyfikując na przykład szkody od kornika ostrozębnego, używane są do szacowania szkód łowieckich, monitorowania zmian użytkowania gruntów, lokalizacji pożarysk, pomiarów powierzchni do odnowienia i wielu innych.

W celu optymalizacji wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych na terenie RDLP w Krośnie powstało 7 ośrodków obsługujących 26 nadleśnictw, w których są wdrażane nowe rozwiązania technologiczne, np. testowany dron GEOBZYG. Aktualnie pracownicy ośrodków uczestniczą w szkoleniach z zakresu obsługi i wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych, zapoznają się z nowymi technologiami oraz w coraz szerszym zakresie uczestniczą w zadaniach związanych z wykorzystaniem BSP w gospodarce leśnej na terenie RDLP w Krośnie.

Przykładowy obraz z dronu można zobaczyć tu: <https://youtu.be/gSnYU1NeOoo>.

**Tomasz Bełz**  
**Agata Nowakowska**

## KLAUDIUSZ ANGERMAN – PATRIOTA I SPOŁECZNIK

Jak to się mogło stać, że historia tak po macoszemu potraktowała Klaudiusza Angermana, skazując go na zapomnienie? To pytanie zapewne nasunie się wielu czytelnikom publikacji autorstwa Jarosława Angermana,

Autor, będący zarazem wnukiem Klaudiusza, podjął się próby „przywołania z niepamięci” biografii dziadka i ukazania jego dużej roli, jaką odegrał w kształtowaniu gospodarczym, społecznym i politycznym państwa polskiego od 2. połowy XIX wieku aż po pierwsze lata niepodległości. Książka ta, wydana nakładem autora i jego rodziny, ukazuje się w setną rocznicę powstania II Rzeczypospolitej. Wśród ludzi niepodległości, o których tak dużo się mówi i pisze, dotąd zabrakło Klaudiusza Angermana! Dobrze, że wnuk, Jarosław Angerman, chociaż po części wypełnił tę lukę. Uważam, że jego książka godna jest przedstawienia przede wszystkim społeczeństwu Boguchwały, w której Klaudiusz spędził kawał życia i w której jest pochowany. Warto zapoznać

z nią mieszkańców najbliższej okolicy i Podkarpacia, które wiele mu zawdzięcza, a także rozpropagować ją na forum ogólnopolskim.

Główny bohater zasługuje na wdzięczną pamięć rodaków. To człowiek ponadczasowy, wszechstronnie utalentowany, gruntownie wykształcony. Aktywny przedsiębiorca, dalekowszroczny i mądry polityk. Poseł w parlamencie austriackim, członek polskich organizacji w Galicji, publicysta, który po roku 1918 naszkicował i upublicznił przemyślany program wszechstronnej odbudowy kraju wyniszczonego polityką zaborców. Patriotą, który umiał łączyć dobro własne z dobrem ojczyzny. Czytelnik jego biografii znajdzie na to wiele przykładów, nawet zaskakujących. Zdziwi się, jak wiele propozycji rozwoju ekonomicznego, społecznego i politycznego kraju, jakie składał Klaudiusz, jest nadal aktualnych, także w dobie reformowania Polski po roku 1989. Warto wiedzieć, że już w czasach austriackich niektóre z nich zdobyły akceptację

rządu, a nawet przystąpiono do ich wdrażania. Niestety, obydwie wojny światowe, a potem socjalizm zepchnęły je w zapomnienie. Wielka szkoda dla Pol-  
ski.

Jest jednak nadzieja, że książka Jarosława Angermana przywróci naszą pamięć o zasłużonym człowieku, a wielu współczesnych Polaków skłoni do refleksji i działania na wzór Klaudiusza Angermana.

**Elżbieta Gajda**

Mieliśmy wiele szczęścia, że w szkole podstawowej w Boguchwale uczyła nas tak wytrawna polonistka jak Pani Elżbieta Gajda. Zaszczepiła w nas miłość do ojczystej mowy i myślę, że to dzięki Jej naukom my, jej uczniowie, sprawnie posługujemy się polszczyzną. Dowodem jest choćby pięknie wydana książka Jarosława.

Dziękujemy Jarosławowi Angermanowi za książki przekazane do bibliotek publicznych gminy Błażowa.

**Danuta Heller**

## AKTYWNY SAMORZĄD

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie zaprasza osoby niepełnosprawne z terenu powiatu rzeszowskiego do ubiegania się o dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd.

Informacje dotyczące realizacji programu w 2019 roku można uzyskać w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batorego 9, 35-005 Rzeszów, pod numerem telefonu: 17 8594823, wew. 7 lub 519585427, a także na stronach internetowych [bip.powiat.rzeszow.pl](http://bip.powiat.rzeszow.pl) oraz [www.pccpr.powiat.rzeszow.pl](http://www.pccpr.powiat.rzeszow.pl)

### PODSUMOWANIE 2018 ROKU

Ogółem z dofinansowań skorzystało 99 osób niepełnosprawnych, z czego w ramach Modułu I – 34 osoby, a z Modułu II – 65 osób.

Dofinansowania w zakresie Modułu I przyznawane były na pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadającego samochodu, prawa jazdy kategorii B, sprzętu elektro-

nicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, szkoleń w zakresie obsługi sprzętu elektronicznego oraz oprogramowania zakupionego w ramach programu, utrzymania sprawności technicznej wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, specjalistyczne protezy oraz pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej. Dofinansowania w zakresie Modułu II przyznawane były na pokrycie kosztów czesnego oraz dodatki na pokrycie kosztów kształcenia jako pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

**Program finansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych**



Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych



## FIRMA B-CONSULTING BARTŁOMIEJ GEBAROWSKI Z/S W RZESZOWIE JEST REALIZATOREM PROJEKTU „PRACA – START!”

Cel główny proj.: Zwiększenie możliwości zatrudnienia 70 osób zamieszkujących na terenie woj. podkarpackiego przez wyposażenie ich w wiedzę, kwalifikacje i doświadczenie zawodowe do 31.03.2020 r.

Projekt poprzez realizację kompleksowego programu zawierającego aktywne instrumenty rynku pracy pozwoli na rozwiązanie problemów 70 osób bezrobotnych/biernych zawodowo uniemożliwiających lub utrudniających im podjęcie i utrzymanie aktywności zawodowej.

Projekt skierowany jest do osób bezrobotnych, biernych zawodowo oraz poszukujących pracy, powyżej 29 roku życia, mieszkanki i mieszkańców województwa podkarpackiego, zwłaszcza osób spełniających przynajmniej jedno z kryteriów:

- osoba długotrwale bezrobotna,
- osoba powyżej 50 roku życia,
- osoba z niepełnosprawnościami,
- osoba o niskich kwalifikacjach zawodowych.

W ramach projektu każdy z uczestników będzie miał opracowany Indywidualny Plan Działania, na podstawie identyfikacji potrzeb przez psychologa i doradcę zawodowego, a następnie będzie miał możliwość skorzystania z:

- poradnictwa zawodowego w formie indywidualnej,
- poradnictwa zawodowego w formie grupowej,
- indywidualnego pośrednictwa pracy.

Dodatkowo 40 uczestników projektu będzie miała możliwość nabycia, podniesienia lub uzupełnienia kwalifikacji i kompetencji zawodowych w trakcie szkoleń/ kursów.

Każdy Uczestnik projektu zostanie skierowany na staż zawodowy trwający nie krócej niż 3 miesiące i nie dłużej niż 6 miesięcy.

Okres realizacji projektu: od 1 października 2018 r.  
do 31 marca 2020.

Całkowita wartość projektu: 1 014 242,00 zł

Wartość dofinansowania: **933 102,64 zł**

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, w ramach Osi Priorytetowej VII Regionalny rynek pracy, Działanie 7.1 Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy – projekty konkursowe.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie lub bardziej szczegółowymi informacjami dotyczącymi realizacji projektu prosimy o kontakt z biurem projektu:

### B-Consulting

Al. Piłsudskiego 31 pok.101

35-074 Rzeszów

tel. **17 852 52 78**

e-mail [projektstart@b-consulting.pl](mailto:projektstart@b-consulting.pl)



## POTEŹNY BASIOR ZAGRYZIONY PRZEZ... WILKI

W Sylwestra w godzinach popołudniowych w okolicy Tworylnego w dolinie Sanu (teren Nadleśnictwa Lutowi-



W okolicy Tworylnego znaleziono martwego wilka.

ska) znaleziono martwego wilka. Na truchło natrafił wędrujący tędy turysta. Straż Leśna zabezpieczyła je do momen-

tu przeprowadzenia sekcji przez lekarza weterynarii. Powiadomiona została Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Sekcja przeprowadzona przez lekarza weterynarii 2 stycznia wykazała, że przyczyną śmierci było zagryzienie przez inne wilki. Liczne rany kłane wskazywały, że potężny,

ważący 55 kg basior, walczył mocno, nim padł od kłów swych pobratymców.

– Wilk miał poprzerwane tętnice pachwinowe, rany na żebrach, uszkodzone płuco i wyrwany kawał mięsa z karku – mówi nadleśniczy Marek Bajda. – Wykluczony został udział człowieka. Trzeba pamiętać, że w tym okresie zaczyna się ciecikka u wilków, a w watachach, które liczą coraz więcej osobników, trwa ostra rywalizacja o przywództwo i prawo udziału w rozrodzie. Ponieważ w rozrodzie uczestniczy zwykle dominująca para, ewentualna konkurencja jest bezwzględnie ze stada usuwana.

Tego typu przypadki odnotowywane były już w ostatnich latach na terenie wielu nadleśnictw w Bieszczadach.

Edward Marszałek

## CO TO ZNACZY?

**Przekroczyć Rubikon** – związek frazeologiczny oznaczający uczynienie decydującego, nieodwołalnego kroku. Inaczej: „spalić za sobą wszystkie mosty”. Pochodzenie: Juliusz Cezar przekroczył rzekę **Rubikon** wraz ze swoimi wojskami w 49 p.n.e. rozpoczynając tym samym wojnę domową.

Alea iacta est – **kości zostały rzucone**. Słowa te, zapisane przez Swetoniusza, miał wypowiedzieć Juliusz Cezar ponad dwa tysiące lat temu, gdy 10 stycznia 49 p.n.e. na czele swojej armii przekroczył rzekę Rubikon, rozpoczynając wojnę domową w republice rzymskiej.

**Wyjść z siebie** – zezłościć się, wybuchnąć gniewem, stracić panowanie nad sobą: Widać było, że stara się być spokojny, ale po dziesięciu minutach monologu Nowaka wyszedł z siebie.

„**Pisz do mnie na Berdyczów**”, prześmiało znaczy „nie chcę z tobą utrzymywać kontaktów, daj mi spokój, odczep się”. Skąd się ono wzięło? Dlaczego aku-

rat chodzi o mało dzisiaj znane miasto Berdyczów?

Przywołany zwrot jest stary jak świat i trochę dzisiaj zapomniany, choć niektórzy jeszcze go niekiedy używają, żeby ubarwić, uplastyczyć, urozmaicić wypowiedź. Jego sens (przenośny) sprowadza się współcześnie do tego: ‘możesz do mnie pisać, a ja ci i tak nie odpowiem, bo list nie dojdzie, zginie po drodze, nie odbiorę go’.

**Od Annasza do Kajfasza** – ‘od jednego do drugiego, od jednej instytucji do drugiej, bezskutecznie, nic nie załatwiając’, wyr. określ. (zwykle w połączeniu z czas. chodzić), bibl. (Annasz – arcykapłan

żydowski; teść Kajfasza – także arcykapłan żydowski, przewodniczącego Wysokiej Rady w czasie procesu Jezusa; J 18,24: „Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcybiskupa Kajfasza.”); *W naszej rzeczywistości trzeba się nachodzić od Annasza do Kajfasza, żeby cokolwiek załatwić.*

Wybrała D.H.

## TAMTA WIGILIA

Pamiętam urok zielonej jodełki szelestem wchodziła w drzwi przedpokoju kryształki lodu spadały jak gwiazdy w ciepłe zapachu pieczonego ciasta

W ramionach krzyża stawała jak w lesie

i otwierała gałęzie szeroko chciała zaśpiewać baśń wigilijną strojna w kolory światelka i miłość

Ubrana w szczebiot radosnych dzieci

w mleczne cukierki w szorstkich bibułkach i kruche ciastka posypane cukrem

bombki co pamiętały przedwojenne lata i kolorowe łańcuchy ze słomki

A gdy rozbłysły świeczki choinkowe Anioł w błękicie rozłożył skrzydła

do nieba zaniósł cichą kolędę oraz szeptaną modlitwę w pokorze co się ukryła w opłatku wigilijnym Chleba powszedniego

Daj nam Boże

Jadwiga Kupiszewska

## NIEZWYKŁA WATAHA SFOTOGRAFOWANA W BIESZCZADACH

W niedzielę przed Nowym Rokiem turysta wędrujący doliną Sanu pod Otrytem zauważył na łące wilki w dużej liczbie. Pozwoliły mu się zbliżyć na tyle, by przy użyciu teleobiektywu zrobić im kilka zdjęć. Łącznie doliczył się w tej grupie 23 osobników, co jest sporym ewenementem, bowiem podręcznikowa liczebność wilczej watahy to 6-8 drapieźników. Być może z tej watahy pochodził basior zagryziony w Sylwestra na Tworylnem.

- Lubię wędrowki doliną Sanu, bo zawsze można coś ciekawego zobaczyć,

ale tym razem to była przygoda życia – opowiada Adrian Czech z Sanoka, szczęśliwy autor zdjęć. – Część wilków grzebała w rozwalonym balocie sianokiszonki, kilka z nich myszkowało po łące, stąd chwilę zeszło mi zanim je policzyłem – wiedziałam, że było ich ponad 20.

Zaskoczenie i spora odległość do wilków sprawiły, że pan Adrian nie dostrzegł wielu szczegółów. Dopiero po analizie zdjęć upewnił się, że były to dokładnie 23 osobniki. Ciekawostką

jest, że jeden z nich ogryzał zrzut poroża jelenia.

- Ustaliłem to dopiero w domu analizując zdjęcia, dlatego ten zrzut został na miejscu – już po niego nie wróciłem, zresztą teraz leży on pewnie w głębokim śniegu – dodaje szczęśliwy fotograf.

Styczeń i luty to czas rui u wilków, stąd tracą one nieco ze swej wrodzonej ostrożności i łatwiej je zobaczyć w terenie.

**Edward Marszałek**  
Fot. Adrian Czech



## BEZ TYTUŁU

Przyznaję, kocham Tadeusza Konwickiego, pisarza i reżysera. Gdyby mógł się o tym dowiedzieć, byłby nieco zdumiony.

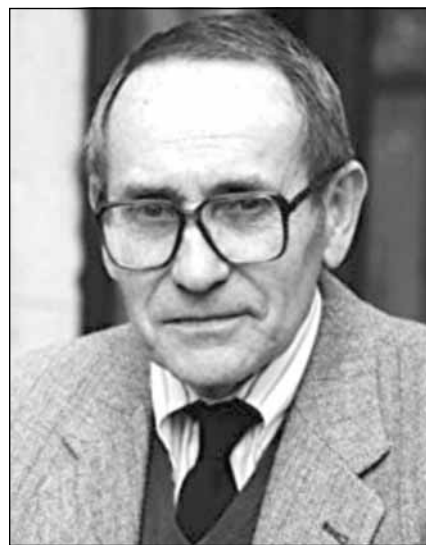
Nigdy go osobiście nie znałam, nie widziałam w realu, nigdy nie podał mi ręki. Więc skąd? Kiedyś, bardzo dawno widziałam go w czarno-białej telewizji. Udzielał wywiadu. Dosyć smutny człowiek, o chropowatym głosie i zupełnie nie w moim typie, zresztą po co. Ale cenię go za tę jedną, jedyną książkę, która przywraca mi równowagę ducha „Pamflet na siebie”. W niej Konwicki pokazał mi, że można pisać krótkie teksty swoich przemyśleń i obserwacji życia. Pokazał mi swoją doskonałą, szczerą prozę, że to może być niezmiernie ciekawe i użyteczne dla czytelnika.

*Z natury jestem niecierpliwa (mimo pozorów niebiańskiego spokoju).*

*Nigdy nie potrafiłabym napisać sagi rodzinnej, ani tasiemcowej powieści z ciągnącą się fabułą. Ta niecierpliwość na długo wstrzymała moje zapędy prozatorskie w takim kształcie, w jakim zrobił to pisarz wielkiej miary*

Tadeusz Konwicki.

Ta niewielka książka (jedyna w naszej strzyżowskiej bibliotece), mocno już zniszczona, z rozsypującymi się kartkami, klejona byle jak, a przecież wydana stosunkowo niedawno, bo w roku 1995, czyli 23 lata temu, jest mi bardzo bliska, jak sam autor. Dziś już nie ma nawet tej rozsypującej się książki, poszła na przemiał. W zamian wydaje się masę czytań, które z literaturą nic wspólnego nie mają. Tyle, że są napisane. Dziś dopiero dziękuję autorowi za szczerą wypowiedź, za przyznanie się do pisania swoich scenariuszy czy powieści



**Tadeusz Konwicki.**

ołówkiem chemicznym (!), czy piórem w niszy swojego pokoju, na tapczanie.

Super pozycja. Nie potrafię pisać półleżąc, najwyżej czytam, ale cenię ten obraz w mojej wyobraźni, gdzie Konwicki jak małe dziecko przyznaje się do

swoich nawyków. Ta szczerłość pisarza, który sławę osiągnął filmem „Ostatni dzień lata”, nowatorskim ujęciem tematu i wieloma dokonaniem pisarskimi sprawia, że książkę „Pamflet na siebie” traktuję jak rozmowę z pisarzem.

Jest mi niezmiernie bliska i wracam do tej niewielkiej książeczki, kiedy mi smutno, czegoś brakuje, kiedy w duszy pojawia się niepokój. Słowa z wyszarpanych kartek przenoszą do osobistych rozterek pisarza i wielu wątpliwości dotyczących istniejącego świata i dziwnego chłodu co potem

Od czasu do czasu ogarnia mnie lęk. Młodzi tak pędzą nieustannie, że dla nas prawie miejsca brak. Źle zrobiliśmy, że zaprzestaliśmy uczyć od najmłodszych lat szacunku do starszych od siebie, bez względu na zasługi. Starszy człowiek już przez to wymaga szacunku, że dożył wielu lat. Jeśli przekroczył sześćdziesiątkę, już jest bohaterem, a jeśli chodzi o doświadczenie jest uczonym. Młodzi przedstawiają nas jak sprzęty bezużyteczne w składziku i nie zwracają żadnej uwagi. Żyłam jeszcze w świecie poszanowania i słuchania osób starszych. Dziś tego mi brakuje dla siebie samej. I nie o tym piszę swoje przemyślenia, i nie o tym pisze Konwicki, ale dzięki niemu mogę wypowiedzieć się z całą szczerością na łamach prasy. Dlatego cenię Konwickiego i jego maleńki „Pamflet na siebie”, albo „Nowy Świat i okolice”.

Przed zaśnięciem otwieram jedną lub drugą książkę, która pokleić się nie da, nie moją, ciągle wypożyczaną z biblioteki, bo wznowień jak na złość nie ma i wchodzę w obserwacje i wątpliwości Konwickiego.

## STRUMIENIEM

Czuję lecz nie wiem  
Jak to

Mój strumień  
pagórkami spływa  
czy też naszą kroplą jest oddaleniem

Nawilżona czeka  
szumem kochania otulona

Czy kochasz

Odpowiedziała cisza  
spełnieniem strug milczących

**Dorota Kwoka**

Wtedy nie jestem sama, uczestniczę w rozmowie, która toczy się w myślach.

Przytulałam się do tej książki przed zaśnięciem.

Może doczekam, kiedy jakaś oficyna wydająca tanią klasykę jak krakowska „Zielona Sowa” wznowi „Pamflet na siebie” Konwickiego. Słowo daję, kupię od razu dwie, aby później nie słyszeć prze-mądrzałych statystyk w mediach, że w Polsce 1 osoba czyta 0,3 książki rocznie, a w 19% domów w Polsce nie ma ani jednej książki, zamiast podkreślić, że w 81% domów w Polsce książki są!

Wystarczy podać te dane logicznie in + n nie in –.

Odpowiem z irytacją. Kto czyta, ten czyta, nawet kilkadziesiąt książek rocznie.

Ale musi mieć na to czas i jako tako uregulowane życie. Ci, którzy nie czytają, wcale nie są gorsi od tych, którzy czytają. Czasem bardzo ciężko fizycznie pracują. Właśnie dla nas pracują, na drogach, wywołując śmieci, paląc w centralnych ogrzewaniach, odśnieżając drogi i ulice, na budowach etc.

Abyśmy mogli spokojnie czytać! Oni są bardziej potrzebni a niedoceniani. Tak było i będzie. Ja kupuję do 14 książek w roku. Ale co potem?!

Nie mam już gdzie umieszczać moich książek. Muszę rozdawać do bibliotek, czasem na Białoruś czy Ukrainę dla Polaków.

Każdy, kto kupuje książki powinien mieć duży dom i osobne, pięknie urządzone pomieszczenie na bibliotekę. Koniecznie z fortepianem. Tak kiedyś było, ale nie u wszystkich. Stąd pewien niedosyt i żal.

Mój osobisty żal to niemożność sprzedania kilogramów makulatury zgromadzonej z zakupu prasy codziennej. Przecież to są ciężkie kilogramy i do odzysku mniejszych, ale zawsze pieniędzy. Kto wpadnie na pomysł skupu makulatury, ten wzbogaci siebie i innych wesprze, którzy z ciężkim sumieniem wyrzucają sterty papierów do osobnych pojemników i jeszcze muszą za wywóz teże makulatury, osobno odkładanej zapłacić! Oczywiście za wszystkie inne odpady również! A przecież kiedyś było bardziej po ludzku i ja to pamiętam.

Można było sprzedawać każdy słoik, każdą butelkę. I to miało sens. Ludzie zbierali butelki i sprzedawali. Dziś sprzedawaliby chętnie plastik, ale niestety nastały czasy dobrobytu i świetnej prosperity i nic się nie opłaca. Za to na Pacyfiku

rośnie wyspa plastikowa. Jak rozmawiać to o milionie od razu, inny grosz się nie liczy, ale przydać się może „ziarnko do ziarnka”. Jako społeczność mamy krótką pamięć. Zadziwiająco krótką.

Życie jest jak sinusoida, raz w dół, raz w górę, zatem różne doświadczenia i umiejętności się przydają. Starsi dobrze pamiętają i biedę i zimno i głód.

Oby nigdy nie wróciły. Ale logika powinna nas chronić od beznadziejnej mody na np. ostatnio tragiczny wypadek w ciemnych, zagadkowych pokojach nazywanych escape room'ach!

Boleję nad tymi młodymi osobami, boleję ogromnie. Nie mogły się wydostać.

A życie przed nimi na bieli śniegu, ślizgawce, na spacerze przerwał okrutny los i niedopatrzanie ludzi.

Ale dlaczego zagadki w ciemności, przy zabitych płytami oknach, bez powietrza w jakichś ciemnych escape room'ach bez wyjścia są tak modne, tego moja kobieca logika zupełnie przyjąć nie może i nie przyjmie.

Problem jest głębszy niż morze, bo takich pokoi ciemności jest kilka czy kilkanaście tysięcy w Polsce. Pytam – po co? Aby całą nagrodą za rozwiązanie skomplikowanych zagadek w ciemności było wyjście na wolność po 2 godzinach spędzonych na 7 metrach kwadratowych w kilka osób? A jest tam aby czym oddychać?? I jeszcze trzeba za to zapłacić. Lepsza łódź podwodna marynarki wojennej. Przynajmniej czemuś służy.

Mam trochę lat, wiele w życiu widziałam, ale żeby wirtualny, jakże złudny świat zarządzał do tego stopnia umysłami młodych, tego się nie spodziewałam!

I jestem tym światem ciemności rozczarowana i oburzona. Bo te dziwne przybytki są modne i odwiedzane, skoro w takiej ilości istnieją w naszym kraju i dają jakieś dochody. Młodzi, piękni, urodziwi i mądrzy was proszę: jest śnieg, piękna zima, urokliwa. Są sanki, narty, łyżwy, lodowiska, można pooddychać mroźnym powietrzem i odzyskać utracone, naturalne rumieńce na ślicznych, młodych buziach. Ten rumieniec rajskiego jabłuszka dawał kiedyś sport na świeżym powietrzu! Korzystajmy, póki młodość trwa!

7 stycznia 2019 minęła trzecia rocznica śmierci Tadeusza Konwickiego.

Tadeusz Konwicki ur. się 22.06.1926 roku w Wilnie, zmarł 7.01.2015 roku w Warszawie. Miał 89 lat.

**Zdzisława Górka**

8.01.2019 r.

## LISTY DO REDAKCJI

### Szanowna Redakcjo!

Jestem wdzięczna za podjęcie w numerze 165/2018 „Kuriera Błażowskiego” problemu starości.

Starość jest obecnie modna. Dużo się o niej mówi, pisze, dyskutuje. Pewnie dlatego podjął ten temat „KB”. Jest to także temat powszechny w debacie publicznej, podejmowany w publikacjach naukowych, stanowi pole zainteresowania polityków, instytucji państwowych, dziennikarzy. Jednocześnie coraz częściej zauważamy zjawisko zachłyśnięcia się młodością, coraz śmielej możemy mówić o kulcie młodości, nawet gdy śmiesz i irytuje.

**Jednocześnie zauważamy problemy starości:** następuje biologiczne starzenie się organizmu, dokuczają choroby, istnieje stała potrzeba przyjmowania leków. Wszystkie te czynniki mogą wpływać na społeczną izolację i negatywne nastawienie seniorów wobec życia. Problemy zdrowotne wiążą się zazwyczaj z innymi problemami, np. materialnymi, mieszkaniowymi, ograniczoną funkcją opiekuńczą rodziny. Zakończenie pracy zawodowej i przejście na emeryturę często wiąże się z pogorszeniem sytuacji materialnej, obniżeniem standardu życia, a czasami z ubóstwem. Problemy finansowe ograniczają życie towarzyskie, co prowadzi do osamotnienia. Problemem jest też dyskryminacja ze względu na wiek, co dotyczy najczęściej ludzi starszych i oznacza gorsze, niesprawiedliwe traktowanie.

Ujemnych stron starości jest wiele.

Jest też iskra nadziei. Od lat czytam „KB”. Z przyjemnością odnajduję relacje z życia Klubu Seniora. Jesień życia może być piękna, a nie ponura. Błażowscy seniorzy udowadniają, że starość to nie metryka a mentalność.

Tak trzymać!

**Stała czytelniczka**

(dane do wiadomości redakcji)

Poniżej publikujemy fragmenty wypowiedzi naszych Czytelników.

\* \* \*

Ze zdziwieniem obserwuję w telewizji gwiazdy ekranu mojego dzieciństwa pretendujące wciąż do roli amantek. A jakiś czas temu skończyłem już 50 wiosen. Z metryki wynika, że te panie powinny dawno grać babcie. A jesz-

cze lepiej prababcie. Wtedy nie byłyby śmieszne. Wysiłki chirurga plastycznego nie na wiele się zdadzą, gdy wewnątrz kryje prawdziwy wiek.

Starość to nie ujma, każdego czeka (...).

Jan B.

\* \* \*

### Wychowywać do starości

Wychowanie do starości powinno być podejmowane już w rodzinie – trzeba dzieci uczyć szacunku do osób starszych, kształtować postawy prozdrowotne, podkreślać znaczenie wykształcenia i zdobywania i środków pozwalających na godne życie. Nie mylić z pazerną pogonią za pieniędzmi. O takie wychowanie jest coraz trudniej, ponieważ zanika model rodziny wielopokoleniowej. Rodzicom trzeba przypominać, by ich dzieci miały czas dla dziadków. Rodzi-



ce też się zestarzeją i będą traktowani przez dzieci tak, jak je tego nauczyli. Wielu z nich będzie rozczarowanych bezdusznym Jasiem czy Marysią bez serca.

**Papież Franciszek** podczas ŚDM w Polsce, 29 lipca 2016 r. w jednej ze swoich homilii powiedział: *„Nasze społeczeństwo jest zanieczyszczone kulturą odrzucenia. Ofiarami kultury odrzucenia są osoby najsłabsze, najbardziej kruche, to jest okrucieństwo”*.

**Anna**

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

### Starość to rozwój

Nie patrzmy na starość stereotypowo, bo młodość minęła bezpowrotnie. To kolejny etap w naszym życiu. Trzeba akceptować swój wiek. Widziałam na własne oczy emerytów na wózkach w samolocie na Florydę. U nas jeszcze pokutuje przekonanie, że w pewnym wieku pozostaje już tylko różaniec i modlitwa o dobrą śmierć. A zwłaszcza



osobie na wózku inwalidzkim. Korzystajmy z potencjału seniorów – ich doświadczenia, wiedzy, wolnego czasu, zaangażowania społecznego.

**Irena – prawie seniorka**

\* \* \*

Pamiętamy tę piosenkę Krawczyka i Smolenia? Samo życie!

*Jak bardzo nam się zmienił świat,  
Przybyło nam za wiele lat,  
Wspomnienia porwał wiatr  
I człowiek rad nie rad  
Po uszy już w kompleksy wpadł.*

*Na głowie już i włosów mniej,  
Wieczorem wcześniej spać się chce,  
I w kościach strzyka gdzieś,  
I wzrok już też nie ten,  
I wolniej w żyłach krąży krew.*

*Dziewczyny, które mam na myśli,  
Powychodziły za mąż już,  
Jedynie my – recydywiści -  
Trzymamy wciąż samotny kurs. (...)*

Niestety, czasu nie można zatrzymać. Proponuję spojrzeć na starość humorystycznie, gdyż:

*Wesołe jest życie staruszka  
Gdzie spojrzy, tam bóstwo co krok  
Tu biuścik zachwyci, tam nóżka  
bo nie ten, bo nie ten już wzrok  
(...)*

Antoni L.,

czytelnik „Kuriera Błażowskiego”

### Motywy starości

Ludzie najczęściej odczuwają lęk przed starością, nie chcą nawet o niej myśleć. Pierwsze zmarszczki są powodem do rozpacz. Czasem starość postrzegamy jako czas mądrości, doświadczenia życiowego, pogodzenia się z tym, co było i tym, co ma nastąpić. Starzejemy się wszyscy, jednak według niektórych religii człowiek był nieśmiertelny, dopóki nie zgrzeszył – starzenie się miało być karą od Boga. Niezależnie od tego, jaką postawę wobec starości się przyjmie, temat ten zawsze łączy się

z cierpieniem, chorobą i śmiercią, a więc dotyczy nie tylko samej osoby starszej, lecz także jej rodziny i przyjaciół.

Czy łatwo zaakceptować starość?

Stała czytelniczka  
spoza gminy Błażowa

(...) Bywa tak, że starzy i młodzi nie umieją się porozumieć, a rodzice tylko narzekają i uskarżają się na swoje dzieci. Ale nie zawsze to znaczy, że wina

leży po stronie młodych. „Czcij ojca swego i matkę swoją!” To przykazanie obowiązuje również was, rodziców: zachowuj się, matko i ojcze, tak w stosunku do swoich dzieci, żeby mogły was łatwo czcić jako ojca i matkę.

Rodzice nie mają prawa zadreżyć swoich dzieci humorami, fanaberiami i uprzykrzać życia na niewiarygodne sposoby. (...)

Stała czytelniczka

## STAROŚĆ – AFORYZMY

Nie pogardzaj człowiekiem, kiedy jest stary, ponieważ niektórzy z nas też się zestarzeją. (Mądrość Syracha)

Błogosławiony ten dom, który gości w swoich progach starego lub chorego. (G. Borsara)

Moim celem jako papieża na obecnym Soborze jest uświadomienie starym ludziom, że świat nie skończył się z nimi, a młodym, że świat na nich się nie zaczął. (Jan XXIII)

Niech starzy będą wstrzemięźliwi, pełni poszanowania, rozsądni, silni w wierze, w miłości i cierpliwości. (św. Paweł)

Nigdy nie trać z oczu faktu, że starzy potrzebują niewiele, ale tego niewiele potrzebują bardzo. (M. Willom)

Starość może być sklerozą i umysłową dekadencją, ale również dojrzałością, światłem i łatwością. (Zenta Maurina)

Człowiek z natury spokojny i pogodny ledwie czuje ciężar wieku. Dla tego, kto ma naturę przeciwną, ogromnym jarzmem jest tak młodość jak i starość. (Platon)

Starość i zgrzybiałość zagraża tam, gdzie ideały nie rozpalają serca i nie podtrzymują woli. (Jan XXIII)

Nikt nie jest tak stary, aby nie wierzył, że może żyć jeszcze rok. (Cyceron)

Starzejąc się nie stajemy się ani lepsi, ani gorsi, ale coraz bardziej podobni do nas samych. (May Lamberton Becker)

Wielu mówi, że kiedy się starzejemy, trzeba zrezygnować z wielu rzeczy. Ja sądzę, że się starzejemy, ponieważ rezygnujemy z wielu rzeczy. (T. F. Green)

Ci, którzy wkroczyli już w wiek starości, niechaj będą pogodni i niech się nie martwią myśląc o tym, co się zdarzy

po ich zejściu oraz o obowiązkach, jakie będą czekać tych, co przeżyją. (Jan XXIII)

Jeżeli chcemy stwierdzić, jaki jest poziom kulturalny społeczeństwa albo jednostki, wystarczy zobaczyć, jak się zachowuje w stosunku do starych. (Zenta Maurina)

Nie należy oceniać starych tak, jakby starzenie się było przestępstwem, a my nigdy nie mielibyśmy się zestarzeć. (Anonim)

Mówicie na temat ludzi starych to samo, co mówiliście jako dzieci. To sprawiedliwe. Pewnego dnia inne dzieci powiedzą o was to samo. (Jan XXIII)

To nie młodzi muszą zrozumieć nas, ale to my musimy zrozumieć ich: oni nie znają starości, podczas gdy my znamy młodość. (A. Marcel)

Są cztery rzeczy, w których najbardziej docenia się starość: w zleżakowanym drewnie (dobrze się pali), w starym winie (opada na dół, co jest cudowne), w starym przyjacielu (można mu zaufać), w klasycznym pisarzu (to dobra lektura). (Bacon)

Tak, jak cenię sobie młodego człowieka, który miałby w sobie okruszek starości, tak cenię starca, który zachowuje pewien zapach młodości. Kto stara się połączyć młodość z wiekiem dojrzałym, może zestarzeć się na ciele, ale nie na duchu. (Cyceron)

Zazdrość i gniew skracają dni, zmartwienie przyspiesza starość. (Mądrość Syracha)

Nic lekceważ rozmów ze starymi ludźmi, ponieważ i oni uczyli się od swoich ojców; od nich nauczysz się roztropności i jak rozmawiać w odpowiednim czasie. (Mądrość Syracha)

Wybrała D.H.

## BELLA VITA

Z inspiracji malarstwem  
Cezariusza Kotowicza

Kolorowy soczysty bukiet  
jasnych różowych astrów  
Cezariusza Kotowicza  
dopełnia  
cisza słonecznego pokoju

Ani cienia słoty  
Ani cienia jesiennej szarugi

Barwi się tu pysznie  
letni jeszcze upał  
i obłok późnego sierpnia

Jest tylko światło świetlistość  
drżenie kwiatów  
i zastygła wieczność materii

Tu zaciera się  
ta najważniejsza granica  
naszego postrzegania

Nie wiadomo  
kiedy cieszymy się  
sytością piękna  
a kiedy  
smakujemy sytość życia

Mieczysław A. Łyp

## JESIEŃ Z KSIĘŻYCEM

Prof. Kazimierzowi Ożogowi

To księżyc lśnił w połowie  
jak z półkola wycięty  
i jasny aureolą  
a nie był nigdy święty  
W dole zmęczona ziemia  
bo susza i upały  
Nad nią rozpięty namiot nieba  
gwiazdy klejnotów i kryształy  
Wpatrzona w niebo tajemnicze  
wspominam lata smukłe buki  
nieba nie płoszy żadna chmurka  
jest czystą kartą dla nauki  
Koral jarzębin niebo rani  
i jabłka sypią się obficie  
Za to Wszechmocy dziś dziękuję  
za łyzy i pełne darów życie

Zdzisława Górską



## CZY SZCZĘŚCIE W WIEKU STARCZYM JEST MOŻLIWE?

Od 25 lat zajmuję się prasą lokalną. Właśnie w 1994 roku założyłem lokalną gazetę „Echo Michałowa”. Mieszkam w gminie Michałowo, na Podlasiu. Moja gmina liczy 7 tys. mieszkańców i graniczy z Białorusią. Do stolicy województwa podlaskiego Białegostoku jest tylko 36 km. W tamtych latach była moda na wydawanie lokalnych wieści. Myślałem, że nasz miesięcznik po kilku miesiącach przestanie istnieć, bo i o czym pisać, skąd brać tematy? Okazało się, że redagowanie lokalnej gazety jest wielką frajdą i wspaniałą przygodą. Nasza gazeta została członkiem stowarzyszenia ogólnopolskiego PSPL (Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej) działało w...Krakowie. Z Białegostoku do Grodu Kraka jest ponad 500 km. Prezes Zdzisław Sroka organizował przeurocze i mądre sesje. Bardzo przydatne przy wydawaniu lokalnej gazety. Właśnie na kolejnej sesji PSPL poznałem mądrą i ambitną naczelną redaktor „Kuriera Białowskiego” Danutę Heller. Od Danusi (jesteśmy po imieniu) nauczyłem się sporo. Podziwiam ją za ogrom wkładanej w „Kuriera” pracy. Znakomicie potrafi dobrać ludzi do zespołu. Redaktor Danusia Heller redaguje najlepszą lokalną gazetę w Polsce. To tyle tytułem wstępu.

Teraz kilka słów o starości. Temat ciekawy i...dotyczy każdego człowieka. Jak człowiek jest młody, to nawet nie myśli o tym. I to chyba jest normalne. Mam 65 lat. Pamiętam, że gdy byłem w liceum zmarł sąsiad właśnie w tym wieku. Pomyślałem wówczas: przecież ten człowiek aż tyle przeżył. Okazuje się, że punkt myślenia zmienia się, gdy licznik życia jest po sześćdziesiątce. Rozmawiałem z lekarzem michałowskiego hospicjum. Powiedział: – Byłem przy wielu zgonach. I nie spotkałem człowieka, który by miał dosyć życia. Przeważnie szepcą, doktorze ratuj, chcę żyć. Ciekawą rozmowę miałem z księdzem proboszczem. Panie redaktorze, zaczął – klika miesięcy zmarła mi mama. We śnie przytulała mnie, mówiąc: chodź, Franciszku, do mnie. Zbudziłem się złany potem. O 3.00 w nocy padłem na kolana i zacząłem się modlić – Boże, ratuj

mnie, chcę żyć. Przecież jestem kapłanem i powinienem pogodzić się z losem. Te dwa przykłady dają do myślenia, że życie jest najważniejsze. Dlatego,



moim zdaniem, należy spokojnie przygotowywać się do przekroczenia granicy między życiem a śmiercią. Ponoć wszystko jest w naszej głowie. Oczywiście, najważniejsze jest zdrowie. Jak człowiekowi nic nie dolega, to jest szczęśliwy. Z kolei czy jesteśmy zdrowi najvecej zależy od nas samych. Na koniec roku przeprowadziłem analizę z życia swoich ostatnich miesięcy. A więc zacznę od odżywiania. Niby jest postęp, ale można i trzeba mniej i mądrzej jeść. Moja teściowa, która była 5 lat na zsyłce na Syberii jadła kolację najpóźniej o godzinie 18.00. Dożyła bardzo sędziwego wieku. A zobaczmy jak jest na naszych polskich przyjęciach, np. weselnych. Tuż po północy kelnerzy podają kolejne, zazwyczaj czwarte danie na gorąco. I jak zdrowo i długo żyć? Podam jeszcze przykład małżeństw. Panowie żeniąc się szukają na kandydatki przeważnie młodsze o kilka lat dziewczyny. To potężny błąd. Kobiety w Polsce statystycznie żyją ponad 9 lat dłużej. Logiczne jest, że żona powinna być... starsza. Czy tak jest? Rozejrzyjmy się dookoła. I co widzimy? Mężczyźni wcześniej umierają i zostają same wdowy. I wówczas samotne, często opuszczone przez dzieci męczą się na jesieni życia. Pani Bronia, z którą dzisiaj rozmawiałem po kościele powiedziała: Już mój Zbyszek nie żyje 18 lat. Źle żyć samej. Niechby był ten chłop. Niechby nawet kielicha wypił i nic nie robił. We dwoje życie jest ciekawsze. Człowiek ma do kogo się odezwać, a nawet pokłócić się. Później przeprosi-

ny, zgoda, wspólna kolacja. Bardzo chciałabym przytulić swego ukochanego. Tego mi brakuje. Najbardziej w długie jesienno – zimowe wieczory. Siadam przed telewizorem – kontynuuje pani Bronisława, oglądam stare fotografie i przypominam młodość. Ciężko było. Wiadomo, trudna praca, 4 dzieci, ale była werwa, chęć do życia. A teraz? Szkoda gadać. Smutna ta starość. Z kolei moja znajoma stworzyła wspólnie ze znajomymi Uniwersytet Trzeciego Wieku i tym żyje. Jednym słowem, jaka będzie nasza starość zależy to w dużej mierze od nas. Wyjdźmy naprzeciw oczekiwaniom i stwórzmy sobie lepszą jesień życia. Przecież mamy radę. To od nas zależy jak przeżyjemy starość, która nieuchronnie każdego czeka.

**Mikołaj Greś**  
redaktor „Gazety Michałowa”

### ZDJĘCIE GRUPOWE

Jest zwykle początkiem końca  
tego co było  
i nie ma zamiaru wracać  
Jest jak niski gong obrazu Pronaszki  
„Nieudany połów”, kiedy słońce  
tak ostro świeci w plecy, że twarze  
zrezygnowanych są niewidoczne  
dla nich samych  
Inaczej rozegrana sytuacja  
też razi smutkiem  
Na przeciwległych brzegach zdjęcia  
/prawy dolny i lewy górny/  
na razie w kolorze /nie w sepii/  
ale sens ten sam  
Czas spóźniony o oktawy lat  
otworzył oczy dopiero  
Pomiędzy – rzeka ludzi zapatrzonych  
w nikłą nadzieję, obojętnych dla osób  
na brzegach zdjęcia,  
jak na przeciwnych brzegach rzeki  
nie do przepłynięcia  
W taktownej nieśmiałości można  
patrzeć przed siebie  
i nie widzieć nic

**Zdzisława Górka**

## STAROŚĆ JAKA JEST, KAŻDY WIDZI STAROŚĆ JEST, BYŁA I BĘDZIE, ALE JAKA?

Udajemy, że się nie starzejemy, że możemy jeszcze pędzić na rowerze czy na nartach (kto może, ja nie!). W tłumie samochodów, my, osoby po sześćdziesiątce (ach te lata, lecą jakby nie miały hamulca!), jesteśmy już bezradni.

Przytłacza ten świat, przytłacza niewytłumaczalny pęd w każdej dziedzinie życia, szczególnie w nieco nam obcej informatyce! Ba, umiemy napisać e-maila, artykuł, jakieś zdjęcie dodać, w Internet zerknąć w razie potrzeby, ale żeby naprawdę skorzystać z możliwości kupienia biletu na Hawaje już trudniej i biała ściana przed nami, bo przecież nie mamy konta internetowego! A jeśli nawet mamy, to na pobyt na Hawajach nie starczy, nawet z debetem!

I ta umiejętność nie ma większego sensu! Trzeba zdobywać inne umiejętności i zrobić w swojej głowie nowy rozdział (porządek), zupełnie nowego typu.

Zmienić trochę myślenie, przestać zamartwiać się na zapas, ale dystans zachować i nareszcie pozwolić sobie na luksus przeczytania książki pełnej nadziei w biały dzień, bo zawsze szkoda czasu i na okrągło jest coś do zrobienia w domu i wokół niego. Liście lecą z drzew, a jesienne róże czekają choćby na podcięcie, śnieg pada w obfitości na balkony i w ogrodzie, artykuł do „Kuriera” wciąż niedokończony i nowy tomik poezji leży nie wydany. Nie ma czasu ani sporych na tę okoliczność pieniędzy! Zresztą życie czy los pisze takie scenariusze, że trudno im bez prób i reżysera sprostać. Właśnie samemu.

Wszystko drożeje, wszystkiego za dużo i na wszystko nigdy nie starczy.

Stop. Nie narzekam. Mój „milioner” niczego nie sponsoruje i przygląda mi się czasem pochylonej nad klawiaturą z ironią i dezaprobatą, myśląc całkiem realnie, że nic z tego nie mam, a siedzę i piszę. Może ja chcę się podzielić z każdym, kto czyta, moim my-

śleniem, tęsknotą za minionym, często niewykorzystanym, może... A może po prostu lubię ludzi, człowieka, niektórych nawet bardzo i taką możliwość zaistnienia stwarza lokalna prasa w postaci „Kuriera Błażowskiego”, „Wagi i Miecza” w Strzyżowie czy „Naszego Domu Rzeszów”.

Pamiętam słowa znanej pisarki Zofii Nałkowskiej, która ze zdumieniem stwierdziła; *Wszystkiego bym się spodziewała, ale że się zestarzeję – nigdy!* No cóż, nikt z nas się tego nie spodziewa, ale ten postęp w zużyciu materiału, z jakiego jesteśmy zbudowani – trwa, mimo, że komórki w naszych cudownych organizmach odnawiają się co jakiś



czas i powstają nowe, dopóki chromosomy w DNA nie wyczerpią swoich możliwości.

Najlepiej byłoby od dziecka mało jeść, żywić się jagodami leśnymi (dziś są nawet w supermarketach – bez smaku), dużo spacerować, pić świeże mleko od własnej kozy, zemleć na chleb w żarnach! Nie pomoże, bo i skąd!

Wszystkie produkty już są skażone na potęgę środkami chemicznymi, nawozami, pestycydami, które człowiek wymyślił i używa, po to, aby skracać swoje i cudze życie!

No, nie posądzałam bym (będąc w przedszkolu) człowieka dorosłego o takie działanie. Urosłam i zjadam co mi super market poda.

Nawet nie czytam składu drobnym drukiem, bo druk jest tak perfidnie mały, że w domu przez lupę ledwo, ledwo... Właściwie to nikomu nie zależy na ludziach starych, zmęczonych, noszących okulary, mających liczne schorzenia, dolegliwości i stany depresyjne. Bo jak ich nie mieć w gąszczu, gdzie z dzikim uporem preferuje się młodość, modę dla młodych wyłącznie, kozaczki na szpilkach cudne, ale nikt nie produkuje na drukarkach 3D nowych kolan, bioder itp. do założenia w domu przed wyjściem. Czasem niezawodni Chińczycy wymyślą całkiem przyzwoty i ładny obcas, że 60+, może jeszcze złapać pion na naszych ulicach, a cho-

dzić trzeba dla kondycji chociażby! Wygodne obuwie jest teraz sprawą podstawową, bo pozwala utrzymać pion na śliskiej jezdni i jako taką wygodę dla uchodzonych już stóp... Chwała ociepleniu, bo na razie zima jedynie mokra, a nie mroźna i wychodzić z domu można, uważając na dziki sznur samochodów, który końca nie ma, nawet na przejściu dla pieszych. Wiem coś o tym, mieszkam w centrum, a ulica główna to kierunek Rzeszów – Barwinek, więc tირów zatrząsienie. Trzęsą miastem ulicą i budynkami jakby

to miasto, ta ulica była wyłącznie do ich dyspozycji. Towarów jest znakomity przesył i takiego „wysypu” wszelkiego dobra w Polsce nie pamiętam. Kiedyś w USA też mi się w pewnym momencie znudziły wizyty w supersamach.

Przeważa konsumpcja, co za tym idzie sterty odpadków, z którymi już nie radzą sobie miasta, a nawet wsie. Zasypuje nas plastik i jemu podobne wytwory nieludzkiej wbrew pozorom cywilizacji. O ogromnej wyspie plastiku na Pacyfiku przeczytamy sobie w prasie codziennej.

My, osoby wcześniej urodzone, mamy wszelkie urządzenia kontaktowe, telefony, smartfony, tablety do kontaktów z najbliższymi, a jednocześnie

ogromny żal, że nie ma dzieci czy wnuków na co dzień z nami, że bieg za pracą, za godną zapłatą, czy za mężem akurat, to wyjazd z Polski, na nie wiadomo jak długo i naturalne ochłodzenie relacji codziennych. Wnuki wychowuje inna cywilizacja, niby europejska, mówią w wielu językach, czują się tam dobrze, nawet lepiej niż w Polsce i mimo ich zadowolenia nam w sercach zostaje niezapełniona pustka i oczekiwanie...może na wakacyjny przyjazd, może na święta...Może.

Żal, że ten czas pokoju w naszym kraju niektórzy starsi spędzają sami, we dwoje, albo gorzej jeśli w pojedynkę (bo to ważne, że nie ma zbrojnych zamieszek, że z nieba nie spadają bomby, tylko gwiazdy!). Żyjemy 73 lata w czasie pokoju w naszym kraju! Za to dziękujemy Bogu klęcząc i modląc się usilnie do Wszechmoccy, aby ten stan pokoju się utrzymał.

Dziękujemy także za możliwość wyjazdu do całej Europy, że nawet nam paszportów nie trzeba, chociaż wiek już nie ten i każda podróż jest zdrowotnym wyzwaniem! No ale jak kto może, to świat otwarty...Ale lepiej w lecie, łatwiej.

Czego nam zatem trzeba? Niewiele. Przede wszystkim dobrych, łagodnych słów, słów pełnych ufności i zrozumienia naszej czasem umęczonej życiem psychiki. Trzeba nam łagodności i posłuchania, szczerzej rozmowy, po której łatwiej przejść przez zasy niedogodności i często spotykanej wrogości od osób, które powinny z urzędu być przyjazne, łagodne, dobre...

To, co czytamy w prasie o zabójstwach, znęcaniu się nad słabszymi, starszymi w wielu domach czy nawet w domach opieki (?!?!), to „chleb powszedni” nie obrażając chleba w żadnym wypadku!

Tak wiele potrzeba dobra, małych radości i tak rzadko spotykanej aprobaty, aprobaty tego, co robimy dobrze i z sercem, drobnych słów podziękowań, drobiazgow wdzięczności, pamięci o jakimś wydarzeniu, wspólnych wspomnień. Nie żałujmy sobie i bliskim dobrych, współczujących słów.

Dobre, szlachetne słowa są nieraz całym lekiem na samotność, cierpienie, koją każdy ból. Nic nie kosztują, a rzadko można je spotkać. Dlaczego?

Bo świat mówi przez krzykliwe media, że to nieprawda, że wolno wszystkim robić co się chce, byleby cel własny osiągnąć. Nie do końca. Egoizm

bliskich osób jest bolesny dla osób starszych, które już z dystansem oceniają świat i jak mawiała moja kochana babcia *Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz!*

Bo nic w życiu nie wiemy na pewno. Za kilka minut już świat zmienia się nie do poznania. Dobrze byłoby zapytać babcię czy dziadka o radę, o spojrzenie na plan życiowy, o jego weryfikację. Starsze osoby sercem oceniają i intuicją mądrzejszą o całe pół wieku niż rozpaleni czymś młodzi.

Są rodziny w których szacunek dla starszych i ludzi w ogóle wpojono dzieciom wprost od urodzenia, z tradycji, z zasad dobrego wychowania, z katolickiej nauki. W takich rodzinach starsi dożywają swojego wieku serdecznością otuleni, opieką i ciepłem serca do końca.

### **Czy starość musi być smutna i przykra, czy może być ciekawa i radosna?**

To zależy od wielu czynników. Najważniejszym jest zdrowie, czyli dobra kondycja fizyczna i psychiczna. Inne rzeczy są znaczącym dodatkiem, ale dodatkiem. Zdrowie (na lekach, bo któż ich nie zażywa?), ale samodzielność w poruszaniu się, samoobsługa, możliwość wyjścia z domu, zrobienie zakupów, pójścia samodzielnie do kościoła są to czynniki niezwykle znaczące w każdym wieku, a w starości szczególnie. A jaka radość jest iść do kościoła z dziećmi i wnukami! To jest szczęście!

Ważna jest bliskość rodziny i dobre przyjacielskie stosunki ze znajomymi, żeby było do kogo wpaść na chwilę, porozmawiać, mieć kontakty, nowinki etc.

Podstawą jest dobra, zgodna rodzina. Podkreślał to jeszcze w roku 2008 prof. Leszek Kalkowski z Krakowa, wybitny ekonomista i wykładowca uniwersytecki. W swoim ulubionym systemie dziesiętnym profesor daje rady jak żyć, czego unikać, aby kiedyś być zadowolonym. Cytuję niektóre z nich: *Zdrowie i dbałość o nie, Spełnione uczucie, Szczęśliwa rodzina, Ciekawa praca, Dobre kierownictwo w pracy.*

Wszyscy to teoretycznie wiemy, nie zawsze wychodzi!

Jednak wtedy 81-letni profesor podkreślał, że ważne są także pieniądze!!

Zdobyte uczciwie i legalnie, o tym mówi się rzadko, albo wcale. Pieniądże, dostatek zapewniają niezbędny komfort w starszym wieku. u nas emerytury niewielkie, a wszystko drożeje w niespoty-

kany tempie. Dodać muszę, że w naszym społeczeństwie rodzice poświęcają się dla swoich dzieci z całą szlachetnością co najmniej do 25. roku życia, a nawet dłużej, do końca swoich dni i niewiele czasu i środków zostaje, aby coś uszczknąć wyłącznie dla siebie.

W krajach zachodnich, które zdążyłam dobrze poznać, rodzice pomocą mogą dzieciom do 18. roku życia, a później dziecko radzi sobie samo jak może.

Rodzice zaś podróżują po świecie, czy zajmują się znajomościami w klubach, spotkaniami, imprezami, kulturą itp. Może ani jedno, ani drugie rozwiązanie nie jest idealne. Starszym ludziom w Polsce również należy się jakiś oddech.

Częściowo spełniają tę rolę Uniwersytety Trzeciego Wieku czy Koła Gospodyń Wiejskich. Jednak tu trzeba mieć dobrą kondycję i trochę zdrowia do wszelkich działań.

Jednak nic nie zastąpi licznej, dobrej, kochającej się rodziny bliższej i dalszej, pomocy, życzliwej rozmowy, odwiedzin czy zaproszeń, spotkań i niezbędnej obecności kogoś w życiu codziennym, aby było do kogo usta otworzyć. Samotność jest najgorszą sytuacją dla starszego człowieka.

I dobrze by było dla wszystkich, gdyby istniały nadal rodziny wielopokoleniowe, albo blisko zamieszkałe. Budowa domów blisko rodziców jest idealnym rozwiązaniem wielu problemów. Bo starość i młodość są z sobą związane od początku istnienia i tak będzie do końca. Poza tym starość czeka każdego z nas. Wszyscy byliśmy młodzi i wszystkie uczucia były te same.

Zmieniły się tylko dekoracje i pędząca scenografia ostatnich lat. Człowiek jest taki sam, tylko świat niebezpiecznie przyspieszył bieg.

*Życzę wszystkim starszym, bardzo potrzebnym, kochanym i wartościowym osobom dużo dobrych słów i zdarzeń w roku 2019, niech Nowy Rok przyniesie nadzieję w zdrowiu i bliskości ludzi.*

*Pani Danusi Heller dziękuję za wywołanie dyskusji na temat starości i za kilkuletnią satysfakcję współpracy z „Kurierem Błażowskim”, życząc piękna, życzliwości i dobra w każdym dniu Roku 2019.*

**Zdzisława Górka**

6.01.2019 r.

# SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W BŁAŻOWEJ ZA 2018 R. – NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

- 14.01. – Koncert „W drodze do Betlejem” – w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej.
- 20.01. – Widowisko „Herody – w karczmie u Żyda”.
- 23.01. – Sesja opłatkowa Rady Miejskiej.
- 24.01. – Noworoczne spotkanie podopiecznych MOPS.
- 30.01.-10.02. – „Ferie zimowe 2018 w GOK”.
- 4.02. – Koncert Noworoczny Orkiestry Dętej z Błażowej w Dąbrowej gmina Świlcza.
- 18.02. – Udział Orkiestry Dętej z Błażowej w uroczystości z okazji 37. rocznicy Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich.
- 27.02. – „Złote Gody” – uroczystość z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego.
- 5.03. – Widowisko „Józef Błogosławiony”.
- 11.03 – Dzień Kobiet – koncert solistów Centrum Sztuki Wokalnej z Rzeszowa.
- 13.03. – Ocena przez komisję pisanek złożonych do konkursu.
- 25.03. – XXXI Konkurs na Najładniejszą Pisanek Wielkanocną.
- 15.04. – Koncert wiosenny w wykonaniu zespołów działających przy GOK.
- 25.04. – Konkurs „Roztańczona wiosna” – w wykonaniu przedszkolaków z Przedszkola Publicznego w Błażowej.
- 28.04. – Udział Kapeli Ludowej z Futomy w Międzynarodowym koncercie „Wszystkie mazurki świata” – Warszawa.
- 28-29.04. – XXX konkurs „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje “ Sędziszów Młp. – Nagroda Grand Prix dla Zespołu Obrzędowego FUTOMIANIE za widowisko „Wieńcowiny”.
- 03.05. – Koncert z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja.
- 19.05. – „Noc Muzeów”.
- 20.05 – Impreza plenerowa „Starych potraw smak i urok – Wojewódzkie Spotkanie Kapel Ludowych”.
- 27.05. – Koncert z okazji Dnia Matki.
- 27.05. – Występ Zespół Tańca Ludowego „Błażowiacy” na Dniach osiedla „Nowe Miasto” w Rzeszowie.
- 03.06. – Dzień Dziecka – współorganizacja ze Szkołą Podstawową z Błażowej.
- 10.06. – Eko-Piknik.
- 17.06.–Występ Zespołu Obrzędowego „Futomianie” oraz Kapeli Ludowej z Futomy na „Parafiadzie w Wólce Hyżneńskiej”.
- 23.06. – Udział Zespołu Obrzędowego „Futomianie” i Kapeli Ludowej z Futomy w imprezie plenerowej pt. „Wianki nad Wisłą” – Warszawa.
- 23-24.06. – Dni Błażowej 2018.
- 01.07. – 80-lecie OSP Piątkowa oraz 55-lecie KGW Piątkowa.
- 01.07. – Występ Zespołu Tańca Ludowego „Błażowiacy” na Dniach osiedla Mieszka I w Rzeszowie.
- 14-15.07. – udział Zespołu Obrzędowego „Futomianie” wraz z Kapelą Ludową z Futomy w 33. Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych – Bukowina Tatrzańska.
- 22.07. – Udział Orkiestry Dętej w perygrynacji obrazu MB w parafii Dąbrowa.
- Koncert Orkiestry Dętej podczas „Dni Chmielnika”,
- Występ Zespołu Obrzędowego „Futomianie” podczas Przejścia Kapel w Nozdrzu.
- 05.08. – XII Rodzinny Rajd Rowerowy.
- 19.08. –Występ Zespołu Obrzędowego „Futomianie” na dożynkach gminy Chmielnik.
- 26.08. – Występ Zespołu Obrzędowego „Futomianie” na dożynkach gminy Lutowiska.
- 02.09. – Dożynki Gminne Błażowa 2018.
- 08.09. – Narodowe czytanie.
- 06.10. – Udział w jubileuszu 40 – lecia ZPiT „LUBENKA”.
- 07.10. –XII Dni Futomy.
- Występ Orkiestry Dętej z Błażowej podczas Jesiennej Giełdy w PODR.
- 13.10. – Impreza z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości – główny organizator Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna.
- 10.11. – Spektakl pt. „Pisk Białego Orła” z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości.
- 11.11. – 100-lecie odzyskania niepodległości – odsłonięcie pomnika.
- 13.11. – Spektakl pt. „Pisk Białego Orła” wystawiony dla uczniów SP z Błażowej.
- 14.11. – Gminne eliminacje do konkursu Literatura i dzieci.
- 18.11. – Spektakl pt. „Pisk Białego Orła”.
- 19.11. – Ocena zdjęć do konkursu wojewódzkiego „Ślady – skarby folkloru”.
- 25.11. – Koncert Orkiestry Dętej z Błażowej wraz z chórem Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej – z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości.
- 27.11. – Rejonowe eliminacje do konkursu Literatura i dzieci w Lubeni.
- 2.12. – Udział Kapeli Ludowej z Futomy w 37. Spotkaniach Cymbalistów – WDK Rzeszów- nagroda GRAND PRIX dla kapeli oraz I miejsce dla Marka Kruczka.
- 9.12. – Wojewódzki konkurs fotograficzny „Ślady – skarby folkloru”.
- 11-12.12. – Finał wojewódzkiego konkursu Literatura i dzieci w WDK Rzeszów.
- 17.12 – Gala laureatów Wojewódzkiego konkursu Literatura i dzieci.
- 19.12. – Współorganizacja mikołajek 2018.
- Spektakl przedstawiający życie Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny.

## Ponadto w GOK odbywały się:

- próby Zespołu wokalnie-taneczny „Margoški” (wtorek, czwartek),
- próby Zespołu Tańca Ludowego „Błażowiacy” (wtorek),
- próby Orkiestry Dętej (środa),
- spotkania Klubu Seniora „Pogodna Jesień” (środa),
- próby Kapeli Ludowej (czwartek)
- Próby Dziecięcej Grupy Baletowej (piątek)
- Próby Dziecięcych Zespołów Hip Hop – grupa młodsza i starsza (piątek),
- nauka gry na perkusji (sobota),
- zajęcia z rękodzieła – (środa),
- zajęcia plastyczne – (piątek),
- spotkania KGW i Gminnej Rady Kobiet
- zebrania Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej,

- szkolenia rolników,
- zebrania Klubu Sportowego Błażowianka,
- zebrania OST,
- szkolenia, pokazy,
- spotkania świąteczno-noworoczne, opłatki, spotkania dla podopiecznych MOPS,
- wynajem sali GOK (szkolenia, przyjęcia rodzinne, spotkania, pokazy).

#### Wnioski o wsparcie finansowe:

- **Złożenie i rozliczenie wniosku** z programu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na dofinansowanie Imprezy „Starych potraw smak i urok – Wojewódzkie spotkanie kapel ludowych” (18 040 zł).
- **Przygotowanie** wniosku o nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego dla Orkiestry Dętej z Błażowej.
- **Przygotowanie** wniosków do LGD:
  - Zakup strojów ludowych dla Zespołu Tańca Ludowego „Błażowiaczy” (25 000 zł).
  - Remont i modernizacja pomieszczeń Izby Regionalnej w budynku GOK – część wschodnia (50 000 zł).
  - Zakup butów dla Zespołu Obrzędowego „Futomianie” (5 000 zł).
  - Zakup strojów dla Orkiestry Dętej z Błażowej (5 000 zł).

#### Ważniejsze remonty i zakupy wykonane w 2018 r.:

- remont i wyposażenie kuchni,
- dokończenie remontu sali klubowej,
- montaż barier ochronnych na parkingu,
- rozbiórka komina i uzupełnienie elewacji,
- mycie elewacji budynku sali widowiskowej,
- zakup 6 mikrofonów oraz mikroportu,
- zakup namiotu imprezowego,
- wykonanie podłogi plenerowej.

#### Projekty zrealizowane przez Gminę Błażowa:

- zakup 160 foteli na salę widowiskową oraz wykonanie monitoringu zewnętrznego,
- remont podłogi oraz kostki brukowej na scenie plenerowej.

**Andrzej Wróbel, dyrektor GOK**

## ROZWAŻANIE O ŻYCIU

(może i trochę sztubackie)

Życie jest cienkie jak bańka mydlana, więc jego długość nie jest gwarantowana, a także nie mamy żadnej pewności co do tego naszego życia jakości. Z reguły człowiek w życiu szczęścia oczekuje i choć bywa, że szuka, nie zawsze znajduje. Są i tacy, co niewiele się wysilają, a pod dostatkiem wszystkiego mają! Mówi się o nich, że są w czepku urodzeni, wszystko mają i szukaniem nie są strudzeni. Lecz są i tacy, co szukają we dnie i w nocy, a i tak nie ujrzą własnego szczęścia na oczy. Może i było ono dla nich przydzielone, ale trafił chciał, że zostało ono zagubione. I nie znajdziesz go choćbyś nie wiem jak szukał, Czyli znaleźć je to więcej trafi niż sztuka.

**Józek W. Chmiel**

## ROK 2018 W REJESTRZE MIESZKAŃCÓW

Liczba mieszkańców gminy Błażowa od wielu lat utrzymuje się na zbliżonym poziomie. Według stanu na ostatni dzień 2018 roku, na terenie miasta i gminy zameldowanych na pobyt stały jest 10 887 mieszkańców, z czego w mieście Błażowa mieszka 2 115 osób.

W minionym roku gmina Błażowa odnotowała niewielki przyrost naturalny, jako że liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów. Zarejestrowano 123 urodzenia dzieci (58 chłopców i 65 dziewczynek) – a odeszło od nas 120 mieszkańców. Z przedstawionej poniżej tabeli zawierającej zestawienie urodzeń i zgonów w poszczególnych miejscowościach gminy wynika jednak, że nie wszystkie sołectwa mogą cieszyć się z dodatniego bilansu demograficznego. Najkorzystniej pod względem przyrostu naturalnego wypadła Białka i Futoma, gdzie liczba urodzeń prawie dwukrotnie przewyższa liczbę zgonów. Niepokojąco duża różnica w odwrotnym kierunku wystąpiła w Kąkolówce, gdzie zmarło 25 osób, a urodziło się tylko 13.

Czynnikiem, który z całą pewnością ma związek z przyrostem naturalnym, jest liczba zawieranych małżeństw. W poprzednim roku związek małżeński zawarło 121 mieszkańców gminy Błażowa. Dla porównania – w roku 2017 na ten krok zdecydowało się okragłe 100 osób. W ubiegłym roku w błażowskim USC zarejestrowano 44 akty małżeństwa, z czego 31 to małżeństwa zwane konkordatowymi, 9 – śluby cywilne, a pozostałe 4 to małżeństwa, które błażowianie zawarli poza granicami kraju.

Analizując zmiany w rejestrze mieszkańców gminy Błażowa w roku 2018, zwróciłam również uwagę na to, jakie imiona najczęściej nadawali rodzice swoim dzieciom. Wniosek jest taki, że nie odbiegamy wcale od trendów ogólnokrajowych. Zdecydowanie najpopularniejszym imieniem dla chłopczyka było imię Antoni, a dla dziewczynki Julia. Przybyło nam aż 7 Antków i tyle samo Julek. Inne popularne imiona dla chłopców to Filip, Franciszek i Jakub – nadane po 4 razy, a dla dziewczynek Helenka, Hania, Klara i Zuzia. Niekiedy rodzice decydowali się wybrać dla swoich pociech imiona rzadkie, takie na przykład jak Adela, Gaja, Iga czy Matylda lub Henryk, Natan lub Mieszko. Wszystkim jednakowo życzymy wspaniale udanego życia w gminie Błażowa.

Dane z ewidencji ludności pokazują, że miniony 2018 rok pod względem demograficznym był dla naszej lokalnej społeczności korzystny. Miejmy nadzieję, że te prawidłowe i dobre dla nas tendencje zachowają się również w roku bieżącym.

**kierownik USC Maria Pępek**

miejscowość	Liczba urodzeń	Liczba zgonów	Liczba mieszkańców
Białka	10	5	627
Błażowa	23	23	2 115
Błażowa Dolna	13	10	1 317
Błażowa Górna	8	5	696
Futoma	22	13	1 359
Kąkolówka	13	25	1 387
Lecka	14	11	865
Nowy Borek	14	18	1 675
Piątkowa	6	10	846
<b>razem</b>	<b>123</b>	<b>120</b>	<b>10 887</b>

*Zestawienie urodzeń, zgonów i liczby mieszkańców w poszczególnych miejscowościach gminy Błażowa według stanu na 31.12.2018 r.*

art. metalowe  
narzędzia  
farby  
art. rolne  
i gosp. domowego

**KOMET**  [www.komet.com.pl](http://www.komet.com.pl)

z tym kuponem

**10%  
RABATU** NA WSZYSTKO

\* węże ogrodowe \* ławki \* śr. ochrony roślin \* grille \* siekiery \* garnki \* pasze \*

**BŁAŻOWA ul. 3 Maja 14**  
tel. 17 229-70-70

**AUTO SERWIS**  
**BOGDAN ZIMNY**



**Tel. 608473242**

[WWW.BOGDANZIMNY.PL](http://WWW.BOGDANZIMNY.PL)

**SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ**

**klima** PROJEKTOWANIE  
I WYKONAWSTWO

**TEL. 17 2290 333**

[klima@klima.itl.pl](mailto:klima@klima.itl.pl)

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696  
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278

**F.H.U.  
MIX**

**Robert Chlebek: 603 752 886**  
**Rafał Chlebek: 603 752 925**  
tel. 17 22 97 989

**Błażowa, Plac Rynkowy 6**

**OKNA PCV**  
**ROLETY I KARNISZE**  
**AGD**

**FARBY**  
**ART. METALOWE**  
**ART. ELEKTRYCZNE**  
**LAMPY**

**STUDNIE GŁĘBINOWE**

**Daniel Stąrzak**

ODWIERTY STUDNI GŁĘBINOWYCH  
TWOJA WŁASNA WODA  
SZYBKO, SPRAWNIE, SOLIDNIE!

**TEL. 721 959 546**

Autoryzowany dystrybutor pomp i hydrauliki

**klima** PARTNERSTWO

**TEL. 17 2290 333**

**PRZYSTĘPNE  
CENY!**

**F.H.U. GRENA**  
*Elżbieta Pecka*

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA  
- PASMANTERIA, BIZUTERIA  
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

**RODZINA 3+**

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00  
Sob. 8.00 - 13.00

**Błażowa, ul. 3 Maja 7**  
tel. 600 385 748 [grena1@op.pl](mailto:grena1@op.pl)



**KURIER  
Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 166.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

**Na teksty do numeru 167. czekamy do 5 marca 2019 r.**

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: [kurier\\_blazowski@vp.pl](mailto:kurier_blazowski@vp.pl)  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 16 stycznia 2019 r.

 **steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczermie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)

# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Noworoczne spotkanie oplatkowe PSL - str. 25.



Wigilia u seniorów - str. 40.



Zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa - str. 53.



Literatura i dzieci - str. 64.



W świątecznym klimacie - str. 54.



# GMINNE WYDARZENIA



Mikołajki - str. 28.



Pisk Białego Orła - str. 24.



Świąteczne spotkanie mieszkańców Futomy - str. 36.



Ślady - skarby folkloru - str. 31.



Zawód sprzedawca - str. 13.